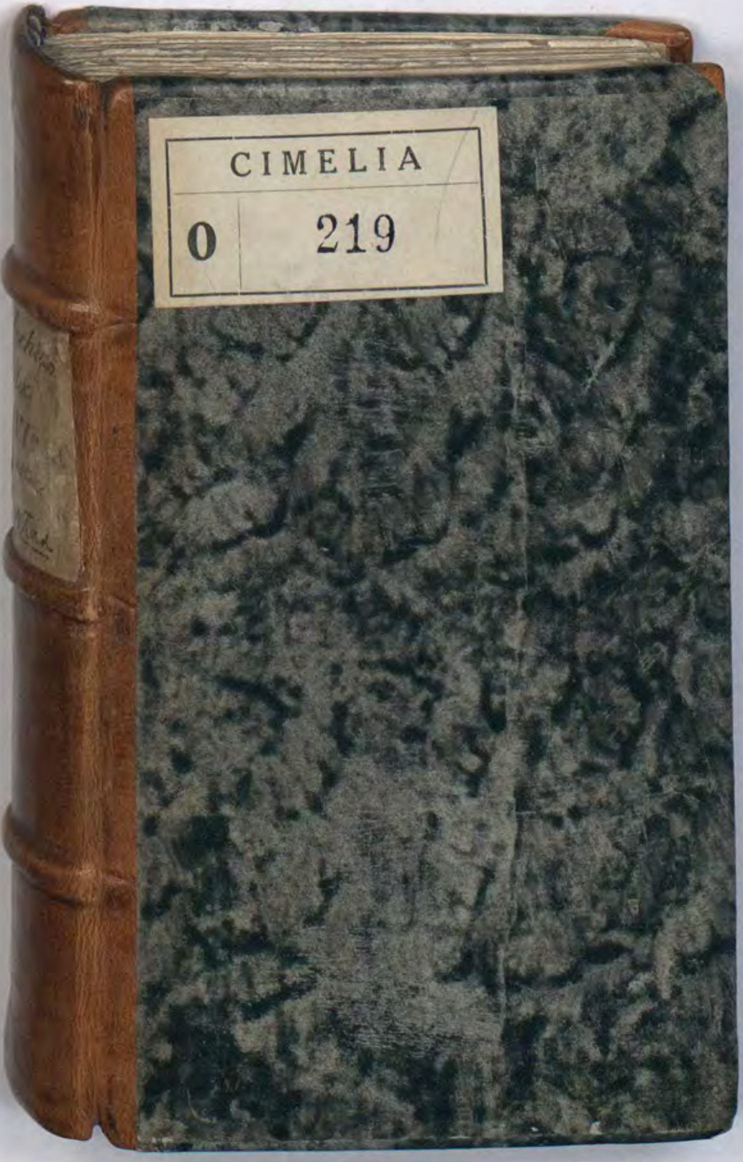

CIMELIA
0 219


LIBRARIÆ
UNIVERS.
IAGELL.
CRACOVI.

Krzyżanowski Hieron.

Kazania w których zamyka się jaśniej niż w Katechizmach wykład Creda, Pacierza y Pozdrowienia Anyelskiego

Kraków, Mik. Szarff. 1566.

porównaj bibl. kat 182.

Katechizm

Albo Wizerunek prawey Wiary

Chrześciańskiey

przez

Jego Miłości Marcina Białobrze-
skiego, Biskupa Kamienieckiego i t. d.

r. 1567.

A. Jochera Obraz literatury
polskiej T. II. N. 2775. gdzie
ten katechizm przywodzi, ale
in 4°. może być że co do for-
matu zaszła pomyłka drukar-
ska. Wszakże tam pisze, iż ka-
techizm jest w kształcie rozmów
między mistrzem a uczniem.

Sciel.

to dzieło jest tożsamo, co Sochera t. 2 wspominana, jest znacznie uszkodzone, bo prócz brakujących kart z początku niedostawało 275 kart i t. d.

kiego. Zatzek. A ktorzyby tez temu dosić nieuczynili/czoż sie im tedi za to może stać.
Mistrz. A zas niesłychał czo rzekł Pan Christus wstarim zakonie głosem swim/czo iest napisano w xiegach Deutronom. 5. ca. Jam iest Pan Bog twoy/a Bog sprawiedliwy pomściciel/ a czasem wspomiongwszy wysthepki oyczowskie/ vkładam ie na głowy synow ich aż do trzeciego y czwartego pokolenia tym ktorzyby mieli w nienawiści imie moie/a tym ktorzy zasie kochanie maią we mnie/a pilniją przykazania mego/na tisiąc kroć ym tho odemnie będzie odpłaczono. A tak/przestępnym sowita kazn iest nagotowana tu na swiecie doczesna/a potim po smierći wieczna. Doczesna/ iako tamże pisze 28. cap. Iż przydą nanie złe powietrza / dziwne wrzody/dziwne smierci/głod / rozdrapienia dobr od nieprzyiacioł/y żon/y dzieci / walki/ niedostatki/rozlania krwie/odstąpienie odrozumu / nie uznanie sam siebie/ y inych wiele dziwnych przygod / kthore ieno są nagorsze na swiecie. A potym zasie ieśli nienaydą miłosierdzia Pańskiego / wnet ie nasladuie potępienie wieczne/ abowiem to iest im zgotowano kthorzy powstać nierhczą / a duffać

Christusowi y slowam w Euangeliach iego gdzie tam oni z czartem y ziego slugami bedą wiecznie wiekom drzeczeni bez kończa. Czo o tym wiele rozlicznego pisma srogo swiadczy/a s. Matheus zwłaszcza 25. cap. Zaczek. Sąli też na swiecie ludzie tak doskonaley sprawy/aby temu wszytkiemu rozkazaniu pańskiemu mogli dosić vczynić?
Mistrz. Od początku swiata wiele swiętych ludzi starali sie o to/a wzdi snadz żadny ktemu dostatecznie nieprzyszedł. Tak iako y s. Augustin o tym swiadczy w xiegach/ o pismie a o Duchu swietim ca. 36. A wszakoż musi być iednak w każdym czleku wypelniony dostatecznie zakon/abo bysie przedsie nad nim musiało dosić sthać sprawiedliwości a slowam Pańskim. Zaczek. A iakoż tedy te sprawiedliwośc bedzie chciał ten Christus nad nami okazowac/ a czo na koniec z nami czinić bedzie/iestlibychom temu czinić dosyć mogli? Mistrz. Gdyby nam z nim na sąd przyszło/stracilibychmy na pirwszym roku/abowiem iuż dawno na nas sentencia wyszła/gdzie/gdy było dano rozkazanie Pańskie Moizeszowi/ tak iest zapieczętowano/iakoż to iest napisano w xiegach Deuteronom. 27. A bedzie to iuż przekleti czlowiek

wiek przed oczyma Pańskimi / ktoři zupełnie tęmu dosyć czynić niebędzie / a w tim vsta.xi-. nie przemieszkawać. A Dauid czo mowi Duchem świętim w psalmie 18. Przekleci są wszythcy ktorzy odstepuią od przikazania twego miły Panie. A tak y na inych wiele mieśćzach tho grozno opisano, A przeto iż to iawnie iako we zwierciedle widziß / iż nikth nię iest czoby tenu dosić vczynił / tedychmy iuż wszytcy przed obliczno ścią iego według sprawiedliwosci własnie przekleci. Zaczek, Słuszną prawdę mowiß / ale srogą a straßliwą / tedi wßitczi mamy isc na potępienie.

Mistrz. Pismo wßytko święte gdzieżkol wiek piße o Panu naßim / nigdzie go inaczey nie mianuie / iedno Panem wielkiego miło-sierdzia / iako stoi w xięgach Deutro. 3. capi. Ten Bog naß iest prawy a sprawiedliwy / a żadney złosci ani srogości wsobie niemaiąc. A Dauid w psalmie 144. Sprawiedliwy a miłosierny tho Pan iest na wßytkich drogach spraw swoich. Y daley zasie, Wßytki drogi Panskie nicz nie sprawuią inßego / iedno miłosierdzie a prawde / abowiem z mi łosierdzia swe° dobrouolnie nam obieczał od kupienie / a z prawdi swey / acz drugim niedo

ſtoynym a złym/przedſie ſłowo dzierży obiet
nicz ſwoich. Jako ſtoi w pſalmie. 102. Mi-
łoſciwy a vmiłowny człowieczy ieſth Pan
naſz/ a długo oczekawaiący z miłoſierdzim
ſwoim/ a niewieczne ſą ſrogoſci ego / abo-
wiem on nie vedług grzechow naſzich obcho
dzi ſie z nami/ani według vczynkow naſzych
dzieie ſie nam zapłata naſza. A daley thez
w pſalmie 144. Roskoſzney ſłodkoſci to ieſt
nam wſzitkim Bog / a w miłoſierdzie iego
przewyſſza iuż wſzitki ſprawy iego. Zaczek.
Ktoż tedi tego doſwiadczył kiedi/ takiego mi
łoſierdzia/iako to onim powiadaſz? Miſtrz
Doznali tego ſwieci/y ini krześciani godni/
ktorzi po ſobie maią wiele inych obietnic ła
ſkawych wpiſmiech ſwietich napiſſanych:
Zaczek. A czoż nam ieſzcze ktemu drugiego
ten Chriſtus obieczał. Miſtrz. Obieczu-
ie napirwey każdemu ſzukaiącemu ſie laske
ſwą/a za nalezieniem łaski ſwoiey / odpuſz-
cza wyſtepki naſze/odpuſciwſzy vyſtepki / v-
ſprawiedliwia człowieka/a z tąd go iuż czini
godnym ſobie/ y domieſzczaiąc żiwota nieſ-
miertelnego wiekuiſtego. Zaczek. Ba to mi
teraz miło tego ſłuchać/ale czos owo powie
dział/iż przedſie nie chce ſprawiedliwoſci od-
ſtepić/gdzież ſie tedy na on czas ſprawiedli-
woſć

woſć podzieie? Miſtrz. Sgd a ſprawie-
dliwoſć ſwą tedy zachowal na ony ktorzi ie-
mu wierzyć niechcieli/ ani Ewangeliey iego/
a iż thego niewdziecznie przyimowali/ iż ſie
ym chcial okazać miloſiernym Bogiem.
Bedą tho poniewolne przyimować/ gdy ſie
ym okaże ſrogim a ſprawiedliwym ſędzią.
Jako ſtoi w pſalmie 24. Wſzytkie ſprawy
Pańſkie nic inſzego nie ſą iedno miloſierdzie
a prawda. Ale wneth ktemu nie omieſzkal
powiedzieć/ iż iedno/ Thim ktorzy naſladuią
teſtamentu iego/ a prawdziwego ſwiadectwa
iego. Ktore ſwiadeſtwo iego w ſlowiech zale-
żi Euangeliey ſzeroko napiſanych. A tak ſro-
goſć ſwą obracza na niewierne/ tak iż iednak
y ſprawiedliwoſci/ y miloſierdziu iego/ doſić
ſie muſi ſtać. Zaczek. To ſie iuż na nas
miloſierdzie zciąga/ ale gdy ſie thez czo na
nas wyſtepkow zawieſi/ a miakoby ſie doſyć
zſtać ſprawiedliwoſci/ ktoż to za nas nagro-
dzi wypelnieniem zakonu/ iżby ſie nam thak
wiele dobrego przezeń zſtalo/ aby za nas zako-
nowi doſyć vczynil? Miſtrz. A kto inſzy
ma nagrodzić/ iedno ſam naſz mily Pan
Chriſtus. Jako Ezaiaſz o nim ſwiadczy 53
ca. Iż to nan przelożil Ocieċz niebieski/ a

by on zagladzil wystepki naße. A wnet sko ro Adam vpadl/ a wedle skazania Panskie go wneth zasluzyl smierc/ thedyz nam Pan Bog tego obieczal zeslac/ ktory sie mial stac naßim Christusem/ a stac sie iednaczem milosciwym/ miedzy sprawiedliwym Bogiem a vpadlym ie° nieprzyiacielem czlowiekiem/ a smiercią swą raczyl nagrodzic wystepek iego y wypelnic zan zakon ktory on byl winowat. Y tho sie nam wßytko zstalo c o nam Pan Bog o nim ießcze przez Moyzeßa / y przez wiele Prorokow powiedal / bo on iesth zdawna prawdziwy. Y zeslal go nam iuz na zkonczeniu swiata/ aby nas thak w gniewie swym nie zastal. A wßythko za nas wypelnil tyle yle bylo potrzeba nam samym wypelnic. Dla nas vmeczon/ vmarl/ na koniecz wstal z martwich/ a swą smiercią siele chą/ smierc naße potepil/ grzechy zgladzil/ z Oyczem nas ziednal / Czarta zburzyl / vczynil nas zasie byc godne milosierdzia onego panskiego ktorechmy byli marnie stracili czo to iest rozßerzono po wßem swiecie/ a zową to Euangelią czo sie wyklada iakoby wdzieczne poselstwo. A wßytcy ktorzy dufaią temu poselstwu są vsprawiedliwieni. A zciąga sie nanie v Boga Oycza/ ta zasluga

iego

kego syna / a zathym vspr. w odnawieniem / iuż bywaią przywroceni ku straczoney niekuistey chwale. A iużes słyszał kto za nas zakon wypełnia / snadźci żadny zakonu Pańskiego wypełnić niemoże ale za tą wiarą kto ią o nim mamy / iuż sie zstawamy vczestniki Pańskiego zakonu wypełnionego. A przytym też nam y Ducha swiethego swego vżicza / iż y sami też podczesci ią / czo możemy go wypełniamy. Zaczek. Nie mogę temu rozumieć / owdzie powiedasz iż niki zakonowi dosić vczynić niemoże / a przedsie sthaie mu sie dosić za Chrystussowym wypełnieniem / owdzies też powiedział żechmy gi przedsie wypełniać powinni. Mistrz. Prosthey rzeczy nierozumiesz. Błądnećby to mnimanie było aby Christus w ten obyczay za nas zakon pełnił / abychmy iuż tak ni oczim nie wiedzieli / iedno żyli iako zwierzeta. Nieprzestoć Christusza wystepki nasze cierpiał / abychmy w nich rozkosznigcz leżeli / ale iżby odnowił ducha naszego w nas / abychmy sie ich strzegli / a starali sie o to iało mogli : abychmy y zakonowi / y rozkazaniu Pańskiemu dosić czynili. Ale iż ciało nasze swowolne / a rozumney duszy zawżdy sie sprzeciwiaiącee

 folguiąc

folguiąc roskoszam swoim/skara sie cżo aby nietylko nam dopuściło zakonu wypełnić/ a te ledwe y począć a onim rozumieć. A n szakoż rozumiet gcz temu iż iedno lepsze n. z drugie / zmocznić sie ciału a nie dopuszczać mu tey swey wołey/żywiąc cznotliwie / trzeźwie bogoboinie/sprawiedliwie. A gdi Pan Bog chcąc nasze obaczy/aczby czo swowolne ciało nam zakon przestepuiąc ziednało nielaski tego/ to sie iuż ostatek zawiesi na miłościwe Christusowo zakonu za nas wypełnienie/ abowim on iest doskonałość zakonu/a doskonałość każdemu wierzącemu ku vsprawiedliwieniu. Jak o nim s. Paweł pisze do Corinthow 1. A tak zawżdi tego potrzebuie prawdziwego vsprawiedliwienia. Gdzie s. Ambroży do Rzymian 2. ca mowi ty słowa. Kto to prawie wierzy w Christusa / iuż zakon wypełnił/abowiem tego zakon zdan na wysława ia/iż przyść miał ni nacż inszego/ iedno na vsprawiedliwienie / ktorego vsprawiedliwienia sam zakon dać nie może. A ostathek zrozumiesz na krotce wtich cżterzech rzeczach

☞ Napirwey / to iuż rozumiesz /zechmy wszem zakonowi powinowaci dosić czynić

☞ Drugie/iż przez woley Pan/Cirzbytcy. ckiey / a Ducha świętego dosić mu vczynić

niemożemy

niemożemy. ❡ Trzecie / że za ratunkiem Ducha świętego iuż się staramy / a to przez wiarę / iż poczynamy zakon pełnić / ale iż prze cielesną przekaze ktemu dostatecznie przycho dzić niemożemy / iuż nam Duch święty nicz nie krzyw / iedno my sami sobie.

❡ Czwarte / przez wiarę w Christusa z-stawamy się vsprawiedliwieni / a tha sprawiedliwość za wiarą naszą / leszcze przed wypełnieniu zakonu bywa nam dana / kthora ostatek naszych niedostatkow wypełnia.

Żaczek. Jeśli dobrze rozumiem czo powie dasz / thedi Bog za sprawiedliwością swą by był Christusa nie zesłał / ktory niedostatki za konu naszego śmiercią swą nagrodził / koniecznieby nam był żadnego przestępku nieprze puścił / a o każdy by był nas chciał sądzić.

Mistrz. Dobrze rozumiesz bochmy grzesz ni są nic inaczey z przyrodzenia / iedno iako płonne drzewo. A ktoryż się tedy owocz dobry z płonnego drzewa vrodzi? Chromę a nieczyste iest nasze wypełnienie zakonu / bo ni gdy błotem błota nieotrze. Takież my będąc nieprzijacielmi Pańskiemi / abychmy by li predszy grzechy swe otrzeć mogli. A tak / iż nikt inszy niebył / ani iest / ktoby za to dosić

vczynic

vczynik miał/iedno Christus: a kth ọ wierzy weń/ iuż przychodzi ku vsprawiedliwieniu nagrodzaiącz zakon wiarą swą. Bo iako s. Paweł mowi do Rzymian 5. ca. Dla oblubieńcza tego zstalichmy się tez miłemi iego/abowiem on nikomu niefolguie/iedno dla miłego sina swoiego.

Zaczek. Tedy nikt nie może być mianowan vsprawiedliwiwiony a godzien zbawienia iedno prawy krzescianin/a iż podobno wszytki wiary ine błądne są nad krzesciańską.

Mistrz. Prawdę mowisz/bo pański dekret nigdi gwałczon być niemoże/gdzie przez s. Piotra piszę w Dzieioch Apostolskich ca. 4. Mimo Christusa żadna niemoże być viara/żadne zbawienie/żadna sprawiedliwosc/żadne odpuszczenie grzechow/abowiem żadne insze imię nienastało na swiecie przez ktore możemy snadnie ku wszithkiemu przyscz/tylko sam Jesus Christus Nazarański/abowiem Bog Oiecz wszythko nam dał dobre/dla imienia iego/y przezeń nam wszitki obietnice wypełnić raczył/swiadczącz tho sam o nim głosem swym/iż to iest sin moy namilszy w ktorym się ia ossobliwie rozkochał. Czo y s. Paweł do Corynthow 2 cap. mowiącz twierdzi. Wszytki ine obietnice zstały

się nam

ſie nam w Chriſtuſie/y Amen/ iakoby rzekl/ y dokończenie wſzego naſzego pożądania do

Zacżek. Z kądże to było naſta (brego. lo iż był cżłowiek przyſzedł w thaką nielaskę Pańską/iż prawie był na zathraczenie oſią-

Miſtrz. Szatan zazdroſciwy (dzonę iż był dan ſtolecz tego cżłowiekowi/ſzedł knie mu do Raiu/ y przywiodł go ktemu falſziwe mi powieſciami ſwemi/iż przeſtąpił rozkaza nie Pańskie/ kthory iad grzechu/ a ſrogoſcz gniewu Pańskie° iuż ſie rozſzedł y w potom ki iego/bo iaki oćiecz thaki y ſin. Abowiem iuż po tego przekleciu/przy naſzym narodze-niu vpadamy w pirworodny grzech pożąd-liwoſci/a ztąd ſie iuż ieden po drugim wſzyt-ko grzeſzni rodzimy a przeklecí. Bo iako A-poſtoł mowi do Rzymian 5. ca. Przez ied-nego cżłowieka rozſiał ſie grzech pożądliwo ſci na ſwiecie/a za grzechem nicz inſzego nie chodzi iedno ſmierć/ a thakzechmy wſzythko grzeſzni/tedychmy wſzytko ſmiertelni. A ia-ko nam ieden cłowiek ziednał grzech i ſmierć tak thez drugi cżłowiek nam ſprawił vſpra-wiedliwienie y żywot.

Zacżek. Iużem ſwyrozumiał temu wrzo-dowi przyrodzonemu. Czoż tedy Bog zem-

ną rzecżą

ną rzeczą/gdi ia z mocy swey zaś vczinić do syę mocz niebede? Ale iż wiara iest na tho nalepsze lekarstwo/ prosze cie przywiedziż mie tedy do tego abych mogł rozumieć czo tho iest prawa wiara.

Mistrz. Apostholowie swieci iawnie a dostatecznie nas tego nauczyli/ iako mamy wierzyć a rozumieć. A zamkneli tho iedno we dwunaście członkoch/w ktorich zależi każ de lekarstwo na zranione samnienie. Iako ti członki s. Augustin prawie zowie zakonem (wiary. Zaczek. Prosze moy miły Mistrzu/raczyż mie też do tego przyprawić / abych to mogł dostatecznie rozumieć / czo to są za członki. Mistrz.

Tu iuż bedzieß miał wiare a tho iesth nagłownieyszy członek/ tymi słowy.

Wierze w iednego Boga Oycza / stworzyciela nieba y ziemie.

Prawda iż niemały przestrach slisżeć srogośc rozkazania Pańskiego/ale też niemała pociecha/gdi vsłyßiß łaskawe obietnice iego.

A ku

Aku oblieżnicżam / kto ich chce dostąpić nie-
trzeba wątpienia/abowiem bez zupełney wia-
ry (iako s. Pawel pisze do Hebreow 2. capi.)
trudno się podobać Bogu. A tak ty przez-
wiska Pana naszego ktore tu vsłyszysz w pir-
wszym członku wiari/barzo łaskawe/ nielza
iedno muszą poruszić w tobie wielką nadzieię
pociechy. Abowiem go tu pismo imanuie
Oycem wszechmogącym/ a stworzycielem
wszego stworzenia. Czegoż tedy wiecey po-
trzebuiesz? gdiż się oycżem być mianuie. To
czo stworzil/poruczżył wszitko pod opiekę two
ie. A tak/gdy go iuż mamy rozumieć/ y na
mędrszym/ y nalepszym y namocznieyszym/
niezgladzonyby to snadz występek był/abich
my mu też wierzyć niechcieli/a o nim dostą-
tecżnie nierozumieli. A ty dwanaście człon-
kow wiari naszey/przez Apostoły rozdzielone
trzy rzeczy właściwe w sobie zamykaią/
¶ Naprzod rozumieć a wierzyć o Oy-
czu/potim o Sinu/a potim y o Duchu świę
tym. Bo Moizesz w xięgach Deuteronom.
tak moui do Zidow. Słuchay Israel/Pan
Bog nasz/iedyny Bog iest/ a tak niewiedzcie
nicz o inszych/iedeneci ten prawdziwy iest.
Wszakoż w tym iedynym Bostwie/przedsię
zamykaią

zamykaią sie trzy rzeczy / Oćiecz / Sin / y tez Duch swiety. A wyrozumienie tego pierwszego członku / to iest wierzić / y mieć dufanie w samo wiecznego Boga / ktori stworzył niebo y ziemie / wode / powietrze y wszitki iny widome y niewidome rzeczy. A nie tylko iż z niszczego stworzył / ale wszytko zupełnie zachowawa / wszitkie strzeże / a nigdi od stworzenia swego nieodstepuie / iako dobri gospodarz od pilnie zbudowanego domu / ale zawżdy / vstawicznie przi nas iest przi stworzeniu swoim / a broni nas iako wszechmogączy / a zachowawa iako oćiecz miłosierny. A ieslibychmy czo o nim wątpili / źlebychmy czynili Ale czokolwiek o iego dobrotliwośći wszytki pisma swiadczą / o wszythkim zupełną wiarę mieć mamy / abowiem w xiegach Genesis 1. ca. tak nas pismo vczy / iż Na począthku stworzył Bog niebo y ziemie / a w tim sie rozumie y ine wszytko / czo na niebie y na ziemi iest. Jako s. Augustin z Dauidem zgodziwszy sie w psalmie 113. powiada. Pan Bog nasz na niebie / czo iedno chćiał / a iako iedno chćiał wszytko vczynił / a vczyniwszi nie tego nieopuśćił. Abowiem iego sprawą żywiemy / y ieste my na swiećie / y wszytki ine rzeczy sprawuiemy / iako to nam y s. Math. swiadczy

ca. 16.

ka. 16. mowiącz. Niestaraycie sie wy nicz/ z
kąd macie żywności nabywać/ ani żadney ok-
rasy ciału swemu/ abowiem lepiey o tym ro
zumie Oiecz wasz niebieski/czego wy potrze
bujecie/niżli wy sami. Gdzie y s. Piotr cie-
szącz nasz pisze 5. ca. Gdy iuż tak iest/iż Bog
wszechmogący zstał sie Oycem naszym/ a o-
sobliwą pieczą o nas vstawicznie ma/ ktoż te
di może zaszkodzić nam. A s. Paweł w tyż
słoua powiada. Jestli z nami Bog zostanie
ktoż tedi przeciwko nam będzie? Jakobi rzekł
Czokolwiek mimo Boga iest/ iuż iest stworze
nie/ a każde stworzenie iest poddane stworzy-
cielowi swemu/bez ktorego woley/ nicz nam
niemoże szkodzić. A tak/ gdy Pan Bog o-
piekun nasz iest/ dosyć iuż my bezpieczeństwa
mamy na wszem. Jako Dawid mowi w
psalmie 26. Pan Bog obiaśnienie moie iest
przed ktorym strasliwym zawżdi/ iż wiem że
iest obrończą moim/ przed nim ciało moie.
A potym w psalmie 22. Bych snadz iuż sta-
nął wpośrzodku cienia czkoutecego śmiertel
nego/ nicz mie strasno niebędzie / gdy wiem
iż ty zemną iestes. A tak y inych wiele pro-
rokow/ z prawey wiari Pana Boga wysła-
wiaią. A tak ten członek pierwszi / łacznicy

cżo vſty wyſłowić/ale trudno ſerċem vċżinić A ſnać/ktorzi ten pirwſzy prawie zrozumie- ią/a doſtatecżnie vwierzą / niż inſze wſzythki ſnadnieyſze będą ſie im zdać/bo na tim grun cie wſzytkie ine członki zawiſnęly.

A to drugi członek wiary.

Wierzę y w Jeſuſa Chriſtuſa/ſy- na iego iedynego/ Pana naſzego:

Zacżek.

Proſzę cie/rozwiedz mi też ten cżłonek o ſinu Bożym/ abych gi też mogl rozumieć.

Miſtrz. Wierz mi zeć tu thrzeba pilno ſci przyłożyć/abowiem ten cżłonek o Criſtu ſie/cżymi krzeſciany. Abowiem wiele na- rodow czo temu nierozumieią/ czo tho ieſth Chriſtus/iedno my Krzeſciani. Bo w tym członku zależi czo mamy rozumieć o drugiej perſonie Boſtwa nierozdzielnego/ przez kto regoſmy y ſtworzeni/y odkupieni/y odnowie

Zacżek. A czo tedy tak trudnego (ni- czobyſmy o nim rozumieć mogli?

Miſtrz. To naprzod/iż nas piſma ſpra- wuią/ iż Chriſtus ieſt prawdziwy Byg y ſin Boży/Bogu Oycżu w każdej iſtnoſci rowni y podobny. Jako o nim ś. Thomaſz powie- dał. To ieſt Bog moy/Pan moy. A po- tym

tym Jan święty świadczy w 5. capi. Jesteś-my w Christusie synu iego/ abowiem on iest prawy Bóg/ y prawy żywot wieczny. Tamże też Jan 1. ca. thak o tym powiada. Na początku było słowo/ a słowo było v boga/ a Bog thez był przedsie słowo/ a słowo zstało się iest ciało. Tu głośno słyszysz/ iż z słowa Boskiego wiecznego zstało się iest ciało/ y zstał się iest człowiek. A to słowo iest Pan Jezus Christus wieczny. Jako go prorocy zową Panem wszech zastępow. Jako k niemu Bog Ociecz rzekł przez Dawida 44. Stolecz twoy Boże będzie podwyssżon nad przedłużenie wszytkich wiekow. Gdzie go y s. Pawel pisząc do Hebreow 1. ča. zowie Jasnością Oyczowską/ a prawie wyrażonym obrazem boskiey istności. A y sam o sobie świadczy v Jana s. w 14. ča. gdzie mowi do Filipa/ Niewiesz Filipie/ iż kto mnie widzi/ widzi y Oycza mego/ abowiem Ociecz we mnie/ a ia w Oyczu swym przebywam. Tamże v Jana s. napisano w 10. čap. Ja a Ociecz moy/ iedna rzecz iesteśmy. A tak y wiele inych nauk mamy ku zrozumieniu istnosci iedyney Pańskiey z Bogiem Oycem swoim. A tak mikedziecie/ tak mamy viedzieć/ y tak

 dufać

dufać/y thak rozumieć o Christusie/iako y o Bogu Oycu. Jako nas sam vczy w napisaniu s. Jana 14.ca. A wierzicie wy w Boga ꝫ wierzcież y w mie. Czoby sie slusznie mierymowało/ gdy by nie był prawym Bogiem. A slusznowen wierzyc z iego slachetnego przyrodzenia/ kthore sie na srogosć nie zcigga bedącz w rownosci z Bogiem. Vniżił sie iako sluga/awszakoż iako wziął człowieczeństwo iako sługa/niestracił tego podobieństwa iako Bog. Przytym też vczy nas pismo/ iż ten syn Boży iest od Boga posłan na swiat/a to iesth iż sie zstał wiernym człowiekiem, Jako s. Jan mowi 1.ca. A słowo ciałem zstało sie iest. Tho iest/iż iedyny syn Boży zstał sie iest ciałem/to iest człowiekiem. Napirwey z rozmaithego zebrania swietego pisma tak vczył/abichmi troiakosć w iednosci/ a iednosć w troiakosci chwalili. Y napisał/aby tak każdy rozumiał/ktobykolwiek chciał być zbawion / a krzesciyaninem sie mianować. Przy tym thez pismo nas sprawuie/iż w nim naydujemy dwoie przyrodzenie/Boskie y Człowieczeńskie/a iedno iedne persone. Ale Anastasius swieti nadobnie o tym 18.w swym rozumieniu położył/przeto m też położył iż też to iest miemniey

potrzeb

pothrzebnieysze ku duszne mu zbawieniu / aby też wcielenie Pana nasze° Jezu Christa każdy dostatheczenie rozumiał / a wiernie o nim wierzył. A to iesth o nim prawa wiara / abychmy wierzyli / y thak wyznawali / iż Pan nasz Jesus Christus prawy syn Boży / Bog y człowiek iest. Bog iest z istnosci Oyczowskiey przed wszemi wieki sprawiony / a człowiek iest / z istnosci matki panny / tu naswiecie narodzony. Jako iest doskonały Bog / tak też y doskonały człowiek / z rostropney Boskiey dusze / a zslachetnego ciała będąci / zrownał sie z Oycem według Boskiey istnosci / y vniżon Oyczu według człowieczeństwa. Ktori / acż tak rozumiemy iż iest prawy bog y prawy człowiek / a wszakoż to nie są dwa / iedenże sam Christus. Ale sie ta iednosc rozumie / nie iżby sie Bostwo miało obrocić w ciało / ale iż sie ciało ku Bostwu przyłeczyło Ta też iednosc nieprzekaża tej troiey istnosci ale sie zamyka w sameyiedney ossobie. Abowiem iako rozumna z przirodzenia dusza / a proste ciało / czyni iednego człowieka / tak też Bostwo a człowieczeństwo / iednegoż nam czyni Christusa.

Zacżek. Prosto mi sie to zda / miły Mi

ſtrzu/nie móſcy głowy rozum/ieſtli mi tego ſzerzey nie rozwiedzieſz.

Miſtrz. Rozumiem themu iż nie thylko ty/ale y inych mędrſzych wiele/ trudno temu prawie mogą rozumieć. A wſzak iednak/ y tak zdaleka baczące/niewadzi ſie w tym czwiczyć a chować to iako w skarbie / aż do prawego zrozumienia. A przy tym na krothce z Euangeliey ſwiętey/ y z inych piſm możeſz po troſze o tym ſzerzey zrozumieć.

Żaczek. Już ci ia na krotce thy wierſziki będę pamiętał/ ktore nadobnie pańskie Boſtwo wyſlawiaią / ale dwdzie ſthoi w owym członku wiary. Y w Jezu Chriſta ſina iego iedinego pana naſzego. Powiedzże mi napirwey/ gdzież był ſin iego ; czemu ſie zſtał człowiekiem.

Miſtrz. Zebranie Doctorow ſwiętych miaſta Niceny krothką w tym pieniu przyczyne położyli o wcieleniu Pańskim/ gdzie ſtoi tak napiſano. Ktory dla nas zſtąpił/ a wcieliwſzy ſie w Panieński żywoth zſtał ſie prawym człowiekiem. Ireneus ſwięty wielki Doctor piſząc przeciw niedowiarkom rowną też przyczine położył o tym/ acż mało ſłowy rożnemi gdzie tak mowi. Abowiem to ſłowo/ o ktorim dawno ſłychamy/zawżdi

było

było na dobre wspomożenie narodowi ludzkiemu. A iuż na skończeniu czasow/gdy przyszedł naznaczony czas od oycza/zjednoczywszy sie z swoim narodem/zstał sie człowiekiem aby mogł za nas vcirpieć/bo Bostwo samo cirpieć niemogło/aby nas prawie y z skutki/y z podobieństwem/ku swemu świetemu wyobrażeniu przyiednoczył.
Jako y s. Augustin o nim pisze w xiegach o Troyci świetey ca. 9. Iż dla tego sam wziął przyrodzenie człowiecze/bo przyrodzeniu boskiey miłości/aby takież nasze człowieczeństwo oną Boską miłością przyiednoczyło sie człowieczeństwu/oną boską miłością przyiednoczył. Abychmy sie też mogli stać synmi Boskimi/z ktorey iedno tey samy rzeczy zstawamy sie błogosławionemi. A chcząc z nami wziąć rowny dział wiecznego żywota/ziednoczył iedność bostwa swego z naszą śmiertelnością. Cirillus też tego poprawiaiącz pisze ca. 16. Iż ten iedyny syn Boży/dla te° sie zstał człowiekiem aby zgładził pierworodne przeklecie nasze/a oślachcił przyrodzenie nasze/aby sie zasie zstało godne być ku przywroceniu Boskiego miłosierdzia/a obieczaney iego łaski z dawna.

Zaczek. Miły Mistrzu / zaż go nie dosić było mignować synem Bożym / ale thak stoi / iż y w Jezu Christa / czemuż go tedy ieszcze y tym Jezusem nazwano?

Mistrz. Iż nikt inszy niebył żadny / ani będzie ktoby miał był wybawić człowieka vpadłego / od srogiego zkazania nawieczne potepienie / iedno on sam. A tak właśnie tho imię dano iemu Jezus / ktore słowo żydowskim iezykiem wykłada sie Zbawiciel. Jako to y on poseł niebieski Archanioł wzwiastuiącz Pannie iego poczęcie powiedział / imię iego przezowiesz Jezus / abowiem ten iuż wybawi lud swoy od wiecznego potepienia. Gdzie y s. Piotr w sprawach Apostolskich ca. 4. pisze, Iż iuż żadne imię nie powstanie na świecie / przez ktoreby człowiek kiedy wybawion był / thylko then sam nasz Pan Jezus Christus sin Boga wiecznego.

Zaczek. A czemuż go ieszcze y Christusem przezwali? zaż tak nie dosyć było Jesus

Mistrz. Christus / wykłada sie po polsku właśnie Pomazaniecz Boży. Abowiem w starym zakonie Krolowie / y kapłani boży / ku wietszey czci ich / bywali pomazani Bogu niektoremi poświeczonemi maściami. Ale iż Pan nasz Jezus / był prawy Krol y prawy

kapłan

kapłan Boży/według prawe° obyczaiu Mel chisedech. Jako o nim y Dauid swięty powiada w psalmie 109. abowiem kapłan/tak w starym zakonie iako y w nowym / iesth nato poświeczon y pomazan/aby ofiarował ofiary y modlitwy Panu Bogu za wysthepki ludzkie. A ten nasz miły Pan / nietylko aby miał ofiarować ofiari abo modlitwy za wysthepki ludzkie/ale ciało swe swięte niewinne/ a sam siebie baranka niewinne° ofiarował na ołtarzu krzyża święte°/Bogu oycu swemu. A oczyściwszy nas swą krwią ślachetną/ziednał nas w łaskę Bogu Oycu swemu/kthorzyśmi byli pirwey głownemi nyeprzyiacielmi iego. A przeto gi zową Chrystusem/iż iest prawy Krol/ prawy kapłan / a prawy Messias/a nie lada krol/ ale y Anielski/y wszego stworzenia/ y nie lada iako pomazan/ale przez Ducha świetego/mimo wszytki rowienniki iego. Jako s. Dauid powiada. Abowiem iedno then sam ieden na wieczne krolestwo iest pomazan/a żadny iny Jako to y Archanioł wzwiastuiąc onim pānie nadobnie prorokował powiadaiąc. Iż to będzie wielmożny a sin Boga nawyssze° będzie wezwan / a będzie mu poruczon od

 Pana

Pana Boga stolec Dawidow przodka iego a będzie krolował nad pokoleniem Jakobowem wiecznie wiekom/ a krolestwu iego nie będzie koniecz.

Żaczek. A czemuż też owo przyłożono/ y w iedinego sina iego?

Mistrz. Themu sie nieprzeciw/ iż Pan Bog nasz synmi zowie/ przez przyiecie w łaskę a w miłosierdzie swoie. Ale przyrodzonego syna Bostwa swego/ iedinegoż te° miał/ a my przez wiarę/ iużechmy są przypuszczeni ku dziedzicztwu z nim krolestwa niebieskiego. Jako y s. Augustin pisze. Że nas miłość/ a łaska Pana naszego/ sinmi iego przyietymi uczyniła/ ale tylko iedno samego Christusa boskie przyrodzenie/ temu sina sprawiło. O czym też y s. Paweł do Ephezow ca. 1. pisze mowiącz. Z daleka przezrzał nas/ aby przez Christusa sina swe° za siny też przywłaszczył sobie nas. Daley też do Galatow pisze 4. ca. mowiąc. Iż gdy przybiło iuż dokończenie czasow/ zesłał Pan syna swego/ aby był pod zakonem/ aby nosił ciało człowiecze aby też ony odkupił/ ktorzy byli od zakonu zagładzeni/ a przywłaszczył ie za siny Bogu Oycu swemu. A przeto/ iż wierzymy w Jesu Christa sina Boże°/ zstawamy sie przez

wiarę

wiare przyjetemi synmi iego/y zowiemy go Bogiem Oycem swoim milosciwym.

Zaczek. A czemu owo mowiemy/w Pana naszego?

Mistrz. A zaß nierozumieß / gdy kto kogo wydrze z nieprzyiacielskich rąk/a z okrutnego wiezienia/ iestli to niciest pąn iego? a ten Pan naß wydarl nas z moczney reki/ a z wiekulßego wiezienia okrutnego Szatana ktory mial zupelną mocz nad nami za grzeßeniem naßym. A then Pan zwycieżywßy Czarta/odkupiwßi nas drogą krwią swoią/ za straczonym prawem naßym / wziąl nas w poslußeństwo swoie. A thak wlasnie ma byc zwan Panem naßym. Jako y s. Pawel mowi do Corynthow ca. 6. Jz on iesth Pan y Bog naß/ktory sam siebie wydal/ aby nas sobie oczyscil a przywlaßczyl/a vczynil sobie z nas lud wlasny/a dobrich vczynkow nasladuiący. Nizey takież piße do Titusa 2. cap. Christus naß Pan dla te° vmarl y z martwych wstal/aby on y zywiącym y vmieraiącym na potym panowal. A Dawid iako mowi o nim w psalmie 8. Czcią a wielką chwalą vkoronowales go mily Panie/a postanowiles go nad wßytkimi sprawami

wami rąk twoich/podłożywszy wszytko pod moczne nogi iego. A tak/ miłe dziecię bez piecznie ktemu możesz mowić. Panie moy ktorys mię wydarł z mocy a z poruczeństwa Czarta srogiego/a zkroleństwa grzechu śmiertelnego/ a przywłaszcziciesz mię raczył ku kroleśtwu twemu wiekuistemu/w ktorym żywot a sprawiedliwość wiecznie panuie / niechay za to wiekuiste będzie twoie imię świethe na wysokości chwalebne.

A tu iuż będziesz potim miał trzeci członek wiary naszey/ktory tak stoi napisany.

Ktori to ten syn Boży/ iest sie poczał Duchem świętym : narodził sie z panny Mariey dziewice.

Zaczek.

Prosżę miły Mistrzu/ bo mi sie zda to trudna rzecz / aby mi tho/ czo może być nalepiey ku wyrozumieniu obiaśnił.

Mistrz. A zaś nierozumiesz/iż każdi człek z dwoiga plemienia vrodzić sie musi/z oyrza y z matki/a iuż w pirworodnym grzechu. A tak snać każdi narodzony mogłby mowić z Dawidem ono słowo/iako on mowi w psalmie 50. Otom ia w złościach napirwey poczęt iest/a w wielkich grzechoch poczęła mię

matka

matka miála. Abowiem/ iako s. Augustin
pisze/ iż od Adama wszytcy iedną sprawą na
swiat nastawamy/ a wszytczy w grzechu/ tyl-
ko ten sam Pan nas bez grzechu nastał/ abo
wiem ynna sprawa / abowiem z Panny / a
przez ducha swietego sprawion. Jako to
dawno o tym Isaiasz prorokował/ iż sie stać
tak miało 5. ca. mowiącz. Oto Panna po-
cznie y porodzi syna/ a imię będzie iego mia
nowano Emanuel/ czo sie wykłada właśnie
Pan Bog z nami. Gdzie też y w on czas
gdy Archanioł pannie powiedział/ iż miała
sina począć/ gdi go pytała/ iakoby sie to stać
miało / oznaymuiącz mu wolą są / iż mę-
ża niemiała woley mieć. Nadobnie iey tho
rozwodził powiadaiącz iey/ iż Duch swięty
przydzie we wnętrzności twe/ a mocz nawyś
szego Boga zaćmi taiemnice sercza twego
A dla teº czo sie kolwiek narodzi z ciebie/ swię
te będzie/ a będzie wezwan sinem Bożym.
A tak ta Panna/ y przed poczęcim/ y po po-
częciu/ y przi porodzeniu została panną / gdzie
ią też/ zebranie Kosciola swięteº własnie zo
wie/ wiekuistą Panną/ a greczkim ięzykiem
Θεοτωκος czo sie własnie rozumie/ iako Ro
dzicielka Boża. Ktorego poczęła w mieście
Nazareth

Nazaret/a porodziła w mieście Bethlehem za krolowania Heroda krola. Jako s. Matheusz pisze 2. ca. a tho dla tego aby sie dosić zstało proroctzwu. Micheasz o tym przez ducha świetego dawno powiedał mowiącz: Iż y ty Bethlehem/chocias miasto nedzne theraz miedzy zebranim żydowskim/ ale powyszone bedziesz gdy sie z ciebie narodzi krol/ ktory panować ma Izraelskim/y inszym wszytkim narodom. A tho iesth Pan nasz Jezus Christus ktorego proroczstwu y Aniol prawie przi iego porodzeniu/tak powieścią swą a własnie potwierdził ku pasterzom/ gdy na nie z widzenia świątłości strach przychodził mowiącz knim. Oto nieboycie sie nicz/ abowiem obiawiam wam wesele wielkie/kthore wielką radość czyni wszelkiemu narodowi abowiem sie iuż wam narodził Zbawiciel w mieście Dauidowym/ tak iako iesth nam dawno od wiekow obieczan.

Zaczek. Tu iuż rozumiem/iż sie począł Duchem świetim. A byłaś też tego potrzeba iż sie z Panny miał narodzić.

Mistrz. Tho sie stało dla thego/ aby sie dosyć zstało powieściam proroczkim/ kthore dawno są o tym powiedane.

Zaczek. A czoż o thym kiedy ći Proroci powiedali?

Mistrz.

Mistrz. W on czas gdi Czarth zwadził Boga z człowiekiem/tedi hnet pan bog Czartowi pomstę obieczał/ a człowiekowi z chytrzonemu a vpadłemu obieczał/iako miłosierny pan/ przedsie nadzieię miłosierdzia a odkupienia swoiego/mowiąc tak ku Czartowi. O czym Moizesz napisał Genesis 3. Miedzy tobą położę wieczną nieprzyiazń/a miedzy białą głową. a miedzi pokoleniem iey/a pokoleniem twoim / a pokolenie iey zetrze głowę twoię/ a ty vpadszy będziesz leżał pod nogami iey. A tho wnet iuż nam był obieczał/iż miało nastać to pokolenie / ktorę miało zetrzeć głowę nieprzyiaciela naszego/ ktore sie miało vrodzić z Panny. A to iesth nasz Pan Jezus Christus/ ktory iesth zesłań do Oycza przeciw Czartowi/ aby był zstarł krolestwo iego/aby grzech y zasłonę smierci zgładził z człowieka/a wybawiwszi go z wiecznego więzienia/ iesz cze ktemu aby go zasię darował oną niebieską niesmiertelnością dawno straczoną. A tho masz samego Pana Proroctwo/ktory niepowiedał/aby to miało być pokolenie męszczyńskie/ ale thylko samey białey głowy. Abowiem ku narodzeniu takowey osoby/ ktora miała zgładzić grzech y

smierć

śmierć/czarta zwyciężyć/ człowieka zbawić/ nielza iedno było potrzeba panieńskiego żywota. Abowiem/ by sie był począł tak iako y ini ludzie/też by był takteż przeklętym przy porodzeniu z pirworodnego grzechu iako y iny człowiek/a byłby też gniewnikiem Boskim a grześnikiem. A gdiż tedy chori choremu/a vpadły vpadłemu pomoc nie może/ nielza iedno tego była potrzeba/abi sie narodził z żywota panieńskiego/ a bez pirworodnego grzechu. A iż nieczystość występkow naszich trzeba biło czistością a ochędożonim narodzenim nagrodzić/ a tho sie inak zsthać niemogło/chyba z panny a z dziewice.

A tak ta Panna/ z tego pokolenia iest obrana/z ktorego vpadł człowiek/a to iest z Zidowskiego/z Abramowego/ z Isaakowego / z Dawidowego/ abowiem tak był Pan Bog oyczom naszym obiecżał w xięgach Genesis 4. mowiąc ku Abraamowi. Iż z pokolenia twego wezmą błogosławieństwo/ wszytki narody świata.

Zaczek. A kthoremu ß to narodowi/ tho błogosławieństhwo / Pan Bog obieczał? a czo to iest za błogosławieństwo?

Mistrz. Narod/to iest sam Pan Chrystus. Iako oni m piße s. Paweł do Galatow

kow 2. kap. a błogosławieństwo sie to o nim
iawno okazuie nam pokoleniu swemu / a tho
iest w sprawiedliwości/w zbawieniu/ y w wie=
cznym żywocie. Abowiem iż wszythcy byli
przeklęci y wydani na śmierć/a to Pan Bog
naprawiciela tey rzeczy dał nam Chrystusa.
Jako o nim Apostoł piße do Corynthow 13
mowiącz. Iż takośmy wszytcy przez Adama
vpadli w śmierć/takeśmy zasię przez Christu
są wszytcy ożywieni. A dziwnych człowie/
kow świadczy pismo na świecie iednego vpa=
dłego Adama/ktory nam ziednał śmierć / a
drugiego zbawiciela Christusa/ktori nam za
się ziednał zbawienie a żywot wieczny.
A tak obacz miłe dziecię/iż taki człowiek ktori
miał znieść z nas vieczne przeklęctwo/śmierć
a vpadek naß/a przywrócić nas ku wiecznemu
mu błogosławieństwu a wieczney radości /
a nas wyzwolić z czartowskiego więzienia.
Potrzeba było, aby był prawie na wßem bło
gosławiony/a to iest sprawiedliwy / niewin=
ny/ ni naczym niepokalony. A tho niemo=
gło inaczey być/iedno aż sie musiał narodzić
z panny / a z zaćmienia Ducha świete° / bez
wßey świadomości zakonu małżeńskiego.
A to iest ten sin sprawiedliwy człowieczy/ kto
 ry nagra=

ri nagrawa Czarta/iako iest napisano v Jana ca.4. mowiącz. Iż przidzie xiążę te° swiata/ktory żadney sprawy zemną mieć nie będzie/a nicz swego v mnie nie zostanie. abowiem grzechu we mnie nie zasthanie. Abowiem gdzie grzech iest/tham pewnie y smierć y Czart/ktory iesżcze ma nad smiercią krolestwo/a gdzie niemasz grzechu/tam też Czart żadnego podawania niema. A tak obacz nacż iest nam w pożytek przyszło/panienstwo tey Panny/z kthorey sie then Christus nasz Pan narodził.

Zaczek. Już rozumiem temu podcżesćią/a prawiem sie zzumiał przed takimi sprawami/a przed takimi taiemniczami Boskimi.

Mistrz. A baczyż tez to/z iaką po- czćiwoscią y Amol Gabriel sie z thą Panną obchodził/gdy ią pozdrowił onymi słowy/Zdrowas laski pełna/Pan z tobą/błogosławionas ty miedzy wszemi niewiastami. Wsżyże iako zowie błogosławioną/a to przeto/iż błogosławiony narod z dawna miała wydać na ten swiath. Gdzie y swieta Helżbieta ku tym słouam slachetne vczyniła przyrodzenie/gdi rzekła. Y błogosławion owocż żywota twego. A właśnie rzekła/iż błogosławion/bo iedno ten sam nie niosł na sobie

virwszego

pierwszego człowieka przeklecia / iako nasla=
chetnieyszy kwiatek niepokalany / z gruntu a
z korzenia Jessse pochodzący/w slachetnej czy
sthosci wyniknął/ a nasze nieczystości grzechu
pirworodne° ochedożił swym czystym a sla=
chetnym narodzeniem. Własnie tez y thy
słowa Aniołtcy przywłaszczył gdi rzekł/ Peł
nas łaski/a Bog z tobą. Abouiem iuż mia=
ła począć onego ktori był pełen łaski y praw
di. Z ktorey pełnosci/y nam sie wszem dosić
dostało. A o tym swiadczy s. Jan cap. 1.
A iż tez ta Panna od wszey zmazy była oche
dożona/ swiadczy o tym s. Augustin w xie=
gach o przyrodzeniu ca. 36, mowiącz. Gdy
mam czo pisać albo mowić o ludzkich wy=
stepkoch/o tey miłey Pannie w ten c⁻us ani
myslić ani mowić nie vmiem / abowiem po=
czćiwoscią wielką Boską iest zewszgd ogar=
niona. A tak y my wszytczy nasladuiąc An=
ioła y Helżbiethy/sprawnie the Panne na=
wszem błogosławioną mielibychmy miano=
wać ktora nąm tez dała sprawce/ a rozmno
życiela błogosławienstwa naszego / iżby sie
tez ty słowa napełniły ktore o sobie rzekła ku
swietey Helżbiecie/noszącz zbauiciela naszego
A snać z tey przyczyny/iuż mie błogosławio

 ną będą

ną będą zwac wszytcy narodowie swiata / a bowiem wielkie rzeczy sprawił nademną/ ten ktori nad wszem możny iest/ a swięte imię ie°

Zaczek. Y widam też to częstokroć / iż ty słowa/ a zwłaszcza pozdrawianie Anielskie / barzo radzi Krześcijani mowią.

Mistrz. Rozumiem temu / żeć to dla tego/ aby sie wnich częstokroc pamięć odnowiła tey sławney taiemnice boskiey/ ktorą sprawił iuż na kończu swiata. A iż sie obietnicze iego wypełniły ktore zdawna obieczował Abraamowi y inym przodkom naszym/ abowiem ta naslachethnieysza Panna / wedle obietnicz Pańskich z Abraamowego y z Dauidowego pokolenia poszła/ z ktorey sie narodził nasz Pan miły/ iedyny sin Boży. Iako o tym ys. Matheusz pisze ca. j. A thak y ty/ ylekroć ci przydą na pamięć ty słowa pozdrowienia Anielskiego / dziękuy sprawiedliwemu a prawdziwemu Bogu / iż nas tak wtym vpadku nieporzucił / ale vczynił dosić obietniczam naszym/ zesłał odkupiciela / ktory nas z nim z iednocżył/ ktorego dobrodzieystwa nigdy iest wysławienie nieskończone.

O czym s. Augustin w xiegach o s. Troycy tak moui. Iż zewszitkich dobrodzieystw nam przez ty wszytki czasi okazonych/ to iest naprze dnieysze

dnieyße/iż człowieczeństwo w iednosci perso ny złgcżyło sie z Bostwem. A snadz ktoby o tym nierozumiał/abo rozumieć niechciał / prożno sie chełpi/aby wierzył w Boga albo w iego syna/abowiem ta wiara nas wieczey sprawiedliwi y zbawia. Gdy wierzy nim w cielónegó boga być/ktory nas od wßego złe° swym ciałem wybawił swiętim/ iako y Ciril lus wykładaiącz pismo Jana swietego cap. 14. tak piße. Iż sie zstał człowiekiem y vmarł y potym zasie swe ciało ożywił.

A to iuż bedzieß miał potym czwarty
członek wiary o Panu naßym
gdzie tak stoij napisany.

Ktori vcierpiał pod Pontskim Pilatem / vkrzyżowan / vmarł / pogrzebion : y zstąpił do piekłow.

Zaczek.

Tobych temu dopiero rad rozumiał/cżóż by lo potym iż iest vmeczon ?

Mistrz. Iżby sie było musiało stać dosyć nad nami Boskiey sprawiedliwośći / a nielza iedno nas było potępić/nielza było sądowi Bóskiemu/iednó iż wziąwßi ciało człowiecże/dał ie za nas vmeczyć y vmorzyć / a-

 by tak

by tak vmdrzyl gniew Oycza swego tą ofia rą krwie swoiey/ a nas vsprawiedliwil przed oblicznoscią iego. Jako s. Pawel pisze o tym cap, 3. iż Christus nasz Pan dobrowolnie v cierpial za grzechy nasze/sprawiedliwy za winne/aby nas byl iedno przyiednoczil Bogu. A do Rzymianu ca. 4. takież mowi. Iż ten tho iesth Christhus/ktory iesth wydan na smierć dla wystepkow naszych. Abowiem Bog Oiciecz ieszcze byl y swiata niestworzil/ kiedy tho baczyl/iż thak mialo być/iż człowiek krewki mial vpasc/y dawno to sprawil / iako go mial zasie przez syna wyzwolić y twirdzil to przez wiele powiesci Proroczkich dlugie czasi/iscie przed tym niż to zstalo. Jako to y sam Christus o tym powiedal mowiącz do zwolennikow gdy ie widzial troskliwe z iego smierci. O szaleni a zamieszkalego sercza ku wierzeniu/slowam thym ktore dawno powiedali Prorokow e/ tzali sie thak nie musilo zstać/iż vcierpiawszy Christus/mial wnić do chwaly Oycza swego. Gdzie o tym szyrzey Lukasz swiety w ostatnim cap. napisal.

Zaczek. Tom tego niesłyszal/ iako Prorokowie ieszcze przedtym prorokowali/ nicz o tym niewiedząc czo sie dziać mialo.

Mistrz. A zasz sie niemożesz sprawić figurami

guràmi starego zakonu/iż kapłani gdy ofiarowali Bogu ofiary za grzechy ludzkie/ tedy krew barankow niewinnych oblewali około ołtarza. A to znamionowało / iż then miał nastać kapłan/iż iednym razem miał rozlać krew swą niewinną / a razem zgładzić a zetrzeć wszytki wystepki nasze. Albo też iako ono napisano w xięgach starego zakonu Numeri 21. iż gdy Zydowie byli na puszczy/prze puścił Bog był name węże ogniste / od ktho rych kąssania zdychali / gdy im Moizesz miłosierdzie wyprosił/ kazał na krzyżu powiesić węża miedzianego/ a ktory nań wezrzał / wnet był vzdrowion. The figure nadobnie sam Pan Christus wyłożił przez suietec Jana ca. 3. mowiącz. A iako był wąż miedziany podnieśion na krzyżu/thak sin człowieczy będzie podnieśion na krzyżu/ aby ten niezginął kto vwierzy weń/ ale owszem aby zawżdy żył wiecznym żywotem. Albo Dawid/ czo mowi w psalmie 15. w ossobie Pańskiey ku Bogu Oyczu. Ciało moie w nadziei sobie odpoczywa/iże ty nieostawisz przy pieckle dusze moiey/ani pozna na sobie skazi żadney poświeczone tobie. Albo/ieśli nie iawnie wysławił tenże to Dawid słowa Pańskie/a zwła

ßcża gdi iuż ſtał wpoſrzodku vdręczenia ſwe
go. Jako o tym napiſał Jan ſwięty 21. mo=
wiącz. Skłoli ſą ręce moie y nogi moie / a
przeliczyli ſnać wemnie wßitki koſci moie / a
na koniecz rozdzielili ſobie y odzienie moie/a
o krzywdzong ßatę moię miotali loſſy. Y w
pſalmie 68. ieſtli nie iawnie też powiedział o
pragnieniu Pańskim mowiącz na krzyżu.
Y dali żołć ku pokarmowi moiemu/a w pra=
gnieniu moim napoili mie octem. To wßi=
tko o nim Dauid przez Ducha ſwiętego zda
wna powiedał / czo Ewangeliſtowie pewnie
twierdzą iż ſie wßytko przy męce iego wypeł=
niło. Jako y Eſaiaß wielki Prorok o męcze
iego y o iey przyßłych pożytkoch powiedział.
ca. 53. mowiącz. Prawdziwie ten przyiął
na ſię naße boleſci / a vciski naße na ſobie
noſił / a zywnoſcią iego prawieſmy vzdro=
wieni/bochmy wßyczy iako nieposłußne ow
ce błądzili/a Bog naß wzrucił nań wßythki
błędne wyſtępki naße / a nie winnie z złoſli=
wemi w ieden poczet policżon ieſth. Gdzie
tam tego więcey y ßerzey napiſſanegp ſthoi/
czo ſobie biorą na pomocz wßytcy Euangeli
ſtowie/y Apoſtołowie dla pewnieißego ſwia=
dectwa prawdi. Nuż y Zachariaß czo mo=
wił kniemu prawie cap. 9. Tys przez krew te=
ſtamentu

stamentu twego wypuscił więznie z głębokiego iezioraw ktorym nigdy woda niebyła. Tho niokim niemowił iedno o Chrystusie / ktori nie tak iako ini ofiarowali krew zwierzęcza za grzechi ludzkie/ale on ofiarował krew swą własną / a wywiodł więznie z iezioro / to iest/z głębokiej piekielney przepadkości. Ale miłe dziecię/nie chcę cie ciężyć tymi proroctwy/ktorych wiele iest/ aż sam potim temu lepiey zrozumiesz/abowiem wszytczy Proroczy yle iedno ich było od Boga zesłanych / niprzecz inszego/iedno aby miłość Boską wcielong/y męke sina iego/a ich prędkie odkupienie ludziom opowiedali. A tak miłe dziecie/gdy to będziesz chciał rozmyslać/miey to na pieczy/iakie były y iakie są występki ludskie/y iako tego potrzebowali aby byli niewinną krwią naszego Pana oczysczeni. Jako o tym s. Paweł pisze do Tymotheusza 2. Jedenżeć sie nam tylko zstał taki iedynacz z Bogiem Oycem na swiecie/ktori sam sie dał na odkupienie wszytkich występkow naszych.

Athak / vstawicznie dziękuy Zbawicielowi swemu/za tę iego nas ożywiaiącą śmierć / ktorą dobrowolnie podiął/ aby iedno nas od niey wybawił, A wstyday sie dzis za wszytki

 występki

wystepki swoie/ za ktore on bedącz niewinny vcierpiał, Abowiem snadz trudno sie ma Krzescijaninem ozywać/ ktory sie niewstydą grzechu swe°/ ale lekcze sobie wazy smierc y meke y rozlanie krwie pana swe°/ iakoby mni maiąc iz sie bezpotrzebnie a daremno stało.

Miey tez to na pieczy/aby gdzie mozesz/abys nosił krzyz z Panem Chrystusem / a tho iest/ abys załował meki iego a swoich wystepkow/pretko pocieche wezmiesz. Rozmyslay tez sobie ony pocieszliwe słowa s. Pawła ktore mowi do Rzymian 8. Iesli z Chrystusem albo dla Chrystusa czo veirpimy / ysćie thez spolu znim/y od niego bedziem vwielbieni. Abowiem nierozumiem aby mogło swietskie vdreczenie zarownać niegodnosć nasze / ale ktore on zdawna przezrzał/y vczynił podobnymi ku wyobrazeniu sina swego/ a izby przez krzyz iego weszli z nim do chwały wieczney iego. A do Zydow tez pisze ca. 12. mowiąc z. Bog/kogo miłuie / dreczy a karze/a vciska tego/ktorego chce ksobie przyiąć / dla tego/aby thez rozdzielił z nim swietobliwosć swoie, A s. Piotr czo mowi ca. 2. Chrystus iest sie dał vdreczyć dla nas/ ostawuiąc nam przykład/abysmy tez nasladowali zdaleka obyczaiow iego. A tak z tego tuszenia

cierpliwie

cirpliwie nosić możesz krzyż swoy / a przenasladowanie swoie/a pamiethaiącz pokorną modlitwe Pana swego w ogrodzczu/wzłuay y ty Boga Oycza swego/aby on męką sina swego wspomogł pracze twoie/ a nieochybnie wysłuchan bedziesz/ bo to iest miłosciwie nam obieczano. Jako o tym Dauid w psalmie 49. w potrzebie twoiey wzywąy mie/a wy zwole cie/a ty z tąd bedziesz miał mie w wielkiey poczćiwości. As. Jan ca. 10. czo mowi/a są słowa Pańskie. Zaprawde zaprawde powiedam vam/oczkolwiek bedziecie prosić w imie moie/nie bedzie wam odbroniono A tak dziecie/miej pilnie na pieczy tak łaska we obietnice/ abowiem we wszem pismie tho iest naszey nadzieie nawiecsze kochanie / abowiem to nas w naszich wszech vciskoch y cieszy y podnosi myśli nasze. Czo thego czasu swego/y sam kiedy chcesz/iedno miey zupełne dufanie/doświadczysz. A tak/ ten członek wiari naszey/o męce/o śmierci/y o zmartwywstaniu Pana naszego/ szyroko iest przez wszytki Euangelisty/y insze pisma rozszerzone.

Zaczek. A snać y o thym prorokowali Prorokowie/ iż miał wstępić do piekła.

Mistrz. Azas niesłychał / czo Dawid

mowi w psalmie 15. Nieostawiß Panie du-
ße moiey przy piekle. Abo dalcy w psalmie
44. Pan Bog moy/gdi iuż bedzie raczil mie
wziąć k sobie/wybawi duße moie od piekla.
Kthore slowa s. Augustin/ zstąpieniu Bos-
kiemu do piekla przywlaßczyl. Takież w psal
mie 85. Wywiodles duße moie z nadolnieyßego
piekla. A thak y ine zebranie kosciola
swietego/tak nas sprawuie/ iż Christus hnet
iedno vmarl/thak do piekla zstąpil / aby byl
Czarta zburzyl/piekla zwyciężyl/do ktorego
chmy byli prawie prawym skazaniem / gdy
iuż nic do nas niemialo/skazani. Abowiem
on postepowal iako obrzym moczny. Czo o
nim piße Lukaß ca. 11. Athanasius tež ta-
kież mowi w rozumnieniu swoim o wierze.
Ktori vmeczon iest dla zbawienia naßego /
y zstąpil do piekla. Jako s. Augustin też po-
wieda na epistole do Corinthow ca. 6. O-
mylil sie Szatan na Christusie / wziąl po-
raßke/nienadziewaiącz sie go. Abowiem iż
on zstąpil tam smierć zwyciężywßy/a bedąc
bez grzechu/ niemogl być od grzeßnych y od
smierci zadzierżan.

Przy tym też iuż bedzieß mial piąty czlo-
nek wiari / o z martwychwstaniu Pańskim /
gdzie tak stoi napisano / y tak mamy wierzyć

iż trze-

Iż trzecie° dnia zmartwych wstał

Żaczek.

To v ciebie naczęściey widam/ miły Mistrzu/ iż ieśli mowisz abo śpiewasz/ tedy naczęsciey to wzmartwychwstanie wspominasz.

Mistrz. Abowiem miłe dziecie/ z martwychwstanie pana nasze°/ mam sobie za nawietszą nadzieie y wesele/ y za prawe zwyciestwo wszytkich przeciwności swoich. A snadź y wszitci ini krześciani/ takby zato mieli miec Ty/ acześ teraz począł kwiat młodości swoiey/ a wżdy bledniąc musisz/ gdi strach śmierci swey wspomieniesz/ a na then strach nawietsze lekarstwo/ zmartwychwstanie Pana naszego/ ktore on vczynił na przykład tego/ iż my też czasu swego z martwychwstać ma- (my.

Żaczek. A czoż daley za pożytki nam rostą ku naszemu zbawieniu/ z te° Pańskiego zmartwywstania?

Mistrz. To iesth napirwszy/ a iście nieiada pożytek/ iż sie iuż zstawamy vsprawiedliwieni. Jako o tym s. Paweł do Rzymian 4. ca. powiada. Iż on wstał dla vsprawiedliwienia naszego. Przy tym zstawa sie thez nam nadzieia naszego zmartwywstania/ iako nam

ko nam kuſzy s. Auguſtin w przypowieſciach mowiącz. Aby żadny niewątpil o ſwym zmartwywſtaniu/ mając na pieczy Christuſowo/abowiem iż on ieſt glowa naſza/ nielza iedno iż członkowie muſzą zawżdy glowy naſladować. A to też niemała pociecha / iż ieſt porażona ſmierć naſza / a bierzmy nad nią zwycieſtwo/ktorąchmy zdawna zawyſtępki naſze zaſlużyli. A przywroczon ieſt nam żywot ſprawiedliwy przez zwycieſtwo Pana naſze°. Y czoż nas czyni rozne od poganow iedno wiara / a iż oni tak rozumieią/ razem duſza y ciało vmiera. My ſie lepak wiarą cieſzymy/iż czaſu ſwego y duſza y ciało naſze ożyć muſi ku roskoſzy wiecżney naſzey. Gdzie y s. Pawel do Teſſalonicenſow 4. ca. mowi iż/by nam ſam pan tego nieobiecżal / a ſam tego ſkutkiem niepoprawil/ſlababy była na dzieia naſza/ abychmy tilko w tym nedznym żywocie ſwą nadzieie mieli o laſce Pańſkiey a nic daley. Nedznaby to była otucha/ zwlaſzcza/że tu bywamy wzgardzeni dla imienia iego. Ale iż ſie to nam ſowicie z laſki iego nagrodzić ma/zſtawamy ſie ſnadź nadzieią błogoſlawieńſzy miedzy inſzemi narody.

Zaczek. Ale mily Miſtrzu/ doſyć li iedno ſie nam tym cieſzyć/ aby tego była pewna

rzecz

rzecz iż mamy wstać/iż Christhus wstał / bó to temu było snadnie vczynić/ niemaszli iesz cze czo ktemu inec° podobieństwa abo pisma.

Mistrz. Apostołowie wszitcy o tym dostatecznie wszedł w pismie swym świadczą/a ktemu sobie y pisma starec° zakonu biorą na pomocz/a zwłaszcza iako Dauid v thym powiedział w psalmie 15. mowiącz. Nieostawiß miły Panie duße moiey przy piekle / ani dopuściß aby ciało poświeczone tobie miało być zniszczone. A to każdy może rozumieć nacz sie ta powieść Dauidowa zciąga. Jako szerzey s. Piotr o tym powiedział. Jako y s. Paweł/ gdy Agrippa pytał go v Christusa/ieden prześladowcza wiary. Tak mu powiedział Actuum 26. Iż ia y wielkiemu y małemu nic pouiadam inßego/iedno to czo y Prorokowie starzy pouiadali/y Moizes/iż Christus cierpiał/a iż też then iest kthory w swym martwywstaniu pierwszy wziastował świątłość wieczną ludowi swemu y też poganom. Abowiem Apostołowie/wielką przyczyne maią potwierdzenia swey prawdi / bo nie wnet Pan Christhus zginął po swym zmartwywstaniu/ ale cztherdzieści dni z swymi zwolenniki mowił/iadał y rozmaicie wiary ich

ri ich potwierdzal. Jako s. Piotr swiadczy Actuum 10. Iż bog wskrzesil go nam dnia trzeciego aby sie vkazal żywo swiadkom sobie przebranym/ ale nam zwlaßcza kthorzysmy z nim iawnie vżywali. Bo przytym też vkazal sie iawnie Mariey magdalenie/ y Jakobi Mariey mowiącz do nich. Vkazal sie też y onym dwiema idącz do Emaus. Vkazal sie też wßytkim w Galilei iawnie. Tomaßowi kazal dotknąć ran swoich/ o inßich zwolennikow na ten czas go widziało przez pięć dziesiąt oczywiscie. Piotrowi potym dal sie widzieć v morza / gdy vzrzawßy brnąl kniemu z lodki. Widzial go Natanael y synowie Zebedeußowi/ o czym ßeroko pißą wßytcy Euangelistowie. A tak zbezpieczeństwa widzenia te°/pewni będąc/rozeßli sie po swiatu/iawnie to powiedaiąc / y smiercią a męką tego podpierali. A iż trzeciego dnia z martwywstać mial/znaczilo sie to podobienstwo starego zakonu w nowym proroku Jonasie ktore° gdy byl pożarl wieloryb/ trzecie° dnia morze go wyrzucilo/ a wyßedl z żywota onego wieloryba. Matheus też o tym pisze 12.

Zacżek. Chcialoby mi sie też wiedzieć / iakie też Pan Christus mial na on czas cia= Mistrz. Takie/iakie bylo w grob (lo=

położono

położono/iedno iż było odnowiono/wyżnosćią/chwalebnosćią. Czego y Thomasz doświadczył/ iż było prawe ciało z dotknienia rąk iego własnych/onych rąk Pańskich ktore przybite gwozdzmi były na krzyżu. Jako o tym nadobnie s. Augustin piße na psalm. Dawidow 88: iż Christus tak był mozny/iż ciało swe snadnie mogł od każdey blizny vzdrowić / ale raczey ty blizny na ciele swym ostawił/ wiżliby ie był miał w wątpliwych sercach ludzkich zostawić.

Żaczek, Niedawnos powiedał/ iż wstał wziąwßy na się ciało duchowne/ a teraz powiedaß/iż w tym wstał / w kthorym vkrzyżowan/a toć było nie duchowne/ale wzięte cielesnie z Panny mariey dziewice.

Mistrz. Iż to ciało było rozmaicie vwielbione po z martwywstaniu / a przeto ie zową duchownem/ale nie przeto aby sie prawie w ducha obrociło/ bo acż sie zwyczaie od mieniaią/ale istnosć zostawa przedsie / abowiem to iest ciało duchowne/ ktore być może przez obyczaiow krotko trwaiących/iako od iedla/spania/picia y inich doczesnych odmiennosći/iedno iż tilko od same° Boga duchem zachowan. Ale to ciało Pana naßego/ toż

na ten czas było / czo y przed thym Jako się znaczy w napisaniu s. Łukasza. Gdy się lękli Apostołowie / vzrzawszy go mniemaiącz aby czo obłudnego widzieli / gdy im vstnie powie dział sam. Przecz się lękacie / a przecz thakie rozmysły przypadaią w sercza wasze / sprawuycie się rozumem, oglądawszi ręce y nogi moie / a thknicie się ich / abyscie zrozumieli / żem ia iest / wszak wiecie iż duch ciała dotknionego ani kosci nie ma w sobie. A na koniecz dla pewnieyszego okazania cielesnosci swey / iadł y pił iawnie przed obliczności ich.

A to iuż będzie trzeba zrozumieć szosty członeк wiari naszey / ktori thak sthoi o Panu naszym napisany.

Wstąpił na niebiossa / y siedzi v Boga Oycza wszechmogącego na prawicy.

Zaczek. Jakoż ia tedi to mam zrozumieć iż wsthąpiwszy w niebo / siadł na prawiczy v Boga Oycza?

Mistrz. Łukasz swięty tak o tym pisze w Apostolskich sprawach ca. 1. iż prawie czterdziestego dnia po zmartwywstaniu iego / sstąpiwszy obłok z nieba / wziął ocżywiście przed oblicznością wszytkich Apostołow iego / abo wiem

wiem on odiąwſzi od naſzich oczu oblicznośc ſwą widomą/nie oſtał na żadney pewnej cżęści nieba/iako malarze maluią. Abowiem to iego weſzcie w kroleſtwo niebieskie/przenosi wſzytke myſl/a wſzytki rozumy człowiecże. A iż wiara nas tak vczy. Y ſiadł na prawicy v Boga Oycza. Prawicze Boską wedle piſma/możnośc Boską na niebie y na ziemi znamionuie, A iż on był przełożon od Boga Oycza nad wſzem ſthworzeniem wſzelką możnością/właſnie ſiadł na prawicy v Boga Oycza ſwego wſzechmogącego. Czo ſie znamionuie/iż poſiadł wſzytki możnośce Boga Oycza wſzechmogącego.

Żaczek. Piſali też czo Prorocy ſtarego zakonu o tey możnośći y o tym wniebo wſtąpieniu &

Miſtrz. Azaſz nieſłyſzał czo Dauid mowi w pſalmie 109. Rzekł Pan ku Panu memu/ſiądź teraz naprawicy moiey/ a ia położę miaſto podnożki/pod nogi twoie wſzythki przećiwniki twoie. Gdzie to y ſam Pan wykłada v s. Matheuſza 21. Y s. Paweł tego potwierdza do Hebreow 1. Iż to/ani żadnemu Aniołowi/ani komu inemu/ iedno tylko ſamemu ſinowi Boskiemu ieſt przez Proro

ka powiedziano Luce 3. Gdzie y w drugim
psalmie 67. tak iuż Dawid powiedział. Iż
wstąpił na wysokość/wiodąc za sobą mno=
stwa ietych z więzienia. Gdzie na to s. Au=
gustin thy słowa mowi. Wywiodłes miły
Panie mnostwo ietich/zwyciężyłeś piekło/
ktore też niemałą wielkość w swym posłuszeń
stwie chowało. Jako y s. Paweł do Coloss=
sensow 2. pisał powiadaiącz im/ iż Christus
okazał wielką wielmożność zwycięstwa swe°
zwycięstwa xiążęta a moczarze/tak swiectho=
kie iakie y piekielne. Daley też stoi w psal=
mie 6. napisano. Iż wstąpił Bog w rozma
itych radościach/Pan możny z rozliczny mi
głosy trąbienia. Ruffinus ieden Doctor
ktemu mowi/nie iżby wstąpił aby tam zawż=
di słowo niebyło Bogiem przed tym/bo tho
zawżdy przebywało w Bogu Oyczu/ ale tak
wstąpił/y tam siadł gdzie pirwey słowo zsta=
wszy się ciałem/przedtim niebywało. A z ta=
ką się to działo obfitością/chwalili śerocę/a
z wielką chwalebnością. Jawnie o tym nam
dali znać Apostołowie/a zwłaszcza s. Paweł
do Ephezow mowił tymi słowy. Iż tego na
śrzod Pana/Pan Bog posadziwszy na pra=
wicy swoiey/nad wszelkimi niebieskimi xięst=
wy/państhy/moczarstwy / y możnościami /
przeciwi=

przekłożył go raczył/wszytko podłożywszi pod nogi iego/ a nawszem vczynił go wypełnieniem ko ciołowi swemu/a to iest / wszythkiemu zebraniu wierzgcemu iemu. A Philip ty mis słowy 2,ca. powiedział. Iż Bog thego to Krystusa wyniosł nad wszytki ine wysokosci/y dał iemu chwalebnieysze imie nad wszytki ine imiona/iż gdy imie iego Jesus bedzie mianowano/każde kolano vpaść musi/ thak niebieskie/tak też ziemskie/ tak też y piekielne/ y każdy iezyk wysławiać musi / iż sie then iest zstał na wiekuistą cześć a chwałę Bogu Oycu swemu. Piotr też s. ca. 3. rownie thakież tego potwierdza mowigcz. Iż ten nasz Pan Christus/iuż iest na prawicy/ zniszczywszy śmierć/aby nas dziedziczmi żywota nieśmiertelne° vczynił/a posiadszi niebo / wziął sobie w posłuszeństwo wszythki stany Anielskie/y wszytki ine możności niebieskie. Mat. 3

Zaczek. Miły Mistrzu/gdy on iuż tak posiadł ty możności niebieskie/ podobno tu iuż o nas niedba mież na ziemi?

Mistrz. Prosty człek/snadby tak mogł rozumiec/iżby on iedno dla tego podwyższenia chwały swey wstąpił do nieba/ a pothim obi sro gość sąg na sądzie czasu przisłe° oka

zal/a do tego czasu tam bedzie sprawowal. Snadz malo o tim ich rozumie/ano to iescie napothrzebnieysza nasza pociecha / iz on po smierci swey wstawszy / siadl na prawiczy v Boga Oycza swego / abowiem thy wszythki przestepki sa ie° dzis nam na wielkich poslugach naszych ku wspomozeniu naszemu. Abowiem iz on iesth y Krol y Pan y / Kaplan nasz/nietylko wstapil tam / aby na prawiczy v Boga siedzial/ale owszem aby sie za nami przyczynial / ofiaruiacz Bogu Oyczu swemu wszitki poslusenstwa swoie/ktore dla nas na swiecie podyimowal. Jako o tym s. Pawel pisze do Rzymian 8. ca. do Hebreow 7. ca. rownie thymze xtalthem pisze mowiacz. Christus iz wziat na sie wieczne kaplanstwo w ktorym sie stara o zbawienie nasze/ zawzdy gdy chce/nas zbawic moze/y tim obyczaiem zywie/aby sie staral vstawicznie o dobro nasze. A przetho przystanmy ku maiestatowi iego/a naydziemy milosierdzie predko v nie° ku podparciu wspomozenia naszego. Gdzie tez napisal 9. ca. iz Christus do nieba w ten obyczay wszedl/aby sie okazal iasnym obronczą naszym przed oblicznoscia Boga Oicza swego. Jan s. takiez rownie cieszacz nasz mowi 9. ca. Staraycie sie o to mili sinaczkowie

kowie poki być może/abyście nigdy niewystę-
powali/a ieśliby sie ktoremu z krewkością tre
fiło/mamy wielką pociechę / iż mamy tham
prokuratora swego Christussa/ktori sie stara
o występki nasze/a snać nie tilko o nasze / ale
y o wszech ludzi żywiączych na świecie. A tak
obacz iesli sie nam gdi czo fortunnego a szczę
sliwego mogło stać/abo pothrefić / iedno iż
mamy takiego opiekuna/ktori sie o nas stara
vstawicżnie. A tak / gdy nam then krolwie/
kthory władnie grzechem / thrudno ma być
grzech tej możności abi potępił nasz/gdi osią
dziemy krolestwo ie°/a to przez zupełną wia-
rę/trudno y cżart/ y wszythki przeciwieństwa
maią nam czo złego vdziałać. A tak w ka-
żdych przegodach swych cieszsie nadzieią thą
iż masz za sobą sprawcę takiego/ktoremu iest
dana mocz wszelka / a nigdy smutien nie bę-
dziesz/iedno sie vciekąy kniemu. Abowiem /
niemniemaj/iż tam do nieba wstąpił/abi tu
znami przedsię na ziemi niebył/bo nam thak
obieczał v s. Matheusza ca. 18. mowiącz.
Ja zawżdi z wami przez wszytki dni iestem
y chcę być uż do skonczenia świata.

Siodmy członek iest napisany o przyszciu
iego na świat tymi słowy.

Z ktoregoż to nieba ma przydź sędzic żywych y martwych.

Żaczek. A miły Mistrzu/ a wszak sie iuż dosyć zstało pismu/ y przyszedł był na świat mali tedy ieszcże drugi raz przydź ?

Mistrz. Pismo święte thak nas vczy/ iż dwoie przyszcie Pańskie na świath zawżdy nam powiada. Jedno pokorne a vniżone/ gdy wziął na sie podobieństwo sługi/ gdy wziął na sie ciało człowiecże. Drugie bedzie barzo chwalebne a z wielką powagą / gdy przydzie strasliwym sędziam sedzić żywych y vmarłych/ ktorzy ieszcże tu na świecie żywą Jako o tym Euangelistowie pisali. Bo iako sam o sobie v s. Jana ca. 5. powiada / iż Dał Bog Ociecz zupełną moc wszytkich sądow synowi człowieczemu. Czo swieci Doctorowie powiadaią/ iż sie ta powieść zciąga na ostateczny sąd świata wszytkiego.

Żaczek. Jesli thesz o tym pisma wiecey iest/ iesli ten ostateczny sąd ma być pewnie a

Mistrz. Ano sobie czytay w- (bo nie ...) psalmie v Dawida 49. gdzie tam mowi/ iż Bog iawnie obliecznoscią przydzie/ a ysie za dnemu niezamilczy/ a około niego stanie zewsząd nawaltność barzgęcza/ a wzowie k sobie

niebo

nieba z wysokości/a ziemie z dołu ku rozeznaniu sprawiedliwemu miedzy ludem swoym/a świecie bedą społem zgromadzeni. Jako s. Augustin takież wykładaiąc powieda. iż Pan nasz przyszedł raz cicho na świath/y dopuścił sie każdemu sądzić/ ale przydzie drugi raz iawnie a z wielką mocnością/abi zasie wszytki sądził, A do tego czasu oczekawa każdego człowieka vznania/ miłościwie vpominaiącz a czasem y łaskawym karanim/aby sie obaczył/ale gdy przydzie/iuż nie rzecze/ obacz sie/ale/z iakim prawem przidzieś/taką sententią bedzieś miał. Stoi thez daley w psalmie 95. napisano. A bedzie on sądził świat w słuszney sprawiedliwości/a lud swoy, według prawdy swoiey. Tho iawnie iście Duch świety przez Proroka onim powiedał. abowiem iście w słuszney sprawiedliwości sądzić bedzie. Ci ktorzy vstawicznie zgromadzili gniew iego około siebie/ a niedbali nicz na łaskawe vpominanie iego/nicz a iedno muszą być w gniewie odprawieni. A ci zasie pak ktorzi wszelkim ykaltem starali sie o miłosierdzie iego/wedle prawdy bedą iście łaskawie y miłościwie sądzeni. Jako y Malachiasz Prorok ca. 4. iawnie o tym Duchem

swiętym powiedział mowiącz. Oto przidzie dzień srodze zapalony iako ogień w kominie a zstaną sie w ten czas złosciwi iako słoma zapalona/a zetli ie on dzień iż niezostanie za dny znak z pokolenia ich/ thak powieda Pan wielkich zastępow. Jako y Jan s. Krzciciel powiadał/iż Pan nasz nosi pochodnią w ręku swoich/a zgromadziwszy godne zboże sobie/słomę a plewy wszytki ogień popali.
Jako też s. Piotr y s. Paweł w dzieioch Apostolskich napisał 10. ca. iż ma być sędzią żywych y martwych/ a będzie sądził vkazawszy obliczność swoie/y wszytkę możnosć krolestwa swego.

Zaczek. Jużem zrozumiał / y wierzę iż tak musi być/ale bysmy ieszcze powiedział/ iakim sie to obyczaiem dziać będzie? niemogł by mi lepiey vczynić.

Mistrz, Tak iako pisma a Prorocy sie zgadzaią/iż iuż to będzie sie miało stać / ma sie pierwey niemało znakow a dzieiow wypełnić. ¶ Pierwszy / iż Rzimskie pańs two ktore było na wszytek swiat swą możnosć rozszerziło/ma zniszczeć a wniwecz sie obrocić.
¶ Drugie / iż sie vkaże człowiek wszech złosci/a sin wszego zatraczenia/prorok falszywy Antikryst ktori sie da znać wkosciele swię-

tym

kym. iako y s. Pawel o nim powiedał do Te=
ssalonicensow 2. ca. mowiącz. Iż Pan nasz
drzewiey sie nieukaże/ aż iuż swiat zniszczeie/
a vkaże sie człowiek złosciwy/ godny wsze° za=
tracenia. Gdzie takież y Ieronym y s. Au=
gustin o tym piszą/ y inych wiele Doctorow
swietych. ¶ Trzeci znak/ iż sie vkaże wie=
le Chrystussow falszywych/ wiele złych proro=
kow. ioko o tym Euangelistowie swiadczą y
s. Piotr ca. 2. tak powieda. Iż sie zstanie
takie nagrawanie obłedliwe na swiecie/ a ta=
ka mocz iego/ iż bedzie kłamliwosc niemała
częscią ważnieysza/ niż prawda. Iako s. Pa
weł do Tessalo. ca. 2. pisze. iż Duchowni o=
błądni/ bedą obłedne nauki wymyslać/ zapo
wiedaiącz ie dla małżeństhwa/ y ine zakony
pocżciwe. ¶ Czwarte/ iż zebranie koscio
ła swietego/ wpadnie w wielkie rosterki/ w=
przeslądowanie/ abowiem nanie przydą cza=
si szkodliwe a pełne rozmaitich wystepnosci.
iako o tym Dawid napisał psalmo 12.
¶ Piąte/ iako s. Lukasz pisze 21. cap. Iż
bedą znaki na niebie/ na słończu/ na gwiaz=
dach/ a na ziemi vcisk wielki na ludzioch dla
wielkich rozpaczy/ rozlicznych strachow/ be=
dzie okrutne szumienie na morzu/ y na inych
wodach

wodach/a ludzie struchleią / strasliwie oczekawaiącz iuż czo sie z nimi dziać będzie. Abowiem wszytki możnosci niebieskie y ziemskie z stanow swych na wszem będą wzruszone. A gdi sie to iuż pocznie okazować/iuż sie przibliży wyzwolenie sprawiedliwych/ iako s. Lukasz pisze 25. ca. Abowiem iuż tham pothym wierni Panu swemu/będą wyzwoleni od wszech vcisków dusznych y cielesnych. Gdzie dzień ten s. Paweł zowie/dzień wszego odkupienia/a to iż w ten czas będą iuż prawie blogosławieni ktorzy są przebrani od Boga/ a zwłaszcza ci ktorzy dufali panu swemu/ y słowam/y obietniczam iego / a ie° pirwsze przyscie na swiat pokorne/oni pokornie przyimowali. A ci bez wielkiey radosci być niemogą kthorzy vokornie oczekawali tego w wielkich smutkoch y vciskoch/ na on czas gdy swiath swych rozkoszy rozmaicie vżywał.

Zaczek. Ale sąli y ine rzeczy ktore przed przysciem Pańskim okazować sie maią?

Mistrz. Y inych wiele/a drugich lepak będzie niemało ktore iuż przy samym przisściu iego isscie srodze będą okazowany.

¶ Napirwey/dziwne a srogie a prethkie przyscie iego w wielkiey chwalebnosci/kthore nie inaczey iako wielkie błysnienie z gromem

przipadnie

przypadnie/od wschodu słońc: a aż do zachodu/w oczemngiemu przepadaiące/ a strażliwe owszem złosciwym/a łaskawe zasie barzo dobrotliwym. iako s. Pawel do Corynto.w 15. cap. pisze. ¶ Wtore/iż ogień palaięcy przydzie przed nim/y wszedy około iego iako dawno Dawid o thym powiedał tymi słowy w psalmie 69. Iż ogień przed iego obliczności pobieży/ a popali we wszem okregu swiata i wszytki nieprzyiaciele. Iako s. Pawel także o tym powieda pisząc do Tessalon. 2. ca. Vzrzycie to sami / iż ten Pan Iezus Christus obiawi się wam oczywiście/a z Anioly swoimi/w możności ognisthey/ a bedzie chciał mscić nad tymi kthorzy nie vznali ani dufali powiesciam iego / a pomsta snadz ich nie inna bedzie/iedno zatraczenie wieczne. Swiety Piotr też mało rożnemi słowy to tak twierdzi ca. 3. iż gdi przidzie na obieczany dzień zapalony/ niebo bedzie odemknione / a wszitki żywioły prawie beda rozkopione przed srogością goraczości. ¶ Trzecie/iż tak pismo powiada/iż znamie syna człowieczego iawnie sie vkaże na obłoku. A czoby to było za znamie/tak sie zgadzaią Doctorowie swieci iż znamie krzyża swietego. ¶ Czwarte/iż

ciała

ciala wſzitkie vmarle/ tak wle ine iako y nieuierne vkazać ſie maią/a miedzi nimi rozne bedą vwielbione ciala ludzi ſprawiedliwych wierzących y żywiących. O thym piſze Pawel/Daniel y Philip ſwiety/y inych wiele.

¶ Piąte/gdi iuż wynidą ſrogie ſentencie a wyroki onego ſedziego każdemu przyſluſzaiące wedlug vczynkow iego. O czym tak s. Pawel piſze do Corynthow 2. ca. nielza iedno nam oczywiſcie ſtangć przed oblicoſcią maieſtatu iego/aby każdy odnioſl ſentencyią wedlug zachowania iego/ktore poydzie wedlug ſprawy ciala iego/dobrey abo zley/gdzie tam wſzytki taiemnicze każde° bedą odtworzone/a ſtanie ſie wieczny dzial dobrich od złych. ¶ Soſte/iż ſie zſtanie odnowienie thego naſzego widomego ſwiatha/a on iuż bedzie wyzwolon od skazi na potim/a bedzie iuż vthwierdzon na wieczne wyſwobodzenie chwaly ſwiethym ſynom przywlaſzczonem Bogu. Jako o tym ſwiadczy Ezaiaſz 65.c. Jan ſwiety w taiemniczach Boskich 21.ca/ bo o nim tak ſtoi napiſano w dzieioch Apoſtolskich. Ten Jezus/o ktorym iuż wiecie iż ieſt wziet do nieba/nie inakſzymci ſie nam vkaże/iedno iakoſcie go znali idące° od ſiebie. Swiety Pawel do Teſſaloni. 3. tak mowi.

O tym też to wam powiedam pewnym słowem Bożym/iż my czo dziś żywiemy/y oni czo na on czas żyć będą/nicż nieuprzedzimy okazać się przed obliczności iego / przed nimi ktorzy dawno zeszli z świata przed nami / abowiem then Pan ktory będzie miał pozwać przed się strony przeciwne / obwieści ie przez Anioła trąbiącego/ a natychmiast się pocházą vmarli/a pospołu z tymi czo będą ieszcze żywi na świecie/będą zachwyceni na powiethrze/a tham na obłoczech stać musimy przed obliczności iego / czekaiąc dokończenia świata. Jako y s. Matheusz 23. ca. iasnie o tym tak powiada. Iż przydzie sin człowieczy w obłoce z wielmożności wielką Aniołow swoich/ktorhe pośle siadszy na stolczu z wielkości trąbienia/aby zgromadzili wszytko zebranie od czterzech części viatrow/y wszthkich miedzy wyssokości nieba a niskości ziemie/a będą potym rożno rozdzieleni/iako dobry pasterz oddzieła barany od owieczek / gdzie staną iedni na prawicy/a drudzy na lewicy. Tedy potym rzecze on Pan krolujący a siedzący na maiestacie sądu swoiego/ ku tim ktorzy staną na prawicy. Podźcież nami lepszy moi do krolestwa wam zgotowanego ieh[illegible]

go leſzcze przed poczetkiem ſwiata. bowiem gdym potrzebowal pokarmu / nakarmiliſcie mie / a gdym pragnal picia zawżdy wodyſ / nakazlem ochlode ſwoie. Rzecze też potym ku onym nieſzczeſliwym nieboźgtkom ktorzy bedg poſtawieni na lewicy/ktorzy ſtraſzliwg a ſrogg ſentencyg vſlyſzg tymi ſlowy.
A wy tedy odſtgpcie odemnie wiecznie przekleci w ogien wam od wieka zgotowany ſpolu z Czarthem y ze wſzytkimi anioly iego/ abowiem y pragnglem y laczngłem pokarmu a w żadney rzeczy nigdym nieznal żadnego od was milośierdźia. A tak z wielkim krzykiem a ſrogim zaſmuceniem / obrocza ſie na mieſcza ym przyſgdzone / a ſprawiedliwi obroczg ſie na mieſcza ym ku wieczney czći a chwale zgotowane.
Zaczek. Aż mi prawie ſerce/ rozmyſlagcz ſie na to ſrogie zkazanie vpadlego czlowieka/ztruchlalo.
Miſtrz. Wierz mi/iż mi ſie tak zda/iakoby mi ona thrgba vſthawicznie w vſzach brzmiala/na ktory glos mamy być wſzythcy na ten ſgd poſtawieni/a barzo ſie iſcie wtim kocham/aby ſnać cieleſna roskoſz y bezpieczenſtwo/te° mnie nie przeſzkadzala/ abych mial przepomnieć przyſzley ſrogoſci gniewu Panſkiego. Zaczek

Zaczek. Przekorimem sie ia themu dziwował/czemus owo na drzwiach napissał. Miey to na pamięći/aby cie głos trąby Archangelskiey nie vprzedził/abys nie musiał stangć niezgotowawszy sie przed Pańską obliczności.

Mistrz. Wierz mi/iż rzadki taki iesth/ktoryby tho miał na pamięci/a iżby themu członkowi wiary rozumiał/o sądzie Pańskim/a zmartwywstaniu ciała. A bezpiecznie na tho śpią/a snazd maią na pieczy lada przestrach sadu ziemskie°/acz o rowną rzecz poydzie z wielkim strachem. Z wielką pilnością Xiążeta abo przełożeni sądow naśladuią/a o on straszliwy sąd/kthory wieczną a niedoczesną pomstę zkazać ma/żadnej pieczy nigdy niemaią. Aczkolwiek wszytcy to vsti wyznawaią mowiącz. Wierze iż ma przidz sądzić żywych y martwych. A iest to ossobliwy dziw człowiecze° bezpieczeństwa/iż o tym sercem ani myślą nierozumieią. Gdzie sam Christus srodze nas z tego karząc vpomina tak mowiącz v s. Łukasza w 16. ca. Prosze was/abyście sie tych nicz nielękali/ktorzy zabiiaią ciało wasze/iuż wam daley vczinić nie niemogą/ale to iest wietszy tego strach/ktori

 zabiwszy

zabiwszy ciało duszę może posłać na wieczne potępienie. Na to nas s. Augustin nadobnie vpomina pisząc na psalm 49. Zrusz tedi teraz każdi sercza swego a wiari swey/ a popraw stanu swoiego/ iesthli thak wierzymy iż mamy być sądzeni/ abowiem tu mamy w żywocie czas nalezienia miłosierdzią / a na on czas iuż nie będzie / iedno czas vsłyszenia zkazania srogiego/ według zasług naszych

Zaczek. Niemogłoby sie nam lepiey stać bychmy też wiedzieli kiedy to ma być / abychmy sie też wżdy iakokolwiek gotowili.

Mistrz. Pierwsze swoie przyscie Pan Bog na swiath iawnie był przez wiele Prorokow obiawił/ ale thego poslednie go żadnemu zwierzyć niechciał / iako sam o thym mowił v s. Matheusza 44. cap. thymi słowy. O dniu thym/ gdy ia przydz mam/ żadny o tym wiedzieć niemoże/ ani swięci/ ani anieli/ iedno tylko sam Bog Oćiecz niebieski/ a tak baczcie pilnie a czuycie/ abowiem ani wzwiecie gdy na was Pan wasz przypadnie. Y takież y przez Łukasza 21. ca. powiedział. Bączcie czuyni/ vstawicznie vpraszaiącz tho sobie abyscie mogli być tych srogosci prziszłych/ a przespiecznie sthanąć przed obliczności ą sina człowieczego. A s. Paweł do Tessaloni. 5. cap.

kapit. Dzień ten pomsty czasu nawiethszego bezpieczeństwa/przypadnie iako złodziey mocny / a gdy sie go namniey nienadziewamy/ razem nas przestraszy iako niewiaste cieszką kthora sie ieszcze swego czasu nienadziewała A tak niezasipiaymy sie/iako ini czynią / ale czuymy sie w trzezwości/ abychmy niebyli omyleni.

Osmy członek a trudny/o Duchu swiętym/tymi słowy / iż

Wierze w Swietego ducha.

Jako iest napisano o Troyci swietey/iż insza iest ossoba Oyczowska/insza Synowska / a insza Ducha swietego / a wszytkich trzech zobopolna iest chwała/ y iednostayne Bostwo y wiekuisty społny maiestath, Duch swięti / od Boga Oycza y od Sina/acż nie vczi niony/ani stworzony/ani teź narodzon/a wszak od obudwu społecznie pochodzący Tak nas pisma vczą/abychmy inak Ducha swietego nierozumieli/iedno prawym Bogiem/ aby ona nagłebsza taiemnicza Troyce swietey/była dostatecznie troiakim Bostwem wypełniona. Gdzie wielki ziazd Doctorow swietych w Constantinopolim/gdzie czynili

zgode o wiare/tak na tym stanieli y tak vczy
nili/iż wierzymy społecznie w Ducha swiete
go/prawego ożywiciela y Pana/kthory/ rze-
czy przyszłe wszytki przez Proroki przepowie-
dział/ktory z Oycem y z Synem iednostay
nie chwalon być zawżdy ma.

Zaczek. Miły Mistrzu/ starzy Proro-
ky/powiedali też czo o Duchu swietym?

Mistrz. Cirillus twierdząc to/iż Duch
swiety iest prawy Bog/przywodzi słowa Je
remiasza Proroka 23. cap. gdzie thak mowi
imieniem Pańskim. Azalim ia nie iest ten
ktory sobą y ziemie y niebo napełniam/ a to
tak powiedam/napełniam/iżem wszedy iesth
przez Ducha swietego. Gdzie iego y Da-
uid poprawia w psalmie 13. gdzie mowi ku
Panu Bogu. Gdzież sie mam podzieć przed
Duchem swietym twoim / bych wlazł pod
niebo/wszedy znaydzie/ a tys tam iest. A
z tych przyczyn/iż iest Bog wszedy przez Du-
cha swietego/tedy sprawiedliwie Duch swie
thy mianowan iesth Bogiem. Drugi do-
wod/iż nikt niemoże ożiwić/iedno sam Bog
Acz v Jana swietego tak stoi napisano ca.
6. iż Duch swiety iest ożywiaiący. A przeto
iesli iest ożywiaiący/tedy iest własnie miano
wan Bogiem. Gdzie y Dauid mowi ku
Panu

Panu Bogu w psalmie 103. Jesli iedno Ducha swoiego/a bedą wszytki rzeczy otrzezwione/a odnowisz znowu wszytke oblicznosc ziemie. A tak/iesli może Duch swiety odnowić/ożywić/otrzezwić/ tedy to są wszythki własnosci Bogu przysłuszaiące. V s. Matheusza czytamy o wcieleniu Pańskim/ iż sie począł w żywocie Panieńskim przez Ducha swiętego/czo iest nikomu inemu rzecz nieprzywłaszczona/iedno Bogu stworzyć a ożywić/ ale też w żywocie panieńskim iako w kosciele poswieczonym bogu/ sprawił y ożiwił ciało sina swego / a przeto własnie ma być wierzon y mianowan Bogiem. Jan s. 3. capit. o nim pisze. iż Duch swiety iest ktory nas przez wiarę naszę ku zbawieniu naszemu z nowu przywracza a ożywia/ y czyni nas synmi bożemi. A odnawiać/ vsprawiedliwić / oczyścić/nikomu niezależy iedno Bogu/tedy własnie Duch swiety iest Bog.

Zaczek. Już wierzę y rozumiem / iż iest prawy Bog. Ale ieszcze mi powiedz czo są za sprawy iego/a czo tez na nim zależy.

Mistrz. Ylekolwiek czo sprawuie Ociecz y Syn społecznie/thu wszedy Duch swiety przy tym być musi. Abowiem wszytcy trzey

ſą iednakiey iſthnoſci / a ſnać każda ſprawa
Boska / nawłaſciwiey zawżdy bywa Ducho
wi świętemu przywłaſzczona. Abowiem s.
Paweł cieſząc Corynty ca. j. mowi k nim.
Jeſli dobrze duſacie / iużeſcie ſą vſprawiedli-
wieni y poſwięceni przez Ducha świętego.
A tak / Duch święty za wiarą naſzą / poſwię-
cza y oczyſcia nas od zmazy każde° grzechu
przitym nas zaſię ſtroi a chędoży / być godne
Bogu / rozmaitemi dary / a vppominki / kthore
od niego miewamy / zwłaſzcza wiarę / miłość
społeczną / nadzieię / cierpliwość / rozeznanie
rozumu z ſłow proroczkich / y inych wiele rze
czy rozumnemu człowiekowi barzo potrzebne
Aiż go zową w piſmie świętym pocieſzycie-
lem / bowiem on czyſci a cieſzy ſercza naſze /
y dawa rozumieć duſzam naſzym o miłoſier-
dziu Boskim / y przezeń wołamy przezpiecz-
nie ku oyczu. Boże oycze naſz / a on naſza ieſt
wſzytka nadzieia. Jako o nim s. Paweł pi-
ſze do Rzymian j8. do Ephezow j. ca. Przi-
tym też obiawiwſzy iuż nam wſzytki ſprawy
y wſzythki miłoſci a łaski Boskie nad nami
przyprawuie nas k temu / abychmy ie vmieli
ſobie iednać / chouać / y imi ſzafouać y duſznie
y cieleſnie / zaſię też przez rozeznanie ſłow bo
żych / przez krzeſt / przez przyięcie ciała Pańs-
kiego

kiego/y inych swiątości. Abowiem on thedy jako iaką fortką przychodzi k nam/ a sprawuie y mnoży w nas pożytki męki Pańskiey/ a to o nim wszytkie pisma powiedaią. Jako y s. Pawel mowi do Corynthow ca. 2. Ducha swiętę° przyiąwszi od Boga/ dopiero zrozumiewamy czo iest nam dano od Pana naszego. Abowiem człowiek zwierzęcego rozumu/ by był nawiętszy mędrzec/ gdzie iego rozum niebędzie oswieczon przez wiarę a przez Ducha swiętego/ mało albo nicz przyrodzonym rozumem ktorey rzeczy sprostać może. Jako o tym s. Pawel mowi do Corynthow 12. ca. Aczkolwiek Bog Oćiecz Sina swego zwieku przezrzane° obiawiwszi iasnie/ posadził na prawicy swoiey/ y vstawił go Panem y Krolem nad wszemi moczami/ a wszakoż nikth go własnie rozeznać ani rozumieć może/ aż pirwey przez swiętę° Ducha rozum iego będzie obiasnion. Jan s. thez zowie 13. ca. Duchem wszelijakiey prawdy/ abowiem oznaiomiwszy nam Christusa/ prziwodzi nas ku vozszerzeniu oney wszelijakiey prawdi/ a on sam nikedy inedy k nam nie przychodzi/ iedno przez wyznawanie a vtwierdzenie wiary naszey. Jako y Aposthol o nim

mowi do Galla. 3. ca. A tak to iuż rozez- naß sprawe a dobrotliwość nad nami Trovce swietey. Bog ociecz raczył nas stworzyć Sin wcielony węzłowiecze ciało/racził nas od gniewu oyczowskie° odkupić. Duch swie- ty lepak/oświeciwßy naße smysły/ vcziniwßy nas godne/iednoczy nas w społeczność zebra nia kościoła swietego/gdzie tam dußa naßa bywa czestokroć odnowiona przez słoua pań skie/przez wiare z ktorey naydui emy zgładze nie grzechow naßich/ a stąd bywamy vspra/ wiedliwieni. Gdzie y przy odnowieniu tey to duße/ y ciało naße musi być odmienione / a przy tym iednak zyskuie sobie korone/a vpo- minki wieczney chwały/y nieśmiertelności.

Potym iuż maß dziewiąty członek wiary krześciańskiey tymi słowy.

Wierze/ iż iest iedno zebranie Kościoła świętego Krześcijańskie°.

Nie iżby miał wierzyć w zebranie Kościoła Krześcijańskiego/ale iż ma być wedle Chry- stusa/y iest zebranie kościoła Krześciańskie°. Bo wierzyć nienależy w niwecz inego / ied- no w samego Boga/ iedno y właśnie iest po Bogu ten członek położon. Abowiem zebra nie kościoła świete°/właśnie samemu Panu należy

należy źiako dom gospodarzowi/abo miasto iakiemu staroście poruczone. Bo iako s. Augustin powieda ca. 56. Iż y my tu pielgrzymuiąci na świecie/y duße poświeczone par u Bogu w niebie/ y anieli/iesteśmy ieden Kościoł Krześcijanski/aczkolwiek rozno/ ale gdy przidziem w społeczność/tu prawie iuż będzie kościoł poświeczony/ku wyznaniu wiekuistej chwały Pana naßego.

Zaczek. A iakoż się tho tedy rozumie/ iż stoij/Wierze kościoł Krześcijanski.

Mistrz. Kościoł Krześcianski/ rozumie sie wßytka społeczność przebranych Boskich przez wiarę/aczbykolwiek byli od siebie dale/ko rozdzieleni rozności ą.

Zaczek. A czemuż to iednym kościołem zowießczano yle miast thyle kościołow / albo trzykroć więcey.

Mistrz. Choć są kościoły na części rozdzielone ku służbie Bożey/ale iednostayny kościoł Bogu poświeczony iest/iednostayne zezwolenie ludu wierzącego/iednostayney wiary/aczkolwiek iesth rozßerzon po wßech stronach świata /a wßakoż my z tą wiarą do iednegoż się kościoła zchodzimy/ bo iednego boga chwalimy/y iednostayną się wiarą y na-

nkg pisma swietego obchodzimy/ieden krzest iedne nadzieie/y ine swiatosci kosciola dzier zymy. A tego kosciola iest sam Bog głowa y biskupem/a my członki iego iako iedno cia ło/iedna owczarnia/ iedna oblubienicza ie° / a właściue krolestwo iego/w ktorim sobie on nawiecey vroskoszował.

Zaczek. A czemuż tho zowieß kosciołem swietym?ano tam wiecz y przekletich dosić bywa.

Mistrz. Byłci tez Iudaß miedzy Apo stoly/a wzdy w liczbe niepoßedł/a takież thež y w tym zebraniu/dosić ich będzie/ aczkolwie krstem a słowem mienia sie krzescijany / ale sprawami swemi snać vprzedzaia pogani / ci sa iakoby wrzod na zdrowym ciele. A czoż nam na tim/aż gdi czas on przidzie gdi zsta pia anieli przebierać kakol z pßeńce/zgroma dziwßi kakol pospolu/to sie zstanie czo kakolo wi przylezy/a sam naß Pan Christhus / iako dobry gospodarz/ zebrawßy pßeńce swoie / a przebrane swoie/postawi ie do gumna krole stwa niebieskiego. Iako o thym ßerzey s. Matheus napisał cap. 13. y 3. A wßakoż do tej roznosci wolno iest każdemu rozumieć y zachować sie iako chcze / y przyłaczać sie ku wybranym bożim/tego nieuiem iesli sa przez

Boga

Boga przyłączeni. Jako s. Paweł mowił do Ephezow 5. ca. Christus vmiłowawszy kościoł swoy/ sam sie na śmierć wydał zań/ a by gi sobie ochędożywszy / vczynił chwalebnym/ aby w nim ani skazy ani zmazy niebyło. A tak/ gdi tam tak chce mieć/ podobno ie dno ty w tym kościele zamyka/ ktore Duch ś. iemu na krzcie poświeciwszy/ wiernemi a godnymi czyni zebrania tego świetego.

Zaczek: A gdzież tedy tego kościoła świetego szukać mamy?

Mistrz. Gdziekolwiek iest słowo Pańskie wiernie przepowiedane a chowane / y inne świątości iego/ tam iest prawy kościoł.

Zaczek. A czoż to za świątości?

Mistrz. Krzest/ małżeństwo/ ostateczna pamiątka Pańskiey wieczerzy / y inych niemało/ niżey szyrzey vsłyszysz.

Zaczek. A ci kthorzy są miedzy pogany w dalekich krainach / aiż vżywaią przedsie wiary y Euangeliey / przedsie ie thež zowiesz kościołem?

Mistrz. A czemu nicz/ y owszem / bo o czym sie rzecz zawżdy poczyna/ o tymże sie y dokończywa.

Zaczek. A czemuż ia tho y na kazaniu wiele

wiele krdć słycham/iż to nieiest żadny krzescianinem/iedno ten ktory tak czyni/czo Rzimski kosciol rozkaże.

Mistrz. Rzymski kosciol iest iakoby stroż nauki Pańskiey/ale iednak zebrania krzescianskie° płotem ogrodzić niemoże. A wszak y ći ktorzyby y o Rzymskim kosciele mało słychali w dalekich krainach/a żyli wedle Euangeliey a nauki Pańskiey/ przedsie są w zebraniu koscioła swietego. Sanctam ecclesiam catholicam/czo sie rozumie/swięte zebranie społeczne.

Zacżek. Nierozumiem themu / czo tho iest Catholica.

Mistrz. Stharzy Doctorowie/ pisma swietego/ wykładali ecclesiam catholicam / iakobi kosciol społeczny powszem swiecie roznieslony/abowiem tho zebranie / na iednym miestczu scisnione być niemoże/abowiem iest tho wielkie krolesthwo Pańskie / a po wszem swiecie rozszerzone. Jako Proroci o nim powiedali. Jż zwierzchność nad wszem swiatem w twoich ręku iest. Gdzie y Moizesz kniemu mowi Genesis 27. Jż w pokoleniu twoim będą błogosławieni wszitci narodowie ziemscy. A to błogosławieństwo sie zciąga / nie iedno do Włoch/abo do inych cżesci swiata

ale

Ale o tym Dauid mowi w psalmie 2. gdzie mowi Bog Oćiecz ku Synowi. Jesli tego odemnie potrzebuieß/ poruczeć wßitek lud za dziedziczstwo twoie/a za osiadłość twoie wßitki granice okrągłośći świata. Daley thež Dauid w psalmie 21. mowi. Będą nawroczony ku Panu wßytki okrągłośći ziemie / a będą chwałe dawać przed oblicznośćią iego wßytcy narodowie wßech ludzi / abowiem ie mu samemu krolować a opanować wßytek lud należy. A sam też o tym v s. Matheußa mowi 8. cap. Powiedam wam / iż wiele ich przyydzie z rozlicżnych krain świata/a siedzieć rowno będą z Abraamem/z Isaakiem y z Iakobem/acż są przebrani moij. A tak owßem przystoyniey tych świadkow słuchać nižby kto inßy miał czo powiedać inßego. Iako s. Augustin mowi 21. Gdziekolwiek iest boiazń a chwała Boża/tam iuž iest kośćioł prawie Bogu poświeczony.

Zaczek. A cżemuž tedy ten kośćioł zową Swiętych opczowanie?

Mistrz. Rownie sie tho rozumie / iako y wyssżey napisano / o społecżnośći przebranych. Bo snadz ći ktorzy przezwiskiem tylko a nie vcżynki mienią sie być krześcijany /

iuž nie

iuż nie są z świętych obcowania. Jako o nich s. Jan piße w swey Canonice mowiąc. Aczkolwiek oni poßli z nas/ale przedsię nie są z nami/abowiem my w tym świętym bratstwie/społecznie miłość / społecznie wßytkich darow vżywamy. A thak/kto prawy krześcijanin iest/prawie pochodzący z Christusa/ iest brath iednostayny wßythkich świętych a przebranych Bożych. To iest zebranie społeczne kościoła świętego/w ktorym się mnoży y wiara y cznota/y wßytka sprawiedliwość / odpußczenie potym grzechow pochodzi/a na koniecz żywoth wieczny. Abowiem iako w on czas w sthารym zakonie / gdy miał Pan Bóg potopem świat zgładzić/iedno przebrane sobie zostawił w korabiu Noego / thakież też w kościele swym niezostawi/iedno przebrane swoie/a wßytcy inßy niedowiarkowie/ odßczepieńczi/ktorzi prawie nieuznali Christusa/będą czasu swego rozne oddzieleni od boskich przebranych.

Zaczek. Tedy też będą y owi oddzieleni acz się pisma y Euangeliey dzierżą/ czo ie zową Lutherany / abo y inemi przezwiski/ bo ie powiedaią być odßczepieńce/a thakież y innych wiele.

Mistrz. To iesth pewna prawda/iesli że by byli

by byli odszczepieńczy / iście bez wszey nadzieie bylibi od tey społeczności oddzieleni. Abowiem to iest odszczepieniecz / kthory odstepuie od woley / y od rozkania Pańskiego / y od nauk iego / w Euangeliach świetich napisanych / y od inych doctorow świethich / iako on był Pelagius / ktory powiedał / iż mogł każdy czynić dosić zakonowi bez łaski Bożey / powiedał / iż dzieci krzstu niepotrzebowały / bo sie rodziły bez grzechu / abo oni ktorzi nauki świete odmiethuią / a swych sie thylko rozumow dzierżą. Gdzie to iawnie wiemy / iż sie każdy człek rodzi w pirworodnym grzechu / a wszakoż ci ktorzy wedle zakonu Pańskiego żywą / nauki Pańskiey y pisma iego świetego na wszem nasladuią / a takteż y świątości kościelnych vżywaią / nie bedą odłączeni od zebrania kościola krześcijańskiego świeteego.

Zaczek. Tedy ie też podobno niewinnie winuią / abo też czasem potwarzaią.

Mistrz. To iest niemoy rozsąd potępiać kogo. Christus wie / kthory iest rozmnożyciel wszech nauk / iako sie w tym ma zachować / a każdemu rozeznać prawde. Awszakoż / kto sie dzierży Euangeliey a nauk pisma świetego / a Prorokow / y Doctorow świetych / ma niemało

niemało po sobie / akżkolwiek by był w takim przesladowaniu. Wszakos słyszał / iako on sam Pan / będącz Prorokiem wszytkich nauk był od Licemiernikow przesladowan y nagrawan. Zwali go przesladownikiem zakonu z Czartem towarzystwo maiącego / a na koniecz / iako złoczyńcze / zdali go na śmierć / niwczym niewinnego. A thak wie / on swiadom / on sam rozumie / iako będzie miał dzielić te owczarnią czasu swego.

A tho iuż będzie dziesiąty członek wiari naszey / iż

Mamy wierzyc grzechom naszim odpuszczenie.

To sie iuż w tym członku okazało dobrodziejstwo Pana naszego. Bo iakos o nim słyszał iż sie narodził / iż był vmęczon / iż zmartwychstał / y wszythki ine sprawy / nikczemu sie inemu nieściągały / iedno aby nam był ziednał wystepku naszego odpuszczenie / a vsprawiedliwił nas Bogu Oyczu swemu. Abowiem iże śmierć / zaraża grzechem iako żądłem / a gdzie sie żądło złamie / tham nic iadowitego w śmierci wieczney panować niemoże.

Zaczek. Tedy to odpuszczenie grzechow naszych / zstawa sie nam podobne bez naszley

godnosci

godności/tylko z samey łaski Pana naszego a przez zasługi iego.

Mistrz. Y owszem tak o tym rozumiey abowiem wszytki pisma tak się na to zgadzaią/iż nigdy nie są godne zasługi nasze takiey łaski / by był Pan Bog sprawami swymi tego nam nienagrodził/ a stawa się to nam przez imię iego. Gdzie y s. Paweł do Ephezów ca. 1. tak mowi. Iż przez Pana naszego mamy odkupienie przez przelanie krwie iego y odpuszczenie win naszych/ wedle szczodrobliwości szafarstwa dobrodzieystwa iego.

Zaczek. Jako się to ma rozumieć/ iż się to nam zstawa przez imię iego?

Mistrz. Wszedy o tym szeroko Apostołowie y Euangelistowie piszą/iż się tho nam zstawa przez imię iego/to iest Christus. Bo iż go oczywiście niewidamy tilko imię ie°/to iest Christus/mianuiemy / weń y o nim wierzymy iemu dufamy/ a tak się tho nam zstawa przez imię iego. Czego potwierdza Paweł s. do Rzymian 3. ca. mowiącz. Mychmy nadaremnie vsprawiedliwieni przez odkupienie Christusowo/ktore° nam pan Bog przysłał przyczyńczą za nami / że sobie iednamy przez viarę zapomoczą rozlania krwie ie

go świętey łaskę iego.

Zaczek. Czemuż ich przedsie niemało idzie na potępienie? gdzie rownie za wszytki vćierpiał/tak za złe iako za dobre.

Mistrz. Przeto ich wiele idzie na potępienie/ iż ich iest wiele ktorzy o nim niechcą niż rozumieć ani wierzyć. A zaż niewieß że wszech nauk pisma / iż iedno sam Christus a nikt inszy/za łaską swoią/ nas odezlego wybawić może. A tey łaski/ niemoże nikt inaczey zasłużyć/iedno przez zupełną wiarę. A tak/iuż on wrzodowi naszemu dosyć vczynił/iż nas dostatecznie wykupił. Mych my też to dosić powinni/ abychmy o nim dostatecznie wierzyli. A tak/gdzie temu dosyć nie cżynili/on nam nicz niekrzyw /iedno my sami sobie/poniewaź iż on iest dobrowolny każdemu wierzącemu z miłosierdziem swoim/ a niczym go inym nikt sobie ziednać nie może/iedno zupełną wiarą. Jako o tym s. Augustini świadczy.

Zaczek. A iakoßmy tego dostąpić możemy/iakobychmy mogli tey wierze dosyć vczy.

Mistrz. Gdy słyszymy słowa (nie Euangeliey świętey/iako nas sam Pan vsty swymi vczy/thego sie dzierżeć napilniey. A tak sie wszytko ktemu zciąga/iż nawięcey nas dla tego

dla tego vczyni/aby grzeszne ludzi vsprawiedli wił/przywiodł ie ku wierzeniu. Abowiem słowa Euangelij swietych/ wielką mocz dawaią grzesznym ku zbawieniu. Bowiem sie tam vczymy wiari y wszytkich inych koscielnych swiątosci y zakonu/ktore rzeczy są iako napewnieysze przyprawy ku vsprawiedliwieniu naszemu/abowiem z tąd nam przychodzi Duch swięty/ iakoby przez iakie misterne przyprawy/ iż przezeń przychodzimy ku rozeznaniu wiary naszey. A tak ci/ ktorzyby sie chwytali czego inego/ niż Euangelij swietich a swiatłosci koscielnych/ iuż ci prawie czynią iakoby opusciwszy torowany gosciniecz/ y puszczaią sie bledną drogą/ kthora ie może zawiesc gdzie sami niewiedzą.

Zaczek. Juž rozumiem czos powiedał iż przez Euangelie a swiątosci koscielne przychodzim ku vznaniu wiari/a czoż to za swiątosci koscielne?

Mistrz. Kosciol ich wylicza niemało/ iako iest Spowiedz/Małżeństwo/ Pokuta/ y inych kielka. Ale to są dwie nawłasciwsze/ Krzest swiety/a Ciało naszego Pana/ o ktorym nas sam przy ostateczney wieczerzy dostatecznie dosyć rozumieć nauczył. A Do-

ktorowie świętego pisma/zową te świątość/ niewidomey łaski widome podobieństwa. Abowiem przy krzczeniu dziecięcia/widziß iż go żegnaią/iż go maczaią/y inße rzeczy nad nim sprawuią/ale z tych przyczyn/iż niewidomą łaską Bożą się sprawuią Pana naße go/iż ten człek iest przyięt iuż od tego czasu w liczbe błogosławionych iego. A te świątośc nawiecey znać na słowiech a znakoch. Abowiem przez słowa zstało się nam obiecżanie wßelkiey łaski/a znaki spraw naßich ku Bogu są iakoby iakie pieczęci ku obiecaney łasce iego k nam. Jako s. Pawel mowi/Iż słowa wchodzą do vßu naßych/a tho dwoie pobudza wiare w naßych serczach. A tak świąthłośc kościelna iesth iakoby nieiaka sprawa/przez ktory Duch świethy sprawuie y pobudza sercza naße do Pana Christusa.

A tak/miłe dziecie/tho czo widziß a sprawuieß w świątościach kościelnich/abys temu do stateczżnie niemiał wierzyć/iakoby też nic nie sprawował/a owßem by wieczey błądził a

Zaczek. Tedy ia tak rozumiem (grzeßił iż wiecey na tym zależy/iż wierzymy czo sprawuiemy/niżli bychmy przedsię sprawowali/a mało o tym rozumieli.

Mistrz. Y owßem tak/iako mowiß/bo

iż Christus

iż Christus tobie obieczuie wiele/ a tybys miał o nim inaczey rozumieć/tedi zawżdi niewiernemu / niewiernie sie zsthawa. A rownie / iakoby zadawał nieprawde/aby on niechciał abo nie vmiał dosyć vczynić czo obieczuie / kto by sie iedno miał ktemu. Abowiem sługa ten/ktory tobie swiątości kościelne sprawuie/iż iakoby nieiaką przyprawą onego niewidomego ßafarza łaski/w nim zależącey. Ale on sam przedsie wßytko tho/czo sie kolwiek w then czas dzieie/y mowi / y sprawuie około nas przez Ducha swietego.

Zaczek. Tedy nicz na tym / gdy sprawcza tych rzeczy/byłby iakich nie do kończa dobrych obyczaiow/gdy tego nie on sam sprawuie/iedno iest iakoby porucznikiem od Pana Boga w tych rzeczach?

Mistrz. A czo mnie na thym/ niechay krzći abo naucza iako kto chce/then nie czyni nic iedno moczą Boską/on sprawuie/ Bog potwierdza. Jako o nim Jan s. powiedał Iż iedno then sam iest/kthory prawie okrzcić może. A tak/acz z inßemu dał vrząd/ale iednak sobie zwierzchnosć przedsie zostawił.

Zaczek. A czemuż słychamy/iż tich swiątosci iest wiecey/ a tys iedno dwie własciwße położył?

Mistrz. Abowiem iż s. Augusthin nie posledniscie swietego pisma Doctor/ takież o tym położył w 3. xiegach o Krzescijańskiey nauce ca. 8. gdzie pisze. Iż nasz then Pan Iesus/barzo rownym pocztem/ a barzo snadnym ku rozeznaniu swiathosci koscielnych/ ziednoczenie nasze kosciola swietego postanowił/ ktore nawiecey należy w swiatosci krztu swietego/a wobcżowaniu krwie a ciała swietego iego.

Zaczek. A iakoż sie tedy ten krzest rozumie?

Mistrz. Augustin s. tak gi wykłada. Iż krzest/rozumie sie iakoby oczysczienie/z wodi a z słowa Bożego/a woda bez słowa/a słowo bez wody oczyscić niemoże. Abowiem słowo Boże z tym żywiołem złaczone/zstawa sie swiatosc/a nie inak iakoby tho słowo było widome.

Zaczek. Jako sie to rozumie iż to zowa oczyscienie?

Mistrz. Abowiem w ten czas Christus ochedożywszy ciało nasze/ odpuszcza nam iuż grzech przyrodzony/abowiem każda sprawa przy krzcie swietym/niedaremnie ma być rozumiana. Abowiem gdzie dziecie bywa nad studnicza wody switey nachylone/ znaczy sie to/ iż człowiek ten z grzechu pirworodnego

nego sprawiedliwie miał być ponorzon/y potepion na glebokosciach piekielnych. Potim omythe/bywa wzgore podniesione / znacząc to/iż iuż przez krzest a przez wiare iest z thego wyzwolono/a podniesiono ku gorze/ to iesth/ ku chwale krolestwa niebieskiego. Gdzie nie tylko znaki widome kthemu sie sprawuią/ ale w ten czas iuż Duch swiety czyni z ciebie człowieka nowego/ wyimuiąc z ciebie skorupe grzechow pirworodnych/ ktoraś miał na wrząłą iesżcze z Adama przodka swego/abowiem z przirodzenia iesżcze przisłużała pycha łakomstwo/niemiłosierdzie / y insze obyczaie Czartowi pochlebuiące. Athym gdy sie iuż odrzekasz Czarta y vczynkow iego, tak iż obie czuiesz sie sprzecziwić swiathu / ciału / y sprawam przeciwnym iego / i iuż sie zstawasz człowiekiem odnowionym y poswieczonym Bogu. Kthore odnowienie miało byc cie ciągnąć ku sprawam slachetnym / iako iest pokora/czystość/sprawiedliwość/miłosierdzie/y innych cnoth wiele ku czći Panu Bogu zależące. Przythym sie też zsthawa przymirze wieczne miedzi Bogiem/a miedzi skazanym człowiekiem / gdy iuż człowiek kniemu przystawa/ odrzekaiąc sie Czarta / y złych spraw

iego. A tak iest temu podobno/ iż ktorzi po tim w vdręczeniu naśladuią tego/ iż są złom ce przymierza swego. A może to każdy mieć sobie na pieczy/ gdzie cię Czart/ abo ciało/ al bo świat ciągnie na sprawy swoie / abys iho pomniał czos przyrzekł Panu swemu/ a iżes w ślubie iego. Abowiem iuż w on czas od-nowiwszy Duch święty człowieka onego/ czy ni go poświeczonym Bogu / a z sługi gnie-wu zasłużonego Bogu / czyni syna w miło-sierdziu przyietego/ aż do one^o^ czasu/ gdi iuż przydzie ostateczny krzest nasz/ a oczyscienie nasze wyrokiem Pańskim/ gdzie sie iuż tham zstaiemy godni Panu swemu/ noszącz na so-bie swięte wyobrażenie iego.

Zaczek. Wielkie mi to rzeczy powiadasz a wielka to iest ważnosc tego krztu świetego/ iż iest wielka przyczyna a przednieysza zbawie nia naszego / thakli thez o nim y insze pisma twierdzą?

Mistrz. Pawel swiethy pisząc do Rzy-mian 6. ca. nadobnie o thym powieda mo-wiącz. Izali niewiecie / iż my ktorzykolwiek iesteśmy krzczeni imieniem Christusa nasze^o^/ iużesmy ktemu przystali aż do śmierci iego y naszey/ a iesthli że z nim bywamy zagrzebieni a on iest z martwywstał przez wielmożnost

Opcza

Oycza swego/takze nam thez przydzie knie-
mu wstać/a vżywać łaski a dobrodzieystwa
iego. Pisze tez potym do Titusa 3.ca. Iż
tho dobrodzieystwo kthore sie kolwiek okazuie
Pana naszego/nie znaszich iście godności po
chodzi/ale z iego wielkiego miłosierdzia/na-
wiecey z naszego odnowienia przez krzesth/ a
Ducha swietego ktori w ten czas na nas sze
roko wlewa łaske Pana nasze°/ abychmy sie
zstali dziedziczmi żywota naszego obieczane°
wedle nadzieie naszey/kthorą mamy o Panu
naszym. A tak prosze cie/miey to na pieczy
iako poważne rzeczy to Apostoł powieda.
Naprzod/ iż za miłosierdziem Pańskim / a
mało za sprawami naszymi/zstawamy sie z-
bawieni. A drugie/iż sam Christus oto sie
stara/abychmy thi dobrodzieystwa wzieli od
nie°/ktore on nam obieczał / iedno abychmy
sie sami ktemu mieli przez wiare / a iż tez thy
dobrodzieystwa ni zkąd wiecey nieprzichodzą
iedno ze krztu swiete°/iż w ten czas przez du-
cha swiete° bywamy vsprawiedliwieni/ y za
sługuiemy sobie odpusczenie wystepkow na-
szych/ biorąc k sobie Christusa y sprawy iego
Iako nas s. Piotr vczy pisząc tak w dzieioch
Apostolskich 2. ca. Bedziecie tego pilni/a-
 bykażdy

by każdy z was był okrzczon pod imieniem Pańskim/bowiem inaczey niemożecie przidź ku darom Ducha świethego na odpuszczenie wystepkow waszych. Jako thez y Ananiasz ku s. Pawłowi mowi w sprawach Apostolskich ca. 22. Wstań/a przijmi krzest święty a to iuż bedzieszochedożon Bogu/wczwawszy imienia Pańskiego Jesus/a thak y inego pisma iest o tym niemało.

Zaczek. Tedy ia tak rozumiem/ iż bez tego krztu/trudno by sie miało nasze zbawienie

Mistrz. Y owszem/a za nie= (wykliżewiesz/ czo rzekł Pan nasz a z wielką grozą w Euangelijey v s. Jana ca: 3. Niemoże wnidź do krolestwa niebieskie°/ ktobykolwie nie był odrodzon z wody a z Ducha świetego/abowiem czo sie rodzi z ciała/ciało iest. A tak ocigżone ciało grzechem pirworodnym/ nie iest iście ktemu przystoyne/ aby miało wnidź na wyssokości/ iesli niebedzie okrzczon a odnowion przez Ducha świetego. A przeto y s. Paweł then krzest zowie omyciem a odrodzeniem naszym / abowiem bywamy omyci a oczyscieni przez wode na pamiątkę Pana naszego/ktorą nas/ieszcze na krzizu oczyscił. A odradzamy sie przez słowa w nowe przirodzenie w Christusa/czo sie nam wszytko zsta-

wą z łaski

wa z łaski iego/a przez wiare słow naszych.

Zaczek. Słyszałem czos powiedał/ że to odnowienie nasze tak sie rozumie/ iż sie odrzekamy Czartha y vczynkow iego / a wżdy ia widzę wiele odnowionych/ iż dzierżą po stare mu/nicz sie tego niewystrzegaiącz.

Mistrz. To iest rzecz bezpochybna/ wedle pisma swięte° / iż na on czas każdy bywa czysth od każdego wystepku y grzechu / ale iż przyrodzenie człowiecze burzące/z podusczenia przeciwnika zciąga sie ku złemu / a wszakoż wspomionąwszy krzest/ a poślubienie swoie / hamuie sie przez vpominanie Ducha s. aż do śmierci. Jako o tym s. Augustin pisze do Juliana 6. ca. Nie iżby iuż była prawie vmartwiona/ale iż gdyby przytrefiła sie aby była przez krzest a przez łaske pańską nie tak srodze rozumiana.

Zaczek. Przecz sie to tak dzieie?

Mistrz. Iż sprawa a taiemnicza krztu naszego prawie sie niedokończy/ aż przy wstaniu ciała naszego. Athak/ aby my na on czas znali łaske a miłosierdzie / bierzemy na sie imie Pana naszego/ktory ma nas poiednac y wyzwolić od gniewu Oycza swego / a on za wiarą naszą/przez krzest swięty / dawa

nam

nam Ducha swietego/aby strzekł spraw naszych/a thak/ iuż sie zstawamy odnowieni / a idziemy w liczbe sprawiedliwych/wedkug laski swietey iego.

Zaczek. Iuż dopiero rozumiem/ czemu sie przyiaciele kwapią do krztu z dziatkami/ abowiem widzą iż tho potrzebna rzecz y thym choć ieszcze niezgrzeszyli.

Mistrz. Dobrze rozumiesz/tak thez y s. Augustin pisze do Ieronima o początku dusze. Dla tego dziatki krzczą czo rychley/ aby byli odnowieni na Christhusie/ abowiem sie to zstać inaczey niemoże. Abowiem kto nie iest odnowion w Christusie / w tymże stanie ostawa iako nań przysłusze, Iako o thym mowi s. Paweł do Rzymian 5.ca. Iż przez wystepek pirwszego człowieka/ wszythczysmy zkazani ku potepieniu/na czo sie y ini wszythcy Doctorowie zgodzili.

Zaczek. A czoż owo byli powstali za nowokrzczeńcy/czo powiedali/ iż to iest dziecinny krzest niepożyteczny/iesli niebedzie powto (rzon.

Mistrz. Tho są zaslepieni od Czarta/zasłonieni od pisma/ odszczepieni od wiari. Iako o nich dawno Ezechiel prorokował 13. ca. Biada prorokom szalonym/ kthorzy nicz nieobaczywszy / tylko nasladuią

ducha

ducha swego/a rozumienia swoiego.

Zaczek. Czymli też oni potwierdzali te=go swego rozumienia/iż sie kazali krzcić dru

Mistrz. Powiedali iż każdy (gi raz-ma pirwey vwierzyć/tož ma być krzczon / a dzieci iž nicz nierozumieią / nicz thež wierzyć niemogą/a pismo tež nicz nie mianuie/ aby były dzieci krzczone/iedno mowi ku wszytkim a tak prožno dzieci krzczą / poki nieprzydą ku vznaniu.

Zaczek. Miły Mistrzu / day mi na tho słusżną odpowiedz/abych y ia tez temu błedowi zrozumiał.

Mistrz. Barzo tho rad vczynie/ a iście každemu przystoij o dziecinną krzywde mowić/gdy za sie odmawiać nie vmieią oni. Napirwey zrozumiey/iž oni na płonney rzeczy sadzą mniemanie swoie/ y powiedaią / iž dziatki wierzyć niemogą/ y radbym wiedział z kąd te wiadomosć maią/czo poznasz z tego podobieństwa/ iž nie tak. Abowiem s. Pawel pisze do Hebreow 11. ca. Iž bez wiary trudno sie podobać Bogu. A ktorzy sie podobaią Bogu/ thedy iuž maią wiare. A iž sie dziathki podobaią Bogu / s. Marek tho swiadczy cap. 10. Iž gdy ie zwolennicy odganiali

ganiali od Christusa/kedy sam rzekł / dayćie ym pokoy/niechay idą do mnie/ y przyiąwszi ie k sobie/błogosławił im. A tuć iuż było błogosławieństwo z podobieństwem/ gdy sie mu podobały/y przyiął ie włośnie k sobie. A przeto ztąd możesz rozumieć iż dziatki są z wiarą gdy sie podobaią Bogu / a bez wiary nikt sie mu podobać niemoże. A snać sie niechcę zgęsz długo petać timi wywodi/ bo to iawnie znać iż każdy błądzi ktoby inaczey rozumiał/ a na piasku fundament swóy zakładał. Niechay iedno to weźmie przedsie / iesli dziathki małe mogą przyiąć Ducha świętego abo nie / a iesli że mogą przyiąć Ducha świetego/tu snadnie zrozumieć możesz/iesliże Duch świethy w nich wiarę sprawić może abo nie. A iż by to prawda była iż Ducha s. przyiąć mogą/zrozumiesz to od s. Jana/ktory ieszcze będącz w żywocie matki swey/gdy sie przywitali z oną Panną/ktora nosiła sina Bożeᵒ w żywocie swoim/zrozumiawszy tho z Ducha świętego/porzucił sie w żywocie matki swey czyniąc cześć Panu a stwòrzycielowi swemu Obaczywszy iż to on iest Messiasz/o ktorym pismo y Prorocy zdawna powiedali. Czo y s. Augustin na te Euangelią piszącz tak powieda ca. j. Ten miły s. Jan / iście vczynił

niemały

niemaky znak/iż przez Ducha świetego obaczywszy przyście Pana swego / poruszeniem swym iest przepówiedział / a snać then miał smysł ku porozumieniu / gdy sie w nim okazała częśc ku poruszeniu/ku Panu swemu.
Gdzie też gdy rozkazał zwolennikom swoim Pan Jezus / a głownem mandathem mowiąc/o czym s. Matheus pisze w ostatheczhym ca. Jdzcie po wszem swiecie/powiedaycie Euangelią wszem poganom / a niechay bedzie każdi krzczon. w imie Oycza y Sina y Ducha świetego/a vczcie ie/ aby thego pilni byli czegom ia was nauczył. A iż powiedział/niechay będą krzczeni wszythcy/thu dziatek z tego icie wyimuie / abowiem dziatki nasze/są iako y ini pogani póki przez krzest nie będą przyiete w łaske Pana naszego. A czego w onczas niezrozumieią / ktemu snadnie przydą/doszedszy roztropności swoich. Jako y w starym zakonie pierwe dziatki/bywały vedług zakonu obrzezane / a pothym były ku wyrozumieniu wiary y zakonu przywiedzione. Gdzie y takgż sprawe s. Jan dzierżał na puszczy/o czym s. Marek tak napisał ca. 1. Iż Jan s. Krzciciel na puszczy przepowiedaiącz krzest a pokute na zgładzenie grzechow

chdw każdego. A tak obacz / iż pirwey k[rz]cił a potym nauczał/a przywodził ku zrozumie niu. Przytim też możeß rozumieć/iż zwolennik niema być nad miſtrza. Jeſli ſam Pan kazał do ſiebie dziatki pußczać/ a błogoſławił ym/czemuby ſprawcyie° abo namieſnikowie niemieli ich przypußczać k ſobie / a przyimować ich w łaske z vrzedu ſwoiego? gdzie ſie tak nayduie z ſtarich piſm/ iż ießcze Apoſtołowie ſami krzcili dziatki maluskie/ia ko wielcy ſprawce/ktorzy themu dobrze rozumieli / iż w nich były przyrodzone zmazy / a potrzebowały oczyſcienia. A tu o tym powieda ieden odßczepieniec z Ariolanus/ktory piße/iż zwolennicy wykroczyli z obyczaiow iż krzcili dziatki małe/a ten był ſredko po pańskim wniebo wſtąpieniu 257. Gdzie y s. Auguſtin pißąc na xięgi Geneſis ca. 23. tak mowi. Iż zwyczay koſcioła ſwięte°/owßem ma być chwalon około krzczenia dziatek z wiela przyczyn. Ale czo po tych wywodziech/ yle ieſt Doctorow ſwiętich/ wßytcy ſie na to zgadzaią/iż tak ma być własnie to czyniono A tak/ty obaczywßy piſma Doctorow ſwiętych/nicz ſie tych niechwytay / ktorzyćby czo inßego powiedali/ a ſnać noßącz wełne owczą na wilczey skorze/o czim piſmo powieda

iż z owoczu

Iż owoczu każde drzewo bywa poznano / a takież y z onych swoich spraw ktorzy sie wiecey starają aby drapali / rozprászali nauki sprawiedliwe / dla pożytkow swoich / iako iuż wiele takich iest / y przeminęło.

Zaczek. Toć prawda / iżci iest wiele błędnych a dziwnych nauk / a snać Christus z łaski swey bedzie nas raczył od nich zachowáć

Mistrz. Dla lepsze° bezpieczeństwa rozumieß / aby w sobie mnie co twierdził / y oczł mechmy pierwey mowili tym obyczaiem.

Iż Pan Bog wszechmogący sprawił dla człowieka krolestwo swe / a wszytki pospolicie ktemu wabi / aby ie posiadali / y za wszythki iest syn Boży vmęczon / aby ie vczynił vczestniki tego / y ze wszemi przymierze przyiął. A tak iuż wszytcy / y małe dziatki / s ą tego godni / aby przijmowali świątości kościelne / przez ktoreby sie zstawali godnemi być tey Pańskiey łaski / y obietnicz tego / abowiem thak sie ściągaią na nie obietnice Pańskie / iako y na kogo inego / abo więcey. Iżby to była prawda / iż dziatki Pan Bog przypuszcza / nietylko ku świątościam kościelnym / ale y ku niebioskim. To sie okazało w onych dziatkach od Heroda pobitych / thez sie iuż w nich wypel-

nik żywoth wiecżny / y vsprawiedliwienie / y odpuszczenie wszytkiego pierworodnego przeklecia/przez krzest w laske iego.

Zaczek. A czoż rozumiesz o tych dziatkach/ktore tak vmieraią przez krztu/podobno bywaią potepione? Mistrz.

Milosierdzie wielkie Panskie iest / ale ktemu podobienstwu barzo nas pismo przywodzi/iż tak iest. Bo s. Pawel piszac do Rzymian o pirworodnym grzechu 5. ca. tak mowi. Zkazanie Panskie z iednego pierwego wystepku zciaga sie wszytko ku potepieniu. Czo s. Augustin piszac przeciwko odszczepieńczom wyklada 89 ca. iż ti slowa zciągaią sie od pierwszego zkazania Adamowe° (za pierwszy wystepek ie°/na wszytki ine narody swiata. A potrzebny barzo iest krzest swiety dziatkom predki/ktore/ieszcze od początku swiata na potepienie są zkazane/ alez tak przez odrodzenie swoie/według zakonu / iuż bywaią w przymierze przyimowane. Tamże thez do s. Jeronima Augusthin pisze w liscie swoim 28. Iż ktoby tak rozumial/ aby dziatki byly ożywione w Christusie/ktore przez krzest nie bywaią odnowione/tedyby rozumial y przeciwko pismu Apostolskiemu/y przeciwko kosciolowi/abowiem przez takie odnowienia/

y wedle

y wedle słow Pańskich/z wody a z Ducha s. nikt niemoże być w Cristusie odnowion. Gdzie y tamże mało niżey s. Augustin mowi. Wielkim vthwierdzeniem vtwierdzona iest wiara ta/iż y małe dziatki/kthore przez imię a słowo Pańskie niebędą w łaskę Pańską przyięte/pewnie nie mogą być w thakiey łasce Pańskiey iako przysłusze. A tak wiele y inych Doctorow tak się na to zgadzaią.

Zaczek. O iakiż thedy strašny sąd na ty wisi/kthorzy dobrowolnie wdawaią się w grzech/ gdyż y thym Pan nie pušcza / czo nicz niewinni / iedno za wysthepek przodiow

Mistrz. Wierz mi/ onšem (inych. byc sie chcieli obaczyć/żeć sie maią czego lekać. Ale czo się tknie tych dziatek niewinnych święty Augustin łaskawą im kaźń tušy/ ktore nieprzyczynniky nicz grzechow/ku grzechowi swemu pierworodnemu. Jako o tym piše w swym Enchiridionie ca. 3. y thym doskonałego rozumu/tak tušy. Iż w iakich tu złosciach z tąd zeydą/taką też tam naydą pokute/za mało mniey/a za wiele więcey.

A to iuż zrozumieš/ czo tho iesth za ważność krztu świetę°/y na iakie się ludzi zciąga/y czo za dobrodzieystwa z niego pochodzą. A tak

 onšem

owßem dziekuy Panu Bogu/żeś ktemu przyßedł/żeś iest vczęsnikiem iego błogosławieństwa/ktore sie nam dzieie przez krzest swiety.

Zaczek. Tu iuż wiem/iż przez krzest oczißcion iest grzech moy/a gdy ia zasie przyßedßy ku rozumowi/znowu zayde w grzech rozmaity/ zostawali moy krzest przy mocy ? dosyćli thez tak mam rozumieć/iż mi sie raz iuż zstało odpußczenie grzechow przez krzest y na inße czasy ?

Mistrz. Niez niema do tego krzest swięty/iż ty wystepuieß przeciwko zakonowi Pańskiemu grzechy swemi. Acż sie ty mieniß/ale sie on nie mieni / owßem przy moczy swey ostawa/y owßem y tobie pomocz niemałą vczynić może/gdy wyznaß wysthepek swoy / y przywrociß sie przez pokutę ku Panu swemu a weźmieß sobie krzest na pomocz/przez ktoriesteś poślubion Panu Bogu/a przijęteś iest w przymierze iego. A thak / maß niemałą nadzieię po sobie / wspominaiącz na tho / iż Pan twoy tobie obieczał nie ieden kroć wystepek thwoy odpuścić/a obiethnicze swą thym krztem dla lepßey pewnosci zapieczętował. Ile kroć sie iedno vznaß przez pokuthę / maß sobie krzest miasto przywileia/ iż tobie winien przymierze swe dzierżeć. Jako dzis / gdyby iak

iaki pan vpominek obiecał/ czo y nato signet swoy przycisnął/a zaby sie z tego niekochał/ miał to v siebie za pewną rzecz.

Zaczek. Owszem za pewną bych miał sobie iuż to/a za wielką rzecz.

Mistrz. A czemuż sie tedy w tym niemasz kochać/gdyżes wziął ten vpominek od Christusa/żes iesth w imie iego krzczon. A z tey przyczyny iest tobie od niego nie swiets kie/ani odmienne dobro obieczane/ktora/ obietnici nigdi nie mieli/iako od swiethskiego człowieka/bo onim powieda Dauid. Iż każdy człowiek musi być kłamcza y omylcza/a pana naszego wszedy pismo zowie wiekuistą prawdą/gdzie on każdemu wierzącemu sobie obieczuie grzechom zgładzenie y żiwot wieczny/a przykłada na to krzesth swiethy miasto pieczęci swoiey. A tak ztąd możesz mieć wielką nadzieie/a sam sie v Boga o dostateczne wyrozumienie staray.

Zaczek. Wielkie to iest dobrodzieystwo pana nasze°/za małą człowieczą godnoscią a snać y rozum człowieczy ledwe tho znosić

Mistrz. Acz rozum to trudno (może znosić może/a wszakoż wiara ostatek nagrodzi/iż iest rzecz zaczna/ale też wielki a zaczny

Pan sprawuie / iednoby nam wiary a rozumienia tego trzeba. A tak tą nadzieią / możemy sie prawie błogosławionemi rozumieć iednoby trzeba łaski Pańskiej / aby tey nadzieie wiarę w nas zupełną rozszerzyć raczył.

Zaczek. Iużem sie dosić o tey Pańskiey łasce nasłuchał / y iako kniey przychodzić / ale pamiethamiżes powiedział / iż Pan nasz zebraniu kościelnemu zostawił klucze swe krolestwa niebieskie° / barzobych rad wiedział iako sie ty klucze rozumieią.

Mistrz. Niebieskie krolestwo tymi kluczmi bywa odmykano / przez rozszerzanie a przepowiedanie słowa Bożego a Euangeliey świętey / przez szafowanie świątości iego. Ktorą moc y naukę zostawił Pan zebraniu kościoła swego / y pod cześcią y grzechow odpuszczenie za iego przyzwoleniem świętym.

Zaczek. Wielkać tedy to iest moc kościoła świętego / ale takli też o thym pisma inne powiedaią?

Mistrz. V s. Matheusza tak stoij napisano 16. ca. gdzie Christus rzekł ku Piotrowi. Iż tobie Pietrze dam klucze krolestwa niebieskiego / a czokolwiek zwiążesz albo rozwiążesz na ziemi / będzie związano y rozwiązano na niebie. A thu był pirwszy znak

ostawie

ostawienia kluczow krolestwa niebieskiego
Zaczek. Tedi Apostolowie podobno tey mocy niemieli/czo Piotr/ bo ty iedno samemu Piotrowi Pan Bog przywlaszczyl?
Mistrz. Chrisostom swiety pisze na thy slowa/ktore Pan Bog rzekl ku Piotrowi / iz sie to zciggalo y na ony zwolenniki. Bo w on czas gdy ich pythal Pan nasz/ czymby go byc rozumieli / thedy Piotr imieniem wszech powiedzial/ Izes ty iest Christus syn Boga zywego. A ciozkolwiek kniemu iest rzeczono/tez imieniem wszytkich odpowiedzial.
A ktemu sie tez owo zcigga/czo ku wszythkim Christus spolecznie rzekl v Jana s. 20. cap. mowigc/gdy ie rozeslal po swiatu vczyc wiary a slowa swego. Iz iako mnie tu zeslal Ociecz moy/tak ia tez rozsilam was. A rzekszy to/westhchngl na nie/y rzekl. Theraz iuz bierzcie ze mnie Ducha swietego moiego / a komukolwiek bedziecie odpuszczac wystepki te go/bedg mu odpuszczone/komukolwiek ie tez zadzierzycie/bedg mu zadzierzane. Takze tez o tym y s. Matheus pisze 18. ca. Thakze y s. Augustin powieda o Pietrze/ iz od wszech on odpowiedzial/a od wszech tich odpowiedz przyigl od Pana swego.

Zacżek. Tho thedy ta mocz tych kleczdw dzis sie zciaga na zebranie kościola świetego a takoż ich tedy kościol vżywa. ?

Mistrz. Vżywa ich kościol przez wierne a godne slugi a sprawce swoie / kthorzy vczą a sprawuią sprawy Pańskie y kościola świetego. Jako ie vczy s. Pawel do Corinthow ca. j. iakoby sie mieli w tym rządnie a obyczaynie sprawowac.

Zacżek. Thedy może lada kto powiedac to slowo Pańskie / y świątości szafowac / iako to złych iesth wiele ludzi / wiecz niewiem iesli to dobrze abo nie.

Mistrz. Ktorzyżkolwiek tak czynią / wwielki sie nierząd wdauaią / a barzo od kościola blądzą / abowiem y zwolennikow swych Pan nasz nieleda iako na then vrząd przelożyl / aż pirwey podal ym Ducha świethego y obiaśnil pirwey smysly ich. A thak z they przyczyny Pawel s. slugi a przelożone kościelne vpomina / aby sie sprawowali ku darom Bożym / z kądby ku wiethszey godnosci przychodzili ku rozeznaniu pisma. Y mowi ty slowa do Corynthow 4. Jest owszem rzecz potrzebna / aby przelożony kościelny byl dobrze sprawion ku rozeznaniu nauki Pańskiey A thak / iście nie każdemu przysluża wdawac

sie

ſie w ſprawy koſcielne/ktorzy ſą godnie ſprawieni/ a prawie ktemu przez ſamego Pana wezwani.

Zacżek. Miły Miſtrzu/ czoż też owi cżytnią przy koſciele/ktorzy prawie nicz nieumieią/a wżdy bywaią na wielkie vrzedy przelo-

Miſtrz. Nie ſą rozni od głupie° (żeni. albo od pijanego wożnice/kthory nakoſztownieyſzy woz w nawietſzym wawozie przewrociwſzy/vwiezi/ abo złamie. Jako niezwycżayny narynarz na morzu miedzy nawałnoſciami gwałthownemi / gdy niewie daley czo ma rzecz albo kedy ſie ma obrocić. A wſzakoż/tho wiedz miłe dziecie/ iż nam ich proſtoſc albo złe zwycżaie nicz nie zawadzą/ abowiem iż oni ſzafuią ſłowy Bożymi y ſwiątoſciami/iako ſłudzy/ale ich nikth inſzy nierozdawa w ſercza naſze / iedno ſam Pąn naſz / przez Ducha ſwiętego. Abowiem y Judaſz acż był łotr/a wſzak iednak był w licżbie Apoſtołow y ſzafowaniu ſpraw / y inych darow Bożych.

Zacżek. A iakoż tedy oni/gdy niczym inſzym nie ſą iedno ſługami/mogąli tedy przeciw Pańſkiey woley zamknąć komu kroleſtwo niebieskie?

Mistrz. To zamknienie y odemknienie niebieskie nawiecey zależy z wykładow słow Boskich/a w szafowaniu świątości iego / a bowiem oni gdy szafuią krzest święty/tho iuż rozwięzuią człowieka/ a odmykaią mu krolestwo niebieskie. A oni zasię ktorzy nie krzczeni są/iest ym zamkniono krolestwo niebieskie/ktore inaczey iedno przez sprawce kościelne niemoże być odemknione. A gdy zasię po odnowieniu przez krzest święty vpadamy w grzech/trzeba nam powtore drugiego odnowienia przez sprawce kościelne / a przez pokuty vznanie. Abowiem kościoł święty iako łaskawa a miłościwa matka / nie wneth odpycha od siebie vpadłych dzieci swych/ ale przyimuiącz w łaskawe obczowanie swoie/ mile przyciąga a vpomina ku vznaniu każdego/a to czyni przez sługi swoie / ktorzy miłym a rozlicznym wysławianiem dobrodzieystwa Pańskiego/nas ku vznaniu a ku pokucie/y ku odpuszczeniu grzechow przywodzą / czo nam zawsze iest gotowo/ ylekroć się chczemy podnieść z vpadku grzechu. Ciż zasię rozwięzuią pokutuiącé/przypominaiąc im odkupienie pańskie/y przyięcie krztu wedle imienia iego. Ktore znaią dobrze/ wierzącim do srzcé tuszą/iż się to dobrodzieystwo wszitko na

nie

nie zciggą/ktore nam kupił Pan nasz krwią swą v Boga Oycza swego. Zaczek.

A na czymże też tedy pokuta za nasze wystepki zależy nawiecey?

Mistrz. Duchowna pokuta/ninaczym wiecey zależy/aby było prawe vznanie a przychylenie serdeczne ku Christusowi/czo nawiączey na trzech rzeczach zależy/ zwłaszcża na skruszonym serczu / a na prawey wierze / a przytym też/aby tey wiary owoce pochodziły vczynkow dobrych.

Zaczek. Jakież to ma być vznanie / albo nawrocenie/abo przichylenie ku Panu?

Mistrz. A wiecey snać ztąd. gdy kto sobie rozważy zakon Pański / y wystepek przeciw iemu. Y wspomionawszy / iż za tho srogiego sądu nieuydzie/y zruszi serce swoie iż snadnie przydz może ku vznaniu a ku nawroceniu ku Bogu. Jako sie to znacżyło w Mariey Magdalenie/ iż ona obaczywszy sprosnosc vczynkow swych/padła płacząc przed nogami Pańskimi/a wnet sie nad nią z iawiło wielkie Pańskie miłosierdzie / za mak[t]ey vznanie/że sie zstała iako znowu stworzona. A takież sie iście każdemu może zstać / w nawroczeniu ku Panu Bogu z vznania

iego

ſtego/a ztąd ſie mu vczynki ſlachetne mnożą/ iż żywie thrzezwi/obyczaywy/ ſprawiedliwy/ niewſtyda ſie wyznawać wyſtepkow ſwoich y Bogu y ludziem/chcząc by ſie potym cżemego barziey niewſtydal.

Zaczek. A gdy iuż tak przydą ku vznaniu a nawroceniu/ ktoż ie tedi może od ich wyſtepkow rozgrzeſzyć?

Miſtrz. A kthoż inſzy rozgrzeſza/ iedno Pan Bog/ ktory to nam oznaymil w glebokoſciach piſma ſwietego/a prawie o tim znami mowi/abowiem ſnać o tym nawieczey wſzytki Euangelie na nas wolaią/ iż ieſt przeſkie milośierdzie Pana naſzego/każdemu wierzącemu weń. A tak/ ieſli themu dufaią a maią to przed oczyma/a są skruſzeni a nawroceni/iuż tam pewnie rozgrzeſzeni z onego dawnego Pańskiego wyroku/ſzeroko w Euangeliach napiſanego.

Zaczek. A czoż nam thedy po dwym/ iż my ſzepcząc zledzu w vcho proſimy pothym o rozgrzeſzenie?

Miſtrz. Dzieie ſie to dla tego/aby ſie zſtalo rozgrzeſzenie wyſthepkow/przez ſlowo Boskie/przez mocz Boską kluczow koſcielnych. A tako to rzecz potrzebna ſamnieniu przez grzechy/ a przez ſąd Boski zkazanemu

cżaſu

czasu/każdy to obaczy.

Zaczek. A czemuż wiele ludziem ta spowiedź sie niepodoba/a tesknią przed nią/iedno przymuszeniu koscielnemu muszą dosyć czynić.

Mistrz. Człowiek pospolity/ tym sie podobno od niey odćiska/iż sie w niey poiawiło wiele wymysłow/a niepotrzebnych rzeczy / a przez rowne obrzydzenie/ szkodaby / aby thak slachetna rzecz miała zaniszczeć. Rownie by to było ktemu podobno/ gdyby kto nalazł perłę vbłoczoną/y dla tegoby ią miał zarzucić/a ono snać lepiey otharwszy błoto / perłę tak slachetną rzecz zachować.

Zaczek. A czoż tedy Mistrzu w tey spowiedzi niepotrzebne° nad obiczaj naydujesz?

Mistrz. iesth kilka rzeczy / a wiara snać potrzebnych mało/ a to iedno / gdy prostego człeka na to spowiednik wyciąga/aby mu każdy namnieyszy grzech z osobna wyliczył/iako/gdzie/a kedy sie to zstało. Jako y Dawid o tym powiada. Wystepki swoie kto przed oblicznością twą może wyliczyć miły Panie? Drugie/iż niekthorzy tak vczą ludzi/ iż grzechow odpuszczenie/miłosierdzie Pańskie z tego liczby grzechow vczinienia wiecey przichodzi niż

dzi/niż z obiethnicz Pana naszego/ kthorymi nam wiele obieczował/ przyymowac nas w łaske swą przez odkupienie swoie / a za wiarę naszą. Trzecia też bywa/ iż sie targuią z onim grzesznem o pokute/ iakoby o iaką tram ną rzecz/ snać prosty z tym rozumieniem odeydzie/ iż za vstawą oney pokuty prożen wszytkiego/ nicz sobie na pomocz niebiorąc/ ano to iest rzecz wiadoma/ iż żadna rzecz insza wystepkow naszych zgładzić niemoże / iedno wiarą naszą/ a męką Pana naszego/ a miłosierdziem iego. A tak otaruszy yne niepotrzebne rzeczy/ iakoby z oney perły błoto dzierżec sie tey szlachetney rzeczy/ pospol tey spowiedzi ktora wielkie pożytki w ludziech każdego stanu może vczynić/ abowiem ludzie prosci nie doskonałych lat/ y niedoskonałich nauk/ viele mogą rozumieć o wierze y o powinnosciach krzescijańskich. Bo acz na kazaniu bywa rzecz ku wszem słuchaiącym/ ale przy spowiedzi ku każdemu z ossobna/ w czymby wystąpił/ zopytać sie/ a mądry spowiednik ostatek obaczy/ iakiegoby temu choremu lekarsthwa potrzeba/ a vpomina / aby sie z wysthepkow przeniosł ku sprawiedliwosci / przywodzi na pamieć dobrotliwosci pańskie/ y co za dobro dzieystwo iest obieczano tym ktorzi wedle my

sli iego

ni iego żywą. Przywodzi też na pamięć srogość iego/ktorzy na iego vstawy niechcą dbać. Jeśliby też baczył ktorego tak vpadłe° iżby rozpaczał w łasce Pańskiey przez ranię nie samnienia swego ruszy oney apteki pisma świętego / a wybieraiącz słowa iakoby z ia-kich słoykow zioła/przykłada na owrzedzia-łe samnienie ie° / cieszącego przywodząc go też ku vznaniu/a vcząc go kedi ma przichodzić w zgode z Panem swoim. A na koniec przy łoży ostateczny plastr z świętych słow Pańs-kich vczyniony/rozgrzeszenie imieniem a sło-wy Pana swego/z ktorey przyczyny ona cho-ra dusza przychodzi ku vznaniu/ a powstawa zasię na nogi swoie. A thak miłe dziecię/y owszem się te° dzierz/a ciśń się do sług kościel-nych/rostropnych rozumow. A gdi za słusz-ną nauką weźmiesz rozgrzeszenie ręką iego/ a słowy Pańskimi/nie inaczey temu dufay/ ie-dno iakoby sam Pan tobie winy twoie odpu-ścił/za dostatheczną skruchą a wiarą twoią tak iako ie był odpuscił Magdalenie/abo o-nemu paraliżem zarażonemu. iako s. Mat. 9. ca. napisał/abowiem on iako poseł od Pa-na swe° słowem a imieniem iego tobie iuż da-wa glejt, a przymierze od rozgniewania ie°

a słowa

a słowa to nie są iego ale onego wiecżne° ka plana samego Christusa Pana naszego.
A tak obacz to/ieśli by ći dobrze cżynili/ktorzi by ty sprawy kościelne rozgaradzać albo rozwiezować chcieli/bowiem taki/ani grzechow swych vznać może/ani ktemu przydź aby przijąć mogł przez rozgrzeszenie nam zdawna nagotowaną łaskę y chwałę krolestwa niebieskiego.

Zacżek. Dopierom obacżył/iż to iest rzecż ślachetna/a godna ossobnego chowania/iakoby ona perła z błota otharta. Jeszcżebym rad zrozumiał o oney zacżney świątości kościelney/czo sie tycże ciała Boże°/ktorą świątość sam oblicżnie przy ostatecżney wiecżerzi swey zostawił.

Mistrz. Ta świątość/tak sie ma właśnie a sprawiedliwie rozumieć/iż tam iest prawdziwe ciało/y prawdziwa krew Pana naszego miłego Jesu Christa w osobie chleba a wina nam sie vkazuiącza. A to iest nam Pan nasz ku wielkiey naszey pociesze zostawił/abychmy tu pamiątkę mieli iego śmierci/wspominaiącz ią miedzy sobą/aż do onego cżasu kiedy sie nam ocżywiście będzie miał vkazać. A zową tę świątość po greczku ευχαριστια czo sie rozumie/iakoby cżinienie dzięki osobliwie Panu

wie Panu swemu/ za osobne ie° dobrodzieystwa/ ktore ieden trudno ma wyłożyć y wypsa
Zaczek. Miły Mistrzu/ ktorim= (wic. że xtal tem tha świątość była nawłasciwiey vstawiona?
Mistrz. W on czas gdy sie iuż miało do konczyć wybawienie nasze przez męke Pana nasze°/ vczynił sobie Pan nasz ostateczną roz mowe/ a prawie testhamenth spraw swoich swietych z zwolenniki swemi przy ostateczney wieczerzy swey. Y po wszech rozmowach a ro zmaitych naukach/ tim wszytko dobrodzieystwo swoie ostathecznie zawiązał/ iż wziąwszy chleb/ a rozłomiwszy/ a dawszi chwałe Bogu Oycu swemu/ rzekł ku nim ty słowa (ktore słowa thy mile dziecie iako w skarbie/ w swey pamięci sobie zachoway) Oto przyimuycie odemnie a pożywaycie tego/ abowiem to iest prawdziwe ciało moie/ kthore za was bedzie wydano/ a to czynić będziecie na wieczną pa miątke moie. A takież potym wziąwszy wi no w kielichu/ tyż słowa zasie do nich powto rył powiedaiącz iż tho iest krew prawdziwa moia/ kthora ma byc wylana na odkupienie grzechow waszych.
Zaczek. To iuż był vczynił zwolennikom

y tak ym cżynić rózkazał. ale my/ z ktorey tez ko przicżyny tak czinjemy/iż te swiątość przyimuiemy?

Mistrz. A czemu ty raz będąc nasiczony swietskim pokarmem/ przedsie potym potrzebuieß?

Zaczek. Iżem iest człowiek/ aczkolwiek by niepotrzebował pokarmu ciału swemu/ te dyby żadny wytrwać nie vmiał.

Mistrz. Y toć też ktemu podobno. Pismo swiete swiadcży dwa kroć narodzonego/ ieden raz z żywota matki swey/drugi raz zno wu narodzonego przez krzest swiety. A ten thwoy oboy żywot potrzebuie pokarmu/ aby niezemdlał. A snać ieden pokarm iest then niebieski/ktori w tobie potwirdził/viare/cnoke y sprawiedliwość/y ine rozpamiethawanę dobrodzieystwa Pańskie. Abowiem/ skoro iedno przez krzest swieti przichodzimy ktemu odnowieniu żywota naßego/tedi hnet z wielkiey zazdrości walcży na nas czart/swiath/y ciało. A tak walcżącz z thak twardymi nieprzyiacioly/ by niebył pothwierdzon pokarmem niebieskim/snadźby nie wythrwał/ aby był zwyciężon ku lekkości swey. Abowiem na ty nieprzyiacioły/ to iest zbroia napotrzebnieyßa/dostatecna viara/ zupełna nadzieia

a zobopol-

a zobopolna a prawa milość serdeczna/ ktore wszytki są podparte niczym inszym / iedno odnowieniem pamiątki Pana naszego/ ktore sie zstawa przez przyiecie tego pokarmu niebieskiego. Abowiem żywoth nas Krześciański ninaczym wiecey nienależy / iedno abychmy wierzyli a milowali Pana naszego z vprzeymy duszę swey/ a bliznego naszego iako samu siebie. Czarth widząc iż to są na potrzebnieysze rzeczy / ziednoczywszy sie przeciw tobie z ciałem a z swiatem/ stara sie otho aby cie mogł od tego odciągnąć a odłudzić/ po duszczaiącz w tobie wątpienie/ nienawiść/ bedzie y wzgardzenie. Swiatw ći zasie vkazuie rozmaite roskoszy/aby ich nabywał opuściwszy Boga y bliźniego swego/pychą/łakomstwem/y nie sprawiedliwością ich dostaiącz. Ciało/tho cie zasie ciągnie ku rozkoszam/ ku krotofilam/ku opuszczeniu żiuota cznotliue° iako tego wiele w ludziech widasz. A snać mało tak złych rzeczy/na ktorych nas ći przeciwniczy naszy / nieradzi przywiedli/ gaszącz wiarę/zakrywaiącz nam obietnice y przyiete dobrodzieystwa Pańskie/ mierżącz nam bliźniego/y inych rzeczy wiele. Nuż zasie przychodzi na nas rozpacz o miłosierdziu Pańs

kim prze nieznośność grzechów naszych przy chodzi na nas srogie rozpamiętanie śmierci a sądu Bożego. Powiedzże ty mnie/ w takich przygodach a w takich rostyrkach/ by nie było odnowienie wiary/ łaski/ a nadzieje w tobie przez ten pokarm niebieski/ podobnoby się w tey łodce tak długo kołysał/ ażby się potym podobno musiał wywrocić.

Zaczek. Prawdaś mie iście ruszył. ale to na mię trudno/ iako te obrone na się przyiąć/ albo ią odnowić w sobie/ bo to yście nie le

Mistrz. Ninaczym inszym (da iakato zwycięstwo nienależy nawięcey/ iedno powtarzać sobie słowa iego/ a pamiątkę iego przez świątości kościelne/ a zwłaszcza przez ten niebieski pokarm. A za niewidzisz/ utrudzony człowiek/ w iakiey wielkiey pracy czo insze czynił/ iedno pothwierdziwszy się pokarmem/ szuka sobie odpoczynienia. Abowiem gdyby w tobie wiara była utrudzona/ a przytim częścią nadzieia abysię tępiła/ miłość też niciako truchlała/ yzali się niemasz prętko kwapić ku onemu ślachetnemu pokarmowi / a ku tak wdzięczney wieczerzy/ w ktorey naydziesz rozmaite przismaki. Abowiem iuż się tam wiara odnowi/ iuż się tham miłość wzruszy/ iuż się nadzieia obaczy / tamże wnet przypadnie

dni: grzechom odpußczenie / tham ſie odno-
wią obietnice żywota wiecznego y inych wie
le a ,n.ać niezlicznych roskoßy. Bo acz iuż
nam nasz Pan naßych grzechow odpußcze-
nie na krzyżu dawno ziednał / a wßakoż tho
przy ſwey mocy zoſthawił/ a przez wiarę na-
ßę/a przez ſłowa iego / y przez powtarzanie
świątości kościelnych / teraz prawie przycho-
dzimy ku tey oſięgnieniu nieznośney łaski.
A niemniemay/ gdy ku thęmu ſtołowi idzieß
aby ſie to inaczey dział o/iedno iako ſie działo
w on czas zwolennikom/przy oney oſtatniey
wieczerzy. Bo acz ſługa kościelny z thobą
mowi/albo thobie ręką ſwą podaie/albo mo
wi imieniem Pana ſwego y w obliczności ie
go/a thak/nie on / ale ſam Chriſthus czo ſie
kolwię k dzieie/a nikt inßy ſprawuie. O czim
s. Chriſoſtom w iedney Omelij ca.6. tak pi
ße. Iż tha ſprawa nie ieſt człowieczego rozu
mu ani możnośći/ ale kto vſtawił ią / thenże
ią ſprawuie/a nikt inßy w to tąk ſnadnie nie-
trafił. Aczkolwiek ſtoł ten dziſieyßy bywa
przez człowieka przyprawion/a wßakoż nie i-
naczey rozumiey/iakoby za onym ſiedział przi
Chriſtuſowey wieczerzy/ abowiem y teraz ie
go ſprawa/iego wola/iego obliczność/ iako y

na on czas byla.

Zaczek. Wielka to laska Pana nasze- a podobno wielkie dobrodzieystwa za to kaz- dy bedzie znal.

Misirz. A iuz niesłyszysz czo oczywiscie sam vsty swemi swietemi kazdemu czleku o- bieczuie mowiącz. Przymuycie to/abowiem to iest cialo moie/ ktore za was bedzie wyda- no. A to iest krew moia / ktora za was bedzie wylana. A to wszytko na odpuszczenie grze- chow naszych. Azasz tho iest maly vpomi- nek za tak roskoszną a przyiemną sprawe bez wszey thrudnosci / ziednać sobie odpuszczenie wszech grzechow naszych / iesczcze ktemu z ied- noczyć sie z Panem swoim/przyiąć go wprzi- bytek swoy / abowiem nie chleb ani wino w- cie wten czas wstepuie/ ale on sam Pan kto- ry tobie dawno ziednal grzechom twoim od- puszczenie/ bo chleb ani wino niemogloby to- bie nicz pomocz/ale przipada tobie wten czas taki skarb/ktory cie prawie znowu ożywić y odnowić może. Y ktoremuszby tedy dobro- dzieystwu / thakie dobrodzieystwa moglo być przyrownane/ yscie thego człowieczy rozum nieznieśie.

Zaczek. A iuzli to iest tak pewna rzecz/iz wziąwszy te swiątość z kaplańskich rąk/ zsta- wali

wali sie zupełne odpuszczenie ?

Mistrz. A wszakomći to iuż nieraz po-
wiedział/iż człowiek za żadnemi sprawami
swymi/sobie odpuszczenie grzechow othrzy-
mać nie może/ bo ie iuż nam dawno Pan
nasz śmiercią swą ztednał na krzyżu jale ia-
ko ie nam szafuie/tak sie obaczysz. Christus
iuż pewnie na krzyżu swym zjednał nam
zgładzenie grzechow naszych. Drugie/iż go
nam inaczey nie vżycza/iedno przez wiarę/
przez słowo swe/a przez świątości kościelne.
A tych rzeczy wszytkich nicz v nas wiecey nie
mnoży ani porusza/iedno gdy słyszemy ony
pocieszliwe słowa/iż to iest ciało y krew/ktore
sie zstało na odkupienie wasze/y na odpuszcze-
nie grzechow waszych/a z tąd dostępuiemy o-
bietnicz żywota wiecznego/będąc vsprawie-
dliwieni krwią a ciałem Pana naszeᵒ/ abo-
wiem słysząc ty słowa/musisz wzruszyć sam
mienie swoie/y przez sprosny grzech twoy tak
szlachetne ciało stworzyciel twoy iest vmęczon
Też ieslibychmy tego byli niewdzięczni/oba-
czymy iaka srogość gniewu iego wisi nad na-
mi/ Też obacz makali tho miłość Pańska
przeciw tobie/ktorys był nieprzyiacielem ieᵒ
czoby snać prze miłośnika zle vczynić/sina że

 slac

ftak/dak gd vmeczik y vmorzik dla flugi/dla lichego ftworzenia/tak powazng rzecz ktory byl Bog y czlowiek. A ta wielka milosc Pana naszego/ nigdi wlecey niebywa obaczona a wspominana/iedno przi powthazzaniu czeszym slowiego/ a przy przyimowaniu swiątosci kościelnich/zkąd iuz nam roście/gdi tak k sobie przychodzimy/y wiara/ y milosc y zupelna nadzieia / a potym wneth odpuszczenie złości naszich/y zupelna laska pana naszego a odiawia sie w nas milosc iego y blizniego naszego/y chutliwieyszymi ku sluzbie iego bacząc/ vważaiące/iz sie on tez dla nas zstal sługą/a posluszny Bogu oycu swemu / a snać y przeciwnikom swym. iako o thym s. Philip pisze ca. 2.

Zaczek. Czestoszli nam tego potrzeba/ abychmy the chwalebną swiątosc miedzy sobą powtarzali?

Mistrz. W starym zakonie byly czasy y dni ossobne vsthawione/kiedy mieli baranka wielkonocznego pozywać. Ale nam ku pozywaniu tego baranka/ nie iest zadny czas vstawion/ale ylé krocz ktho sie rozmiluie Pana swego/a chce obchodzić pamiątke męki a śmierći iego/a odnowić w sobie wiare/sprawiedliwosc/ y insze vczinki cznotliwe/tylekroć

iest

iestħ każdemu wolno nasycić / odnowić duszę swoię przez odpuszczenie grzechow swoich / a przez wdzięczną posługę Panu swemu. A ty trzi rzeczi własciwiey miały by nas ktemu poruszać. ❡ Pierwsza / iż iesli się mianuiesz być krzescianinem / thedys to winien czynić czo Christus rozkazał / gdzie słyszisz / iż tak rzekł / a to czynicie na pamiątkę moię. tuć iuż rozkazał. ❡ Druga rzecz iest kto a thez nas przyciąga ktemu / ona wielka a miłosciwa obietnicza Pana naszeo ktorą sam rzekł. A gdy tho kolwiek przyimiecie / iż iesth ciało y krew moia / zstanie się to wam na odpuszczenie grzechow waszych. ❡ Thrzecia rzecz iest / iż to czynić musisz z własneo potrzebowania / abowiem iż się rozumiesz być krzescijaninem grzesznym / ofiaruieć Pan grzechow odpuszczenie / a iż się rozumiesz być smiertelnym obieczuiec żywoth wieczny / a iż się rozumiesz być snadnie potępionym / tuć się okazuie prze kie nalezienie zbawienia / słabes przeciwko przeciwnikom swym / thu naydziesz obronę y potwierdzenie. Abowiem gdzie w kim będzie grzech zgładzon / temu Christus iście na samey pomocy / a gdy on z nami będzie / ktho nas zwycieżyć może ? A snać za stareo na-

 bożeńst-

bożeństwa z wielką pilnością / z wielką wagą było staranie około tey dostoyney świątości. jako Ignacius .s namawia ktemu każdego mowiącz/na epistole do Ephezow. Prosze miłe dzieci/ abyście sie kwapili ku tey wielebney świąthości / bo prawie iakobyście sie ku chwale Bożey kwapili / abowiem tham od was odstępuie mocz czartowska/ktori był za ostrzył przeciwko wam strzały ostre a ogniste przywodząc was ku grzechowi.

Zaczek. A każdemuli sie też godzi dać tą chwalebną świątość?

Mistrz. Ktokolwiek sam swey godności doświadczy iako s. Paweł pisze/ themu ma być dano. Gdzie mowi do Corynthow j.ca. Ktorykolwiek chce tego pokarmu pożywać/y z thego kielicha pić/ vpominam iego / aby sie dostatecznie doświadczył/iestliżeby to godnie vczynić mogł abo nie.

Zaczek. A iakimże ktałtem grzeszny czło wiek doświadczyć może / ieśliby był godnym ku takiey świątości/albo nie?

Mistrz. Rozważywszy sobie człowiek ne dzny/iż iest grzesznik/ a bez miłosierdzia swe Pana prożen być niemoże/ a iż ten wystepek iego iest zrażon iemu/ męką a śmiercią Pana swego dostateczną wiarą/a temu dobrze

duszą

dusa czo iemu Pan vsty swemi powieda / a tak czyni iako an rozkazuie / a iż vzna grzech a niegodnosć swoie / a da sie winien Panu swemu / iuż sie iest dotkngł a doswiadczył / a bezpiecznie idzie do stolu Pana swe° / a przyimuie go do przybytku swoiego. A przeto kosciol swiety nieprzypuszcza ludzi ku tey swigtosci / aż pierwey obaczywszy w nich przez slugi koscielne / dostateczng wiare a żałosć za vystepki swoie / y skuteczng miłosć ku panu swemu / y iesli też rozumieig / z kthorey przyczyny zstawa sie ym odpuszczenie grzechow ich.

Zaczek. A ieslibv sie tacy naleźli / iż they godnosci / thego zrozumienia nie sg / czo kosciol z nimi czynić bedzie?

Mistrz. Zebranie koscielne trudno ma rozeznać niewidome samnienie człowiecze. ale iż s. Paweł każdego vpomina / aby sie dostatecznie sam doswiadczył. A tak / ci krngbni a vporni a złosciwi ludzie / ktorzy sobie za nicz niemaig zakonu ani przykazania Panskiego / ktorzi nie sg wzruszeni dobrodzieystwy Panskimi / ani frogosciami przegroz ie° / iedno tak swowolnie a bez zakonu iako zwierzeta iakie żywg / iesli idg przezpiecznie ku they swigtosci / tedy niegodnie a niesprawidliwie

czynig

czynią/a niejnaczej iakoby perek przed świnie nasypał. O ktorych Apostoł tak powieda. Ktokolwiek te świętość bierze a przyjmuje/niemając rozeznania miedzy sobą/a miedzy Panem swoim. A wiele iest thakich/o ktorych s. Ambroży powieda. Iż iesth Pan nasz tak miłościwy/a rownie złemu y dobremu dopuszcza przyjąć ciało swe święte / ale iż rozno przyjmują / rozna też zapłata miedzy ymi bywa/złym źle/dobrym wszythko dobrze to bywa opłaczono.

Zaczek. Ale przedsie y onemu niegodnemu dostathecznie da przyjąć Pan nasz ciało

Mistrz. Azas niesłychał o Ju (swoiedaszu) iż mu Pan swą własną reką podał ciało swoie/acz tego był niegodzien/bo Pan dosyć czynił miłosierdziu swemu / a grzeszny sobie krzyw/iż dosić nieczyni powinności swoiey. A tak/y ini wszytcy/acz niegodni / dostatecznie biorą Pana swego ciało/ale ynsze złą sentencyją/iako s. Paweł vczył. iż ktokolwiek tak przymuie/iż miasto miłosierdzia sąd sobie wielki przyjmuje.

Zaczek. Miły Mistrzu / iż takich ludzi iest wiele/ktorym tak swa wola rozsmakowała/iżby drugi rad się vznał/ a dobywa sie iako z błota/a ma dobrą wolą / a prze zwyczay

grzechu

grzechu przydź k ſobie niemoże / niegodzienli też ten takowey ſwiątośći?

Miſtrz. Nigdy nikomu więcey lekarſtwa nietrzeba / iedno chóremu / a na te chorobe duſzną / żadne lekarſtwo nie ieſt ſlachetniejſze / iedno ta ſlachetna ſwiątość / a ſnać z rozmiłowania Pana ſwego / może przydź ku takiemu vznaniu / iż tho lekarſtwo barzo będzie pożyteczne chorey duſzy iego / owſzem kośćioł święty / vkazawſzy wrod iego / vkazawſzy mu też lekarſtwo miłośierdzia Pańskie° / rozwiodſzy mu otuchą piſma świętego / ma go przypuśćić a przywieść do kośćioła świętego / niedomyſlaiąc ſie (będąc zwolennikiem) więcey niż miſtrz. Bo o naſzym Panu Eſaiaſz 42. piſze. Iż on ieſt tak dobrowolny / iż y zdziebłka nieprzebranego nieradby przełomił albo zkaził. Czo ſie wſzytko rozumie na nędzne a vpadłe ludzie / kthorzyby ſie iedno vznawać chcieli. Abowiem iako o nim Ezechiel powiedział 34. ca. Iż to ieſt prawy paſterz / a ſzuka tego czoby zginąc miało / odrzuczonego k ſobie przyimuie.

Zaczek. Miły Miſtrzu / czemuż owo ta ſwiątość rozno bywa dana / ſługam kośćielnym pod obiema oſſobami / a ludziem ſtanu

proſtego

przystego tylko pod iedną?

Mistrz. Prze wiele przyczyn to kosciol vstawił/a snać dla trudnosci sprawowania oboiey ossoby/y dla więtszey poczćiwosci/ o czym szeroko dowodi/a wszakoż nicz nam na tym/ bo gdzie iesth ciało (a wierzimy iż iesth ciało Boże prawdziwe) tham iest y krew/ a krew bez ciała być niemoże. A wszakoż aby tego pisma/albo Doctorowie swięći zakazowali/tego mało naydują. Owszem wszytcy Doctorowie Ciprian/ Chrisostom/ Jeronim/Augustin/y inszych wiele/tak vczyli/ iako Christus sam czynił/ nam mało do tego Kościoł wie czo czyni a iako to sprawuie.

A przytym będziesz miał iedennasty członek wiary Krzescijańskiey/ iż mamy wierzyć.

Iż wczas słuszni/ciało nasze vmarłe/ma zasie zmartwych wstac.

Zaczek. V ciebie/miły Mistrzu/ylekroć widam/iż wspomionąwszy to zmartwywstanie/tedi zawżdi mievasz vesołą a ochędożną.

Mistrz. Rozumiesz temu iż (twarz. iest rzecz straszliwa vmrzeć/a wspomionąwszy iż zasie człowiek ma ożyć/a wiekuistym żywotem żyw ma byc/ iscie to iest niemała pociecha y niemałe vradowanie.

Zaczek.

Zaczek. A iakież sie to zmartwywstanie ma rozumieć?

Mistrz. Tak rozumiem/ iż gdi Christus iest nasza głowa/a my członki iego / o czym nam wiele pisma powieda / iesli on w tymże ciele/ktore raczył wziąć z czystey Panny / y w ktorym był pogrzebion/ zmartwywstał. O czym Anastasius w rozumieniu swym o wie rze tak położył/napisawszy ine członki o Christusie. Iż ku iego przyściu/wszy tcy ludzie bedą powinni wstać y z ciały swemi a bedą powinni liczbe uczynić ze wszythkich spraw y uczynkow swoich tu na swiecie bedących.

Zaczek. A miły Mistrzu/ toć iesth owo wielkie niepodobieństwo / czo ich ryby w morzu poiedzą/czo ptaci albo zwierzeta na swiecie/czo ziemia pokazi. iakoż oni zaste bedą mocz nalesć ciała swoie?

Mistrz. A pamietasz on pierwszy członek wiary/iako stoi/iż wierze w Boga Oycza wszechmogącę. a pamietasz iż tam stoi wszechmogączy?

Zaczek. Y barzo pamietam. wierze/bo to iest rzecz iawna przez wiele znakow / iż iest wszechmogący.

Mistrz. Iesli wierzysz iż iest wszechmo-

gący

szcky/tedyk mu snadnie bedzie to vczynić czo przedtim pierwey bylo/nisli czo vczynić z te=
go czo przed tym nigdy niebylo. A iesli z ni=
czego czlowieka mogl vczynić tedić mu wie=
sze podobieństwo vmarle° ożywić / zwlasczja
ku oney żywey duszy/ktora/acż vmarle cialo
przedsie niesmiertelną zostala. Jako o tym
sam Pan nasz powiedal v Jana s. cap. 10.
Nicz sie nielekaycie tych ktorzy thylko mogą
zabić cialo vasze/ale duszl waszey nicz zaszko=
dzić niemogą. A to są napewnieysze slowa /
niż inszych wszytkich Philozophow/ ktorzy pi=
sali o niesmiertelnosci dusze.

Zaczek. To iuż dusza żywa/ale iż cialo
w proch a w popiol sie obroci.

Mistrz. Acż sie w proch obroci/ale sie
iednak w niwecż obrocić niemoże/odpoczywa
sobie w posrzodku ziemie/albo gdziekolwiek o
czekawaiącz nadzieie zmartwywstania swe°
Jako s. Ambroży o naszey smierci thak pisze
powiedaiącz. Iż nie vmiera czlowiek iedno
zlosć a krewkosć iego vmiera/a przyrodzenie
przedsie zostawa/y w timże przyrodzeniu cża
su swego wstanie/ a iuż bedzie przez pokuthe
smierći blogoslawienszym.

Zaczek. Wierz mi miky Mistrzu/ iż to
czlonek thrudny/a barzo przeciw rozumowi
czlowieczemu

człowieczemu/a prozno sie go chwytać w dle człowieczego mnimania/bo to wielka taiem nicza wiary.

Mistrz. Rozumieć temu iście/iżci wia ra człowiecza nie z przirodzonym rozumem przychodzi człowieczym/ale za łaską Bożą.

A wiele poganow y odszczepieńczow/czo sie themu członkowi wiari sprzeciwiaią/ nawięcey o zmartwywstaniu naszym. A thak sam Pan chczącz owszem twierdzić prawdy swey/skutkiem okazał tho na vmarłym ciele swym/iż ie wskrzesił/czyniącz podobieństwo iż tó y nad kim inym vczynić może. Aczkolwiek wszytcy Philozophowie mało sie na thó niezgodzili/iż iesth dusza niesmiertelna/ ale gdi ym przyszło o wskrzeszeniu ciała rozumē dotykać/tu wnet stanęli/a nigdziey sie niewdali w takie gadki, Ale iż człowieczy rozum nie iest tak dostatecznego baczenia/aby miał w sobie zamknąć wszytko/nielza iedno wiarą a słowy Pańskimi więczey sie sprawować/ niż sie na rozum sadzić/ bo iedno tho poganom przysłusze/then vpor swego mniemania nosić/a nie sprawować sie ynemi podobieństwy. Ano y Licemiernicy/gdy sie temu członkowi wiari o zmartwywstaniu chcieli sprzeciwiać

 niać

wiać/zgromił ie Christus mówiąc z nim.
Oto błądzicie w rozumieniu swim/opuściw
szy pismo y taiemnice Boże. Jako y s. Am
troży o tym powieda. Iż ci niechay niewią
pią albo niedbałą/ktorzy nicz niewiedzą/ale
nam nie przystoij ktorzy to wiemy/y z Chri
stusa/y z Apostołow/y z prorokow / y z inych
wiele/a dosyć słusznych wywodow.

Żaczek. Słyszę że tam Pawel s. (gdyż
mowisz o tym) szeroko napisał 15. ca. do Co
rynthow/wywodząc ie z tego wątpienia / y
widam cie często iż tho Capitulum czytasz z
wielką radoscią y z wielką pilnoscią.

Mistrz. Prawdę mowisz / abowiem się
tam niemałey iscie pociechy przeciw strach
wi smierci nauczyć możesz. Bo iż byli Co
rynthowie chwyćwieyszy się tylko rozumow
swoich/ku temu członkowi wiary przystąpić
niechcieli/iscie ie tam słusznemi a mądremi
wywody on dostateczny Doctor pisma swię
tego s. Pawel z tego obłądzenia wywodził.

Żaczek. Czoż sobie tedi ten Apostoł na
więcey na swiadecztwo bierze ku okazowa
niu tey wiary?

Mistrz. Apostoł obaczywszy złe mnie
manie ich/szedł nanie y pismem y prawie do
bkliwemi a rozumnemi wywody / iż vmysł
ich był

kch był stangł na tym/iż to ich była sentencia/iż vmarli wstać niemogą. A iż sie wdali w to płonne a wątpliwe mnimanie / z ktorego wielkie niepodobieństwa vrość by mogły/z czego sie zciąga/iż thy ich poczęte mnimanie/a ty bezrozumne wywody / przy żadney moczy ostać niemogą/ owszem za slusznymi wywody s. Pawła/ za pogańskie a niepewne maią być rozumiane. Ktorych wywodow tak na krotce posluchay. Iżechmy iuż wszytcy na thym zostali / iż Bog iest zawżdy prawdziwy/ a nigdy żadney omylnosci nie maiący. Tochmy thez iawnie doswiadczyli iż skutecznie a prawdziwie zmartwywstał a ciało swe ożywił / czo sie więcz znaczy nie z płonnego imienia / ale z pewnego doswiadczenia/a z pewney Apostołow swiętych y innych wiele ludzi powieści. A iuż mamy za to/iż go Bog Ociec raczył wskrzesić na pociechę żywych y vmarłych/ abychmy też czasu swego ku iego czći a chwale wstali. Ale naukę Apostołowie y ini swięci od niego maią. A by to nauka była nieprawdziwa / tedyby był Bog nieprawdziwy/a iakoż by tedy mogł być Bogiem? Ale iż wiemy/iż Bog prawdziwy/y nauki iego/y y wszitki podobieństwa

 stwa

ſtwa/a tak y ine ſwiadeſtwa/y wywody ſwie-
tych prawdziwe/a z tąd ſie zciąga / iż tho ieſt
prawda/iż vmarli mają zmartwych wſtać.
Drugie/iżeby ſie to okazało/że piſma wſzitki
y nauki byłyby prożne a falſzywe. Trzecie
iżby ſie barzo wiara naſza zelżić muſiła/a by
łaby za płonną rozumiana. Czwarte / oni
zacni ſwiadkowie/ktorzy byli tego doſtatecz
nie ſwiadomi/y iawnie o tym powiedali/ iuż
by mogli być za fałeſzne rozumiani. Pią-
te/ieſliby iuż oni tak w tey omylnoſci oſtali
tedyby ich nikth niezawiodł / iedno Bog / a
tak Bog bybył mniman być falſzywym.
Szoſte/ieſliby naſz Pan był thak omylnym
naleziony/iakoſz by thu miał być mianowan
Bogiem? abowiem piſma o nim wſzythki
ſwiadczą/iż Bog ieſt na wſzem prawdziwy.
A tak/ieſliby ſie kto chciał tego chwytać pro
ſtego poczętego mnimania/ iż vmarli wſtać
niemogą/tedyby ſie iuż y ku thym wſzytkim
mianowanym rzeczam przyznać muſiał.
A obaczywſzy też ty mianowane rzeczy/ iż ſą
prawdziwe/iſcie wielkie mieſtce mają wiary
miedzy wſzemi ludźmi / tedy ono proſte mni-
manie pierwſze y vporne/aby vmarli z mar-
twych wſtać niemogli / z thych przyczyn iuż
oſtanie falſzywym.

Zaczet-

Zaczek. To ʃeśc rzeczy/ktoreś thu wylli- czył/wedle rozumu ſą podobne barzo ku pra wdzie/ale bych rad/by ſie iesʒcze iakim podo- bieństwem poprawił.

Miſtrz. Pierwſʒe tak zrozumiesz / wſʒak o tym dobrze wiesz/iż Christus miał takie we dle człowieczeństwa ciało iż miało vmrzeć/a snać/ by o tym miał wątpić/tedyć tego y Zy- dowie poświadczą/iż ie vmorzyli. A tak/ie- śli że tho iesth rzecz niepodobna/aby vmarły miał wſtać/tedi też to niepodobno/aby Chri ſtus wſtał / ponieważ vmarł. ¶ Wtore ieśli to ieſt oſſobliwy nam ten członek wiary od Apoſtołow a za oſſobliwą naukę dan / iż ieſt Christus zmartwywſtał/y my takież ma my wſtać. A tak/ ieśliby to rzecz była podob- na/tedyby była nauka ta fałſʒywa/ y omylne piſmo/y wiara naſʒa błedna. ¶ Trzecie iżby tho była prawda / żebychmy w omylney wierze zoſtali/obacz to że to ieſt fundament wiary naſʒey/iż wierzimy ciała z martwyw- ſtanie. A tak/gdyby to była rzecz podobna iużby była płonna a omylna wiara naſʒa / a z tey przyczyny Apoſtołowie/ktorzy niſwą ale Christuſową naukę/ nas o thym vczyli / iużby oſtali kłamliwi/y nauka ich kthorą oni

mieli do Christusa/iużby była omylna. A iesliżeby to był a nauka omylna a kłamliwa/ ktorey oni z swych domysłow niemieli/iedno z Boga a z ducha świetego/ tedyby sie to iuż nam znaczyło iż Bog nieiest prawdziwy. Bo każda sprawa vczyniona/zciąga sie więcey na mistrza/niż na zwolennika. Co gdyby sie tak okazać miało/iż prze te omylną naukę miałby sie dać znać omylnym Bog/ im/ trudnoby go miało człowiecze przirodzenie rozumieć Bogiem. Bo iż nam iest niewidomy/nieznaiomy/tylko z samey dobrotliwosci a sprawiedliwosci iego/ rozum człowieczy znaczy sobie / iż iest prawdziwy a sprawiedliwy Bog/abowiem / snać nie tylko Bogu ale y każdemu człowiekowi slachetnemu prawda/ten slachetny członek / nawiecey przislusży/niż czo inego. A tak/to sobie obacz/ ktoby chciał wtim vporze trwać/ a temu sie przeciwić/czego nas Bog y zwolennici iego vczyli/iż maią z martwych wstać vmarli.

Zaczek. O iako iest pewna rzecz/iż iesth Bog niesmiertelny a żywy / y Syn ie° znim kroluiący żywy/tak iscie ta rzecz podobna / iż y my możemy sie żywymi zstać/a ta rzecz vście w sobie żadney omylnosci nie niesie.

Mistrz. Wszakomći powiedał/iż gdi zrozumiesz

zumieß pierwßi czlonek wiari o Bodze/iz iest niesmiertelny / iz iest wßechmogacy / thu iuz snadnie wßytko ine tobie ku rozumowi przypadac bedzie. Jako o tym s. Pawel sprawuiacz wiare przed Agrippa onym przesladownikiem/czo iest napisano w dzieioch Apostolskich 26. ca. thak mowil. Czemu to iesth v was dziwna rzecz/ iz ia to Bogu przywlaszczam/kthory wßechmogacy iest/iz moze wskrzesic vmarlego/ abowiem / bych czlowieku przywlaßczal/bylbim bledny na powiesciach swych / bo czlowiek mocza swa y mysy ozywic niemoze, Ale iz wy przywlaßczacie to Bogu/iz iest wßechmogacy/tedy wam przydzie na iednym przestac abo na tym/ iz wßytko moze vczynic/albo na tym iz niemoze. Bo ieslibyscie tak mnimali/ iz wskrzesic niemoze/tedy y stworzyc/y vmorzyc/y nicz inßego moznosci wielkiey nalezacego vczynicby nie mogl. A to czo iest niepodobnego w rozumie czlowieczym/ iest podobno w rozumie Panskim. Jako o nim pismo ießcze starego zakonu powieda Genesis 18. Izali Bogu moze byc czo trudnego ? Bo y s. Pawel twierdzacz inemi wywody wiare o zmartwywstaniu naßym/ mowil tak do Corinthow 5.ca.

Niepatrzaycie niepodobieństwa w tey rzeczi ale patrzcie podobieństwa sprawce kto rospráwuie/abowiem nikt inszy iedno Bog/iakoby rzeckl/iż macie wielkie podobieństwa wielmożnosci iego/iż gdy niebo/ziemie/człowieka/y insze rzeczy stworzyl/wietsze iest podobieństwo/iż vmarlego ożywić może. A iż sie tu wiele kroć ieszcze ktemu przezeń okazalo/iako s. Lukasz napisal/iż oney iedney wdowie sina byl ożywil ca. 7. Drugiego też iednemu staroście/też o tym s. Lukasz powieda ca. 8. Owosz też ożywil Lazarza od trzech dni vmarłe°/o czym bylo swiadkow wiele. A Jan s. napisal ca. 11. A na koniecz s. Matheus wypisuiąc męke iego a potim zmartwywstanie iego 27. tak powieda. Iż wiele cial swiętych/ktore iuż dawno byly zgrzebione/powstalo/a wystąpiwszy z grobow swych przy iego zmartwywstaniu byli widziani w Jerusalem od barzo wiele ludzi. Owszem aby sie ta prawda bezpieczniey znaczyla/nie tylko ci wstali ktorzi poniewolnie marli/abo wstać maią/ale y on sam kthory dobrowolnie dal sie vmorzyć/zasie wstal. Jako o tym s. Augustin powieda 16. ca. o zmarthwywstaniu tymi slowy. Pewnie iscie iest a zupelne krześciiańskie dufanie o swym zmartwywstaniu

abowiem

obdwiem te pewnośc samey prawdy widząc to/on sam twierdzi/ktory żadney omylności nieżna/a prawdy swey/gdy iedno chce / wszedy skutki swymi poprawić może. A to iuż na swym ciele począł okazowáć/ a bezpochybnie to sie stać człon om musi/czo głowa czini albo sprawuie.

Zaczek. Wiele wywodow a wielkie podobieństwa tu słysząc/iużem dawno ku temu bezpieczeństwu przyszedł/iż to iest prawda. ale sąli też ktemu ieszcże iakie insze według pisma wywody albo znaki?

Mistrz. Wszythki pisma yle ich iesth/o zmartwywstaniu Bożym / na iedno sie zgodziły/iż tak było/ a iż to sie stało na przikład nasze też zmartwywstania/a iż iście to przidą ma na skończeniu swiata/ a iż ci przedsie żywą ktorzy pomarli. Znaczy sie to z onego wielkiego Proroka Moizesza / gdzie mu sie Pan Bog w ogniśtym obłoku vkazał/ a zdało mu sie iże sie krzerz zielony przed oczyma iego zapalił/y slisał głos pański/ y wołał iżes ty iest Bog Abraamow / Bog Isaakow / y Jakobow. a ci iuż byli dawno zmarli.

Zaczek. Tho iuż rozumiem iż tam był Bóg gdi to podobieństwo widział y głos sły

ßał/ale wołał/to iest Abraamow/ Jsaakow y Jakobow/to mi wywiedź / iesli byli ci żywi gdy przed tym byli pomarli.

Mistrz. Aby tho była prawda/iż ci acż są pomarli / przedsię są y być maią. thak się sprawißtym podobieństwem. Patrzay/ iż Bog/iest Bogiem żywiączych/y tych ktorzy są pomarli/ ale nie tych ktorzy przedtym nigdy niebyli. A iż Bog tego niewspierał / iż iest Bog Abraamow/Bog Jsaakow / thedy iest prawda/iż Abraam/i Jsaac iest y będzie Albo ießcże tak zdalić się rozumieć możeß- iż Pan Bog rzekł/ iż Ktokolwiek wierzy w mię albo mię sobie za Boga ma/ ten ma żywoth wieczny. A iż Abraam/Jsaac / y Jakob mieli gọ za Boga/ tedy podobno przedsię żywą. A iżeby to była prawda/ iż mamy Boga/albo y oni go mieli/to iest rzecz iasna/y iawna/iż oni mieli y maią / y my mamy z nie° y Boga/y obrońcę/y zbawiciela. A ci ktorzy nigdy niebyli/też thego nicz niepotrzebowali. A iż on był Bogiem Abraamowym Jsaakowym Jakobowym / iawnie się sam ktemu przyznał Exodi ca.3.mowiąc do Mo zeßa. Jzem ia iest Bog Abraamow Jsaakow Jakobow. acż wßythcy iuż zdawna byli pomarli. A tak/by tak byli przez śmierć zniβczeni

ßczeni albo sie wnikwecz obrocili / niemiałby sie był Bog przedkim przyznawać. A thak sie tho znaczy/iż oni przedsie są y bedą czasu swego ożywieni z rozkazania Pańskiego / aby wstali / ale duße przedsie są żywe żywothem niesmiertelnym. A tak/gdy iuż tak on iest naßym Bogiem/dla lepßego naßego błogosławienia/nie tylko aby thak iedno duße naße chował/ale pewnie y ciała ożywi. Abowiem iako pismo powieda/iż droga a koßtowna iest smierć przebranych iego. Job s.o tym powieda w tesknosciach swoich ca. 19. Wiemci ia iż Pan moy iest żyw żywotem/ a iż ia iuż na dokończeniu swiata/a ia za sie po smierći swey powsthać mam / y znowu bede przyodzian skorą moią/ a oczywiscie w ciele moim oglądam Pana a stworziciela mego a ta nadzieia iscie iest położona w serczu moim. Daniel też o tym piße 12.ca. Iż przydzie czas on/w kthorym iuż tam bedzie lud twoy przebrany ze wßego wyzwolenia/ktory bedzie naleziony w regestrze twoim/ a ci kthorzy leżą w prochu/z posrzodku ziemie wsthać mußą/iedni na roskoß żywota wiecznego/ a drudzi na wzgardzenie a na vdreczenie wiecżne. Ato iuż maß slußne dotknienie prawdy

wdi z Prorokow y z wywodow starego zako-
nu. A ku lepszemu podparciu prawdi / iesz-
cżeć y nowego zakonu rusze. ¶ A tu iuż
masz z nowego zakonu. Jan s. tak pisze ca
pi. 5. Iż przydzie cżas/iż ći ktorzy sa w gro-
biech swych leżacy/vslysza glos Syna cżlo-
wiecżego a kniemu wynidz musza/ a beda ro
zdzieleni ći ktorzy dobrymi sprawami żywi
byli/a obrocża sie na żywot wiecżny/ a ći kto
rzy na pothepienie poyda/ nie dobremi spra-
wami żyli. Potym tenże Jan s. 6. ca: slo
wa Panskie tak napisal. Iż to iest wola Oy
cża mego/iż ktokolwiek widzi mnie / a wierzy
w mie/aby mial żywot wiecżny/a acżkolwie
vmrze/przedsie go ia ożywie sobie na skonce
niu swiata. Daley też v Jana s. tak stoij
napisano ca. 11. Iż ia iest żywot / y prawe
zmartwywstanie/a kto bedzie wierzyl wmie
a ktokolwiek vmarl/bedzie ożiwion/a bedac
żyw/niepozna smiertelnosci na wieki. Nuż
cżo zasie s. Pawel takież o tym pisze do Rzy-
mian 8. ca. Iż iesli że ten Duch swiety kto-
ry ożywil Sina Bożego/ przebywa z nami
iscie a bez pochybnie y ciala vasze / acż beda
pomarle/beda ożiwione/dla tego iego przeby
wania z wami. W dzieioch też Apostols-
kich ca. 28. tenże Apostol thak napisal. Iż
nietrzeba

Nietrzeba nam wątpić nicz o Bogu naszim czo o nim w pismie y w zakonie powiedano iest/owszem maiącz z nim zupełną nadzieie a oczekawaiąc ożywienia nas wszech pospołu/ thak sprawiedliwych iako niesprawiedliwych. A tak/miłe dziecię/dostatecznie możesz rozumieć/iuż y wierzyć temu człōnkowi. A wszakożći ieszcze ieden maluczki o tym z nauki od s. Pawła vczynie wywod/iedno mało posłuchay. Christus będącz pochodzący z pokolenia Dawidowego/zmartwywstał/ y my tedy pewnie wstaniemy. Aby tho była prawda/ iż wstał iuż/żes miał dosyć wywodow rozmaitych/ y pisma otim gruntowne° na czym wszytko zebranie Krzesciiańskie stanęło. Iżby sie też to twierdziło / iż my też mamy wstać/to rozumiem iż każda rzecz albo przicżyna/prędko sie dzieie abo przeszła ku skutkowi. Ale iż wszytko pismo świadczy tak y powieda/iż on vmarł y zmartwywstał dla nas/aby nas y ożywił/ y vsprawiedliwił. A przeto ta poczęta przyczyna ie° zciąga sie ktemu skutkowi/ aby mu sie dosyć zstało/abo wiem iż on iest prawdziwy / y sprawiedliwy y wszechmogący/ tedi zprawdi swei iście nam tho słowo dzierży / a z wszechmocznośći swey

snadnie

ſnadnie mu to przidzie vczinić/iż na głos ro
zkazania iego wſtać muſimy/nie inaczey ie-
dno iako Lazarz powſtał/gdy rzekł knie mu,
Powiedamci abys wſtał. Bo niedoſyć ći tak
rzecz proſthemi ſłowy/iż Chriſtus wſtał/my
też wſtać muſimy. Ale obacz ku kthoremu
ſie ſkutkowi zciąga przicżyna zmartwywſta
nia ie°/aiż my iako cżłonkowie muſimy na-
ſladować ſwey głowy. Jako ſam o tym mo
wił/czo ieſt napiſano v s. Jana ca. 17. ty-
mi ſłowy. Panie Boże oycże moy/ nierad-
bych aby ztego czo zginęło/czos mi porucżył
ale/gdziem ia ieſt/aby też y oni pewnie byli /
a oglądali też cżaſu ſwego chwałę moię.
Abowiem/iako Apoſtoł powieda / iż miedzy
Chriſtuſem ktory ieſt głowa/ a miedzy cżło-
wiekiem ktory ieſt cżłonkiem iego/ ieſt wielkie
ziednocżenie a iedna ſpołecżnoſć. mowiącż
tak do Ephezow ca. 5. Iż on ieſt oblubieniec
naß/a mychmy ſą pewnie z ciała a z koſci ie
go/cżłonkowie iego. A tak/ieſli ten oblu-
bieniec ztą oblubienicżą / to ieſt z zebraniem
kościoła ſwięte°/ieſt iedna rzecż/ iedna ſpołe
cżnoſć y iedno ciało/ iſcieć iey tu tak w popie
le niebędzie chciał odbieżeć / ale iako on ſam
wſtał wciele własnim ſwoim/ tak też ta iego
oblubienicza/to ieſt zebranie ſynow człowie
cżych

rzych w ktorych on sobie rozkoszowal/ iscie w stač musi ku oziwieniu wiekuistey chwaly ie°

Zaczek. Gdyž thak ma byč/ y thak iest/ iž nam tak wiele dobre° y obieczal/ y zgotowal niechaj ie° swiete imie bedzie wiecznie vwielbione. iedno mi sie chcze iesžcze rozumieč/ iakim sie tho obyczaiem dziač bedzie tho nasže zmartwywstanie.

Mistrz. Bedzie sie tho dzialo z wielką chwalebnośćią/ kthora chwalebnošć czworakim ochedoženiem nasžych ciał. Apostoł do Corynthow pisžąc ca. 15. tak wyslowil. Iž sie iuž tham zstanie ciało nigdy nieskažone/ na wšem obiasnione/ y ochedožone nawšem vmocznione/ a ktemu iesžcze ossobney zupełnošci. A iesliby8 temu zrozumieč niemogł o takim odnowieniu ciał nasžych/ wezmi sobie na przykład. Gdy ziarno psženiczne suche/ czarne/ zmarsžczone/ bedzie w ziemie wrzuczono/ kthore widziš iž martwe było/ ani gdyby było nieokazało swego odziwienia/ by było wziemie niewrzuczone/ ktore potim dlugo ležącz w ziemi y na poły sprochniawšy/ gdy czas iego przidzie/ poda zsiebie pirwey na dobną zieloną trawke/ potim zdziebłko/ potym kłosek/ a sthąd sie okazuie ožiwienie iego.

Aczo

A wszakoż tedi ślachetne naśienie z człowieczego pokolenia/nielza na on czas gdi przydzie od nowienie iego muśi piekniejszy śie vkazać/ ni szli gdi było w ziemie wrzucżono. To podobieństwo Apostoł przywodził prostym ludziem ku snadnieyszemu zrozumieniu. A wszakoż to iednak inaczey niemoże być rzeczono/iż śie iednak zciaga ku prawdzie. A tak iako ono ziarno/ktore leżało w ziemi zagrzebione/gdy weszło/iuż inszą formą/ y inszą pieknoscią śie podało. Takież ciała nasze gdy będą ożywione/inszą pieknoscią/inszą chwalebnoscią będzie śie okazować. Jako o nich y sam Pan Christus powiedał v s. Matheusza ca. 13. Iż sprawiedliwi będą śie lśnąć iako słońce w kroleśtwie niebieskim. A wszakoż ta iasność zstanie śie każdemu wedle godnośći iego. Bo iako s. Pawel powieda do Corynthow ca. 15. iż rożna ieśt iedna gwiazda od drugiej iasnoscią.a takież ciała nasze beda przy zmartwychwstaniu swoim.

Zaczek. Miły Mistrzu/podobno iedno thylko błogosławieni wstaną/czyli wszytcy? iako ty o tym rozumiesz?

Mistrz. Tak o tym wiedz/iż wszytci staną/ale roznym obyczaiem. bo wierni a sprawiedliwi wstaną w ciele błogosławionym/

ktore

kthore ani mieki ani cierpienia na sobie nosił albo czuć niemoże/ iedno thylko będzie sprawiono tu rozmaitey rado ści żiwota wieczne°
Ci lepak/ ktorzy zasłużyli gniew Pana swe° wstaną w ciele swym mdłym/ a z wielkim po sromocenim/ a ciało ich będzie bolące y czujące każde vdręczenie. A to wskrzeßenie sta nie sie ym na żywot wieczny/ ale na barzo nędzny a vdręczony/ gdzie iuż ßkoda aby miał ten żywot być kiedy żywothem mianowan/ a snadby podobniey śmiercią niż żiwotem. Ja ko s. Augustin piße w Enchiridionie ca. 92. Nierozumiem aby to był żiwot/ w ktorim roskoß a ßczęscie niepanuie/ ale owßem iest zka żenie a vdręczenie więtße żywota: A izby to powstanie długo sie dziac miało/ tako tim s. Paweł piße do Corynthow 15. Gdy tha trąba zatrąbi sądu Bożego/ my czo leżeć będziemy vmarli w ziemi / w ocze mgnieniu sie porwać musimy. A ci ießcze będącz na ziemi żywi/ takież w oce mgnieniu z nami spo łu b dą odmienieni/ y z inaczyć sie mußą.

Zaczek. Miły Mistrzu/ takoż sie to odmienienie zstanie tych żywych/ ktorzy tu ießcze beda w ten czas na świecie?

Mistrz. Iż to dziśieyße ciało naße iest

 prawie

ſprawione ku zkazeniu a ku ſmiertelnoſci / a
tak/ bedzie potrzeba aby ſie odmieniła iſtnoſć
kthorabý iuż nigdy zkażona być niemogła/ a
thak izby była nieſmierthelna. aby ſie ſłowa
Proroczkie wypełniły/ ktorzy tak obieczowali
iż ſmierć iſcie ma być zniſczona przez zwycie
ſtwo Pana naſzego.

Zaczek. Tedys ty owo nie bez przyczżiny
nauczżył dziathki ſwe/ gdy wyczżytaią członki
wiari ſwey krzeſciiańskiey/ a gdy o zmartwy
wſtaniu przydzie wſpomionąć / tedy palcy v
kazuią na ciało ſwoie mowiącz. Wierze te
ciała zmartwywſtanie.

Miſtrz. Rufinus iſcie nieposledni Do
ctor piſma ſwietego/ tak powieda. Iż każda
duſza ma ſwe właſne ciało/ a nie pożyczżone/
iż to ciało zaſie ofiarowac bedzie przed Pań
ską obliczżnoſcią/ czżyniącz liczbe z włodarſt
wa ſwego/ kthora ſie zciągnie abo ku radoſci
albo ku vdręczżeniu. A tak/ doſyć ſłuſznie ko
ſciol tak przyłożył ten członeк wyſłowić/ iż vie
rze tego ciała zmartwywſtanie/ a nie inego.
A właſniebý ie miał każdy w ten czżas nazna
czżyć znamieniem krzyża ſwietego/ a wſpomi
nać to/ iż ieſt ſprawiono to ciało/ iako ſąd p̄zo
żny/ w ktory y dobre y złe może być wlano.
Abowiem/ bedzieli ten ſąd dobrym czżim na
lany

kany/bedzie też dobrze zachowan/bedzieli też nalan czym plugawym a śmierdzącym / takież mu też miestce ku zachowaniu zgotowano bedzie. Gdy też były rozmaite gadki na zjeździe Cartaginskim/tak tam stoi napisano ca. 1. Iż biskup albo ktory przełożony kościelny niżby przyszedł ku stolczowi swemu/ ma być pytan o wiele rzeczy/miedzy ktoremi też ta iest iedna/iesli prawie wierzy iż to ciało w ktorim teraz iest/ ma zmartwywstać a nie ine. A tak czasow onych sprawa wiary krześcijańskiey/albo iey członki/ iście w nierowney pieczy była chouana/nie tak iako dziś za naszych czasow.

Zaczek. Tedy ia tak rozumiem/iż owi to czynią niesłusznie/ ktorzi ciała vmarłe za nic sobie niemaią/albo ich kości na czmyntarzu leżącychno gami poterczaią niemaiąc żadne° baczenia o ich doczesne° odpoczynienia.

Mistrz. Rozumiem temu iż tacy krześcijani są iakoby świnie z oney błedney trzody Ale kto tak rozumie temu/ku iakiey poczciwości to ciało nedzne tu teraz leżące przydz może/gdy bedzie z duszą złączone / snać by sie za to niewstydał zelżyć albo sobie za nic niemieć grobow vmarłych/ abowiem y w starym za

konie z wielką poczćiwością ciałam vmarłim pogrzeby czyniono albo w groby chowano. Jako pisono o Abraamie Genesis 2 y 3. ca. z iaką poczćiwością chował swoie żone Sare na gorze hebreom/iako też pogrzebli samego synowie Isaac y Ismael/ iako też iest pogrzebion zasie Isaac Genesis 3. y 5. ca. iako też Jakob żone swoie Rachel pochował y z v czćiwym napisem nad grobem iey. W nowym zasie zakonie czytamy o Lazarzu/iako poczćiwie przyiaciele chowali. o tym Jan s. napisał ca. 11. A thak y inych wiele przykładow/gdzie ciała maściami drogimi będąc pomazane/były kładzione do grobow/iako y Eusebius Doctor swiety/y Anastasius wspominaiąc sprawy starych krześcianow/ tak piszą. Iż sie tam naradszey zchodzili ku modlitwam swoim/gdzie nawiecey ciał bywało pogrzebionych/ zwłaszcza na czmyntarzoch ktore oni mieli sobie za miestcza swięte a ty miestcza zwali/miestcza pokoiu a częsnego przesypiania. A y Zydowie vczeni/thedy ty miestcza zową iezykiem swym/Betchaim iakoby dom żywiących/ abowiem za to maią/y thak wierzą/iż Abraam Isaak Jakob/y ini ich przodkowie przekożeni/są żywi / a iż y ty ciała ożyć maią/ktore są teraz w ziemi zachowane. Zaczeł.

Zaczek. Gdyż tak iest/iakoś powiedział nie dawno/iż na on czas naszego zmartwychwstania/drudzy przedsie zywi będą na swiecie znalezieni. iabych radszey wolał/ aby mię ten dzień tak w thym ciele zasthał/ niszlibych miał pirwey od śmierci takie vdręczenie znać

Mistrz. A wszakoś iuż słyszał/iako nas s. Paweł o tym nauczył rozumieć powiedaiącz. Iż y ci ktorzy żywi ostaną na swiecie/ razem iednym prawie w oce mgnieniu będą spolu y z vmarłymi na powietrzu zachwyceni. A tak iuż tam ym śmierci ani pogrzebu niepotrzeba będzie/gdy sie tho przemienienie tak prętko musi stać.

Zaczek. Tedy też owo pomylne pismo/ czo powiedaią/iż nielza iedno każdy człek raz vmrzeć musi/ gdi iuż ci nie vmrą/ ktorzy tak będą żywo zachwyceni.

Mistrz. Tegoć ia nietwierdze/ani powiedam. by vmrzeć niemieli/bo w tym zwierzecym żywocie sądzeni byc niemogą/ aż odmienieni muszą być/iedno iż ciała ich w ziemi niebędą porzucżone a zrusżone niebędą od sprochniałosci. Gdzie też y wiele Doctorow tak sie zgadzaią/ iż ten dzisieyszy żywoth nasz przeciw wiekuistey chwale/nigdy sie przyrta-

 sie nie-

ſie niemoże/bo ieſt iako zwierzety. A tak/niech
za iedno muſi być ochedożone tho ciało a od
mienne/iuż mu pojdzie miaſto ſmierći/abo-
wiem iuż tham on wiekuiſty żywot zniſzczi a
pożrze one ſmiertelnoſć ciała tako/ iako y ś.
Jeronym piſze do Marcelluſa ca. 3. iż przy
onych duſzach żywiących/y ony ciała żywią-
ce na on czas przemienione być muſzą ku przy
ieciu wiekuiſtey chwały. Swiety Augu-
ſtin rownie tak też o tym rozumie 20. ca. w
xiegach o oſiadłoſci Boskiey/wwodząc kte-
mu ziemski przykład. iż każde naſienie pier-
wey wſtechnąwſzy ſie a zmarthwiawſzy / po-
tym wzeydzie a ożywie. A takież y ony cia-
ła w ziemi dawno poruczone/ y ony żywe kto
re będą dziwnym obyczaiem iako takie naſie-
nie vmarthwione na powietrzu rozproſzone
w iednym oka mrugnieniu razem wſtaną/
a tak ſnadnie y tak predko / abowiem iuż be-
dą vmocznione iż nigdy napotym wſobie ża
dney skazy mieć niebedą. Ambroży też ś.
piſząc na epiſtołe do Teſſalonicenſow ca. 4
rownie ym tak powieda mowiąc. iż ani w
zwieććie/iako predko na on czas ſmierć może
zachwyćić was/a potym iakoby z iakie° prze
ſtrachu abo zemdlenia/duſza ſtraſzliwa przy-
wroći ſie ku odmienionemu ciału ſwemu / a
bowiem

bowiem Bog z vmarłymi zostać niechce. Ale czo nam potym / około thego zbawienia dosyć było o tym rozumieć/iż iest tak mocny iż y z niższego czo/y zvmarłych żyue może v czynic. A tak/y to mu barzo snadnie przydzie/ razem nas wszytki postawić przed oblicznoscią swoią/tak iż ani Abraam ani Adam nas y onych żiwych na on czas nicz nieuprzedzi stangć. thego niewiemy z iaką to odprawą poydzie.

Zaczek. Już iście dostatecznie wierzę y rozumiem/iż tak ma być/ale iżeś owo powie dał/iż tam stoi v s. Pawła napisano 15. ca do Corynthow/iż smierć iest pożarta zwycięstwem. czo sie to przez to rozumie?

Mistrz. Jeszcze w starym zakonie Hozeas Prorok 13. ca. o thym powiedał imieniem Christusowym/y wszech dobrych Krzescianow/nagrawaiąc smierć/a tak mowiąc Gdzież sie teraz podziały sprawy twoie miła smierci/a thy piekło/ gdzieś podziało żądłą swoie. ktoremi iuż szkodzić niebędzieś. Czo y Jeronim s. wykładaiącz tho/ mowi imieniem Christusowym. Yżem ia dla thego vmarł/aby ty smierći/moią smiercią była vmorzona. Y Esaiasz 25. ca. swiadczy/ ieś

cże ßerzey o thym mowiącz. Iż przydzie on ktory zatraci a prawie pogrąży smierć na wiek wiekom. Czo sie wßytko to rozumiało o Messiaßu naßym Panie Jesu Christusie Gdzie Jeronim swięty tego potwierdzaiącz tak napisał. Iż na on czas będzie oddalona lza od oka człowieczę°/gdy smierć będzie zniszczona/a krolestwo wieczne nastanie/ a ono stworzenie vydzie posłużeństwa y vdręczenia Czartowego/ktore iest na Pańskie wyobrażenie wyobrażone. A tak/każdemu isćie sie przysłuże tym cießyć/a mieć to na dobrey piecży/iż sie z nami tak ma zstać/y cießyc sie tym A to iest prawy filar a fundamenth wiary y nadzieie naßey/a snać wßythki sprawy Pana naßego/nikczemu sie wiecey nie ciągaią (iako o tym s. Augustin powieda) iedno iż by sie stało odnowienie duß naßich od złosci a odmienienia ciała naßego / aby nigdy potym ku wieczney chwale skażone albo zrußone niebyło.

Zaczek. Iużem sie niemało o they niesmiertelnosci nasłuchał / ale iż ießcze iesth ieden członek wiary naßey.proße aby mi iuż tego ostotka dokończył.

Mistrz. Ten ießcze dwanasty a ostathny członek iest wiary naßey.

Iż mamy

Iż mamy żywoth wieczny. Amen.

Wiecznieyszego nicz własnie nie iest / iedno sam wszechmogący Bog / ktory ani początku ani dokonania niema / abowiem o nim Prorok tak pisze w psalmie 89. mowiąc k niemu. Yż pierwey niż iest formowana ziemia a nizli powstały gory / y okrąg wszego świata od początku y od wszech wiekow isteś ty wszechmogący Boże. A nie mowi tilko / byłes ale / y iesteś vstawicznie / nigdy nieprzestawaiącz. Yako y sam o sobie świadczy w xięgach Exodi 3. ca. Yż ia iestem ten / ktorym zawżdy iest / a ten mie zesłał / kthory iest vstawicznie. A w psalmie 10. tak tez onim Dawid mowi. Przemieniles ty miły Panie wszythko / y bedzie przemieniono / a thy zawżdy on czo dawno iesteś / y zawżdy bedzieß / a latha twoie nigdy zniszczone nie bedą. A tak go własnie Apostol zowie pisząc do Tymotheusza. Krolem / y wszytkich wiekow nie śmiertelnym / abowiem ten żadnego wieku miec niemoże / ktory wszytki czasy sprawił / then iedno sam iest krolujący nadewszytkimi wieczny / a panujący w nieśmiertelney iasności / ku ktorey

zadny blisko przystąpić niemoże/ktorey zadne oko cielesne nigdy nie widziało ani może oględać/ abowiem iedno temu samemu wiekuista cześć a chwała/na wiek wiekom. Amē.

A tak/iż Pan nasz Jesus Christus/ ktory we wszey istności wiekuisthy Bog z Bogiem Oycem/ kthory był wziął przyrodzone ciało człowiecze na sie/przyłączaiąc ksobie człowieka przez wiare/czini go wiekuiste° a niesmiertelnego/ kthorą niesmiertelnosć iemu Bog przez Syna swego obiecał. Przeto s. Pawel Pańską nauke a Euangelią wykłada prawdziwą drogą/nieomylną prawdą/y wiekuisty żywot, Jako o tym napisano 2. capi. do Tymotheusza. A thak z własnego przyrodzenia iego sam Pan nasz wiekuistą isthnosć otrzymał własnie/a my iako stworzenie iego przichodzimy kniey tak iako stworzenie zniesć może przez wiare nasze a przez łaske iego.

Zaczęk. Dzierżeli też to y inszy Prorocy o tym/a o tey iego niesmiertelnosci?

Mistrz. Azas niesłyszał/iżci wszythko Proroki wiode na swiadectwo. Ono y Daniel/gdy o przyszłych rzeczach powiedał/ tedy tak rzekł. Iż będą ożywieni/ iedni na smierć a drudzy na żywot wiekuisty ca. 12. A y Esaias ca. 36. szerzey iscie o tym mowi. Iż

przebrani

przebrani Boży będą przywroceni z wiekui-
stą czcią a chwałą na miesczka nierozliczney
roskoszi/a płacz y żałość będzie odnich vieku
iście oddalona. Ktoč sie ta powieść iście ni-
nakoᵒ niezciąga/iedno na przebrane a wier-
ne Christusowe/przezeń wiecznie odkupione
Ktorzy gdy w dzień ostatny będą pod prawą
reką ieᵒ zgromadzeni/ będą przyłączeni z cia
ły y z duszami swymi ku viekuistey chwale da
wno im od Boga Oycza obieczaney / gdzie
iuż tam będą wyzwoleni od każdego przeči-
wieństwa/y złości thego obłudnego a złego
świątha.

Zaczek. Przeczżeś owo na drzwiach na
pisał/p ?omninaiącz każdeᵒ/aby pamiętał na
wiekuistość ?

Mistrz. Przetom to napisał/iż ta obiet
ni cza Pana naszego/snač przewyssza wszyth
ki ine nam nadane od niego dobrodzieystwa.
A snač ta rzecz/nietylko człowieczy/ ale snač
y anielski rozum zrušic niemoże/a kto o tim
myślić pocznie/iście na głębokiey wodzie pły
wa. Ale snač my nieborzątka/ tak szalen i/ a
thak zaślepieni grzechem a roskoszami thego
świata/iż snač opuściwszy ony wiekuiste a nie
zliczone radości/ tylko tu cieniem ich (kthor-
na do

na doczeſnym żywocie widziemy) radßey na ſkaduiemy/a onie ſie ſtaramy. Alebyſnać owßem każdego ſlachethnego przyrodzenia czkowiekowi wiecey przyſtało o tym myſlić/ iako nam naß miky Pan z vprzeymy dobrothliwoſci ſwey przez Sina ſwego/ wiekuiſtą a niezmierną chwałę obieczał/vżywaiąc roſkoßnego a błogoſławioneͦ żywota rowno z anioly iego/dziedzictwa nieskończoneͦ/ widzenia wiecznego pożadliwego oblicza iego/ gdzie iuż tham ani żadny ſtrach ſmierci/ ani żadne przenagabanie nic nigdy nikomu ßkodzić nie będzie/ abowiem tham ſie iuż zſtanie prawe dokończenie wßytkich ſpraw naßych / ktorychkolwiek y iakichkolwiek za żywothem ſwym vżywamy/a ſnać / iako s. Auguſtin piße na pſalm 109. iż ſie to ſnać rzecz zſtała niepodobna rozumowi człowieczemu/czo obieczał Pan Bog z they niczemnoſci człowieczey/ktory ieſt ziemia/proch a rzecz w niwecz znißczona/aby ſię zas miał zſtać rowny Aniołom w żywocie ſwym. Ale iż then Pan/nietylko aby nas ku they pewnoſci piſmem a Proroki przywodził / ale poprawiaiącz pewnoſci ſwey dał nam w tey rzeczy doſtatecznego ſwiadka/a nie leda ſwiadka / ale ſwego miłego a iedynego ſyna/aby wnas tey

wiary

wiary poprawił. A iż nam iawnie tę drogę pokazał/kiedy a iako mieli bychmy ku thej nieśmiertelności przychodzić /a nie dosić sie zstało Panu Bogu/aby to był tylko Synowi swemu poruczył/aby nam był drogę vkazał/kędybychmy kniemu przychodzić mieli / ale samego tą drogą vczynił/ abychmy przezeń a przez iego sprawę przyidż snadnie mogli ku chwale nam zdawna od niego zgotowaney/a ku iednakiey istnosci z anioly/ ktorą sam nam vsty swemi przez Łukasza s. ca. 20. tak mowiąc obiecżał. Iż ci przebrani/ktorzy będą godni wieku onego po zmartwywstaniu swoim/nietrzeba sie będzie ym iuż nie starać o żadne stany/ abowiem iuż nigdy vmrzeć niemogą/abowiem iuż będą zrownani z anioly Pańskimi/ a barzo będą podobnymi synom Bożym.

Zaczek. Przetociem cie widzę często krot czytaiącz ony słowa s. Augustina w pierwszym kazaniu o słowiech Apostolskich. Iż ani żadny skarb/ani żadna zacnosc / ani żadne wszego swiata możnosci nie są tak zacżne ani dostoyne/iako dostateczna krzescijańska wiara/za kthorą cżłowiek może przyidż ku żywothowi niekończonemu/ a ku wiekuistemu

zrowna-

zrownaniu a towarzyſtwu z świetemi y z an
ioly Bożymi. A tamże też napiſano dalęy
mało tak ſtoij. O ziakąż by roskoſzą miał
być naſladowan ten wiekuiſty żywot / zwła-
ſzcza gdy nam ten nedzny a doczeſny dobrze
ſmakuie / a przedſie krotki koniecz wziąć muſi
a ten / ani roskoſzy zkazić / ani żadnego dokoń
czenia nigdi mieć niemoże.

Miſtrz. To ieſt prawda / y tho mnie ſą
ſłowa barzo pocieſzliwe / a ruſzam imi iako o
ſtrogami tego ſwego leniwegó oſła / niedba-
łe ciało ſwoie / aby opuſciwſzi to doczeſne bez
pieczeńſtwo / w nauce a w zakonie Pańskim
ſie ćwiczyło / kthore iemu na wieczny a wielki
pożytek zawżdy wynidz może.

Zaczek. Męſzcze mie / miły Miſtrzu / ied-
na rzecz fraſſuie iż my każdą wiadomoſc ſłu
ſznie mamy mieć z piſma a z Prorokow.
Daniel zaczny Prorok wypiſał żydowskim
iezikiem o tey nieſmiertelnoſci / tedi ią tak po
łożył Lotelzu Elech Letaieolam. Czo ſie tak
wykłada. Iż będą iedni obudzeni na żywot
do wieku. A żywot do wieku / v żydow wy-
kłada ſie do ſłuſznych czaſow / ktore ſie skoń-
czyć mogą / thedy nie do kończa then Prorok
powieſcią ſwą nieſmiertelnoſc potwierdził.

Miſtrz. Ieſt prawda / iż o ſłuſzną rzecz
pytaſz

pytaß/abowiem y Augustin s. tego nieprzebaczył/iż iest rożność w tym iezyku/gdzie teo tknął w xiegach/pißąc na xiegi Exodi capi. 43. bo w inych iezikach/a zwłaßcża y w łacinskim to słowo/ Wiecżność/ żadney rożnośći niema w sobie/tylko zamyka wßythko niedokońcżenie/ale w żydowskim iezyku rożno. abowiem to słowo / Alam / gdy thak bedzie napisane / zamyka w sobie / cżas docżesny a wiecżnie trwaiącży. Ale gdy bedzie po żydowsku napisano / Olam / zamyka w sobie cżas wiekuisty a nieskońcżony. A thak patrzay na pismo żydowskie iako tam stoij.

Zacżek. Widze iż haiw stoij Olam napisano.

Mistrz. To iuż maß cżegoś pożądał/a iuż sie wiecey nie myl/ iż iednostaynie w każdym iezyku nam pisma y Prorocy wiekuistą nieśmiertelność obiecżuią. A ießcże w inßych pismiech stoij thak napisano / Lealam bardi / czo s. Ieronim wykłada/iż sie to tak rozumie/na wiek wiekom y daley. Gdzie tego y Dawid potwierdza 92. mowiąc ku Bogu. Zgotowan iest maiestat twoy miły Panie/ießcże z onych cżasow/ abowiem od wiekow y na wieki ty iestes. Gdzie y s. Augustin po-

ſtin poprawiaiącz tego w łacinskim iezyku napiſał. Błogoſławion ieſt Bog Lealam/ tho ieſth/na wieki Amen. Abowiem / aniby przyſtało wiekuiſtemu Bogu doczeſnego bło goſławieńſtwa poddawać. Nuż tez częſć zrozumieſz z Daniela thegoż Proroka/gdzie przymkaſzcza błogoſławieńſtwo ſprawiedli=wym/ktore y dzis na wſzytki wierne Pańskie ſie zcigga/abowiem tam iaſnie powieda / iż bedą błogoſławieni Lealam veat / a to ieſth właſnie/Na wiek wiekoni bez kończa. czo ſie właſnie znaczy o wiekuiſtym żywocie / ktory ſie nam miał zſtać przez Chriſtuſa naſzego. A czo ſie tknie nowego teſtamentu/thēn iſcie nieomylnie / Euangeliſtowie o thym ſłowo Pańskie/y ſwe mniemanie na wielu mieſth=czach piſali. Jako Marek s. mowi ca. 25. Iż poydą ſprawiedliwi na żywot/nigdy nie=dokończony. A Jan s: ca. 3. tak tez powie da. Iż kto vrawie wierzy w Sina Bożeo pewnie ten oſiągnie żywot wiekuiſty/ Pa=weł s. też do Rzymian ca. 2. Iż iſcie thego bądzcie pewni/iż tym ktorzy ſą ſtali wdobrich vczynkoch ſwoich/ bezpochybnie Bog bedzie to oddawał wielką cżćią a chwałą y niezkoń czoną nieſmiertelnoſcią / ktorzy bedą ſzukać żywota wiekuiſtego. A do Tymoteuſza tak

piſze

piße c. 6. mowiąc. Nauczay ty lud / i zacżne a bogathe/aby ſie radßey skarbili w dobre vczynki/niżli w czo inego / abowiem to ym rychley ma ziednać żywot wiekuiſty. A ten żywoth wieczny Piotr s. w napiſaniu ſwoim ca. j. zowie dziedziczſtwem nieſmiertelnym/ nieodmiennym/nigdy ni naczym niezeßlym iedno zawżdy w iedney zupełnoſci zachowały na wieki/abowiem ten Bog wßechmogący wezwał nas dobrowolnie ku wieczney chwale ſwey/a to przez Chriſtuſa Syna ſwe° naßego miłego Pana, A tak/y mało ieſt potrzebna rzecż/tymi wywodi a tymi przipowieſciami ſobie głowe ciężyc/abowiem mało nie wßedy ſłowa Euangelij ſwiętych natym ſie zawießaią/iż naczkolwiek dobre° nas przywodzą/wżdy nam za thò żywot wieczny obiecżuią. A tak y inepiſma/y ſamo podobieńſtwo na nas o to woła / a na wßem laſnie doſyć vczy / abowiem możeß rozumieć / kczemu ſie ty ſłowa Pawła s. zciągaią/ktore piße do Tytuſa ca. j. Yżem ſie ia zſtał Apoſtołem/wedle wiary wybranych iego/a według doznania prawdi/ktora nam należy według miłoſierdzia w nadziei żywota naßego wiecżnego. Albo Jan s. kczemu ſie zciąga

 iż Chriſtuſa

ſz Chriſtuſa zowie żywotem wiecżnym. Tu
ſzy tam ſobie Pawel ſwiety doſtąpić wiekui-
ſtey nieſmiertelnoſci/gdzie tak piſze do Teſſa
lonicenſow ca. 4. Yż pewnie wſzitcy mamy
być zachwyceni przeciwko przyſzciu Pańskie-
mu: a tam od thego cżaſu iuż zawżdy z nim
bedziemy vſtawicżnie: niemowi tam ſto al-
bo tyſiącz lat/ale vſtawicżnie. Albo i Pro
rocy a zwlaſzcża Izaiaſz prorokuiąc o wcie-
leniu Pańskim: iako tego y Archanioł wy-
iaſtuiącz/to potwierdził/gdy powiedał. Yż
ten oſiedzie ſtolecz przodkow ſwoich: a krole-
ſtwa iego koniecz nigdy nie bedzie. A thak
bezpochybnie żywot ten/ktory ieſt nam przez
Chriſtuſa obieczan/ieſt żywoth nieomylny y
nieodmienny/a owſzem wieczny a nigdy żadney
zkazy nieznaiący: Bo tho kroleſtwo y Piotr
ſwiety ca. 1. zowie kroleſtwem nigdy nie do-
końcżonym. Jako y ſam Pan ku zwolen-
nikom ſwym mowi/ czo napiſał s. Jan ca.
16. Yż rozraduie ſerce waſze na on cżas/a
weſela vaſzego iuż nikt niebedzie mogł od was
oddalić. Thedy podobno bedzie wiekuiſcie
trwało/gdy go oddalić nikt niemoże. Gdzie
y z tego podobieńſtwa/y złoſciwym ieſt zgoto
wana wiekuiſta meka: czo o tym wiele piſ-
ma ſwiadcży: tedy thez podobno ſprawiedli-
wym

wym takže tež zgotowana wiekuista chwała: abowiem Jan s. krzciciel/ teßcze przed przy-ściem Pańskim/gdi powiedał możność iego tedy thak o nim mowił. Yżći tho then bedzie ktory bedzie chciał vchedożyć gumno swoie/ a zachowa zboże czyste do spiżarniey swoiey/ a plewy y rzeczy niepotrzebne zapali ogniem nigdy niezagaßonym. Marek s. także piße. Yż bedą złościwi wrzuceni w ogień nie-zgaßony: a poświadcze tego Ezaiaßem za-cnym prorokiem/gdi tak mowi w ostatnim capitulum. Yż robak grizący ie/nigdi vmo-rzon niebedzie: a ogień pałaiąci ie/nigdi nie zagaśnie: thedy iście wieczny. A y s. Pa-weł do Tessalonicensow ca. 2. piße. Yż tak sie bedzie działo na dokończeniu świata: roz-dzielą Anieli złośniki z pośrodku sprawiedli-wych/ y bedą wrzuceni w ogień pałaiący: a sprawiedliwi bedą świecić iako słońce przed obliczności(ą) Pańską: czo oboie/ pisma/ ßero-ko wiekuistemi zową. A tak/ czokolwiek kie-dy pisma y Prorocy o Christusie powiedali/ o zebraniu sprawiedliwych iego/ wßytko iaś-nie widzimy/ iż sie wypełniło: bo według pi-sma sie vrodził/vmeczon/vmarł/pogrzebion piekło zwiciężył/zmartwywstał/y wstąpił na

prawicę Boga Oycza ſwego / y wielmożne°
maieſtatu iego / y krolu ie iako wßechmogący
a zebranie ſwe tu rządzi ſprawiedliwie przez
Ducha ſwiętego a przez ſłowa ſwoie. Już
iedno tego według piſma niedoſtawa / aby ie
go przebrani byli wezwani do owczarniey ie-
go / a to ſie podobno zſtanie / gdy ſie nawroci
ku ſądowi ſwemu / a przikłączy ſwoie przebra
ne za iednoſtayne ciało ſwoie / a złoſniki ſtra
ci na wieczne potępienie. A thak / oczeka-
waymy tego z radoſcią / iako nam o tym Au
guſtin s. dobrze tußy w kazaniu ſwoim 109
mowiącz. My czekaymy czaſu / aż nam przy-
padnie żywot nas wieczny / nam zdawna o-
bieczany Abowiem to inaczey być niemoże
gdzie ieſt głowa naßa / tham y członkowie za
nią być mußą / a my ieſtheſmy przez wiarę
członki ie° / acz ſie ine iuż wypełniły y przemi-
neły. Ale iż to iſcie bezpochybnie nad na-
mi wypełnić muſi tak iako y zło, ciui tego nie
wydą / takto ieſt im obieczano / abowiem ty o-
biedwie rzeczy ſą wieczne / a nigdy nie zginą.
A tak / aczbyſmy ſie themu nieradowali / czo
ſprawiedliwym obieczano / wżdy ſie tego le-
kaymy / czo ieſt złoſciwym zgotowano.
A tak / miłe dziecię / iuż tu maß wßytko poło-
żenie wiary naßey Krześciańſkiey / acz kro-
tko wypi

ko wypiſano / bo o thym ſą piſma na wſzem ſzerokie. Ale Pan Bog z łaski ſwey obaczi wſzy na they troſze chutliwą myſl twą / może rozumienie twoie ſzeroko przez Ducha ſwiętę go rozprawić / y ſnać więcey ſam przez ſie v- miłowawſzy Pana ſwego / y ſłowo iego zro- zumieſz / z kąd ſobie niemałą radość y pocię- chę ſnadnie naleſć będzieſz mogł.

Zaczek. Moy miły Miſtrzu / ieſzczeby mi thez trzeba / aby mie ku onemu trzeciemu rozumieniu przyprawił / na ktorym wiele za- leży zbawienie duſzne / kthorem prozbami może być Pan Bog vbłagan?

Miſtrz. Wſzak pomniſz miłe dziecię / czo zależy w pirwſzey części ſprawy wiari Krze- ſcijańskiey / ktora w przykazaniu iego zależy / y rozumieſz czego Pan Bog po nas potrze- buie / czo nam należy czynić / a czo opuſzczać. Zrozumiałes tez / iako ſnadnie każdy może y Boga y bliznego rozdrażnić / a iż za tho roz- draznienie ieſt zapłata / y wieczna y doczeſna ſmierć / y inego wiele złego. Zrozumiałes tez że vukt / napilnieyſzym ſwoim ſtaraniem / tę- mu v...cz nieuczyni / aby temu wſzytkiemu do- ſyć czynic mogł. W drugiey części rozu- miey / iako maſz wierzyć o Panu ſwym / y du

fak iemu: y iako nas miłościwie przywodzi przez Syna swe° ku rozmaitym dobrodzey stwam swoim: i vczy nas iako wystepki zgla dzic: iako zakonowi dosyć czynic: a czo iest iś cie nam ku naszey wietszey radości/ abowiem zrozumiewamy/iako sie nam nasz wszechmo gacy Pan/dobrowolnie nalesć dawa: stwo rzenie wszytko sprawił/ aby nam służyło. Christus zasie Pan nasz/ ofiaruie sie za nas wszytki sługi swoie. Duch swiety zasię od tworzył nam wszythki dary y dobrothliwości swoie: vczy nasz Pańską wolą czynic/ wyste pki vsprawiedliwić: takież gdy bedziem chciec snadnie sie przed swym Panem dobrymi a sprawiedliwemi vkazać możemy. Teraz iuż w tey trzeciey części vcz sie pilno/iako Pa na swego proszenim masz vbłagać/ aby cie strzegł od gniewu swego/od wzgardzenia za konu y vstaw iego: a tego tobie dożyczał/czo by tobie ku żywota wiecznego osiegnieniu za leżało. Abowiem modlitwa tak sie wykła da/iż iest pilną a serdeczną prozbą ku Panu swoiemu: gdy go wzywasz Oycem/ aby cie/ nieopuścił w potrzebach twoich. Gdzie gdy tu Apostołowie obaczyli/ iż to ym była rzecz potrzebna a pożytheczna/ vzrzawszy Pana swego gdy sie modlił Bogu Oyczu swemu/ prosili

prosili go aby ich thez byl nauczyl iakoby sie tez oni modlić mieli. Gdzie/iako milościwy Pan/nie inaczey iako dzieći swoie/dosyć dowodnie vczyl/ powiedaiąc. Iż wam nietrzeba wolać na Boga Oycza swego niebieskie°/ abowiem on wie czego wy potrzebuiecie. Rozwodząc im tez to/ iż nie iest żadny thak zly oćiec/gdyby widzial dziecie swe placżące a potrzebuiace pokarmu/aby mu miasto chleba podal kamień/a miasto ryby iaszczorke: A takiez i oćiecz wasz niebieski/ niebedzie on vmial dać nicz zle° wam/ gdy go ocż prosić bedziecie: a dosyć iest gdy k niemu thy slowa mowić bedziecie.

Oycże naß, ienże iesteś na niebie.

Niechaj się zawżdi święci imię twe.

Przydź k nam krolestwo twe.

Bądź na wszem wola twoia / iako w niebie / tak y na ziemi.

Day nam dzisia chleba naszego powszedniego.

A odpuść nam nasze winy / iako y my odpuszczamy naszym winowatczom.

Nie wwodzi nas na pokusy :

Ale nas zbaw odezłego.

Abowiem twoie iesth wiekuisthe krolowanie moc y chwala / na wiek wiekom.

Amen.

Augustin s. w rozumieniu swoim cap. i 15. położył / iż w tey to modlitwie zależy siedmiorza prozba / troia o rzeczy wieczney / kthore się tu poczinaią za żywota / a kończą się aż po żesciu z świata,

Pierwsza / aby się święciło Pańskie imię.

Druga / aby nam przyszło krolestwo iego.

Trzecia

Trzecie/aby sie na wßem dziala wola iego. W tych drugich czlonkoch zciąga sie prozba o rzeczy cżesne/dzisieyßemu żywotowi należące/a wßakoż y to iednak są potrzebne ku osiegnieniu wiekuistego żywota.

Zaczek. Moy mily Mistrzu / przywiedziß mie ktemu/abym mogl te siedm'ore prozbe ku Panu swemu dostatecżnie rozumieć / a zwlaßcża/cżemu sie to tak poczyna, Oycże

Mistrz. Rozumiem temu iż (naß ⸗ to iest nam niemala pociecha/ iż nas tak mi ky Pan vcżył/abychmy go Oycem zwali. A kto może komu naświecie więcey życżić/iako ociecż synowi swemu/a w thym thez może być nawiethßa nadzieia położona dziecieciu w oycżu swoim: Tak iako też s. Augustin o tim nadobnie piße/o Pańskim kazaniu na gorze 2. Abowiem według sprawiedliwości swey/niemiał nam Bog być Oycem/iedno srogim sędzią/a zmilosierdzia swe° śmiercią swe° mile° Syna vśmierzony / iuż nam sam przez Syna swego rozkazuie/ abychmy go Oycem zwali/a w nim swą nadzieie pokładali. A thak z tey otuchy tak laskawey sercza naße maią zupelnieyßą wiarę/ y dufanie ku wyznaniu Pana swego. Aczkol-

wiek nierowno iest miłosierdzie Oycza niebieskie°/przećiwko ziemskiemu miłosierdziu
Awβakoż y na ziemi zawżdy bezpiecżnieyβa prozba synowi ku oycżu/niż ku inβemu człowiekowi/ Jako piβe s. Matheus 7. ca. iż nas razem naβ miły Pan/ y vcży y obiecżuie vcżynić/mowiącz. Prośćie iedno o czokolwiek w imię moie Oycza me°/ wβytko wam będźie dano. Zali z was iest kto taki/gdyby go ocż dobre° prosił syn ie°/a on by mu miał złe vcżynić? A tak/ iesli wy będącz narodu złego a niemiłośiernego/nie vmiecie nicz złe myslić pothomkom swoim. Jakoż owβem Oćiec waβ niebieski/ktoremu miłośierdźie własnie należy/ nie będźie wam vmiał nicz złego vcżynić/za prozbami waβymi.
Acżkolwiekby nam snać to dośić samo iedno słowo nadźieię mogło vcżynić/ abowim to iest o tym pismo iśćie nieomylne/a wβakoż tezcże ku tey prozbie iest niemało rzecży potrzebnych/ale trzy własćiwβe ktore tak zrozumieβ
Napirwey łaskawą obietnicę Pańską.
Drugie/vprzeymą wiarę naβę.
Trzecie/prozbę naβę iż się zciąga na pewne rzecży. Abowiem kto iest thak śmiały/aby miał kogo możne° o czo prośić/ rozumieiąc temu iżby miasto vproβenia miał sobie nie-
łaskę

laske ziednać: ale iż mamy pewną nadzieię w Pańskiey obietnicy/ a w naszym vproszeniu/ iuż nam wnet wiara rośćie/ ktora nam wszytko sprawi v niego. Bo nam iawnie powieda przez ś. Mathe. cap. 2. Yśćie wam powiedam/ iż o czokolwiek pożądliwie będziećie prośić Oycza mego/ w imie moie/ nic wam nie będzie odmawiono. A thak obaczywszy nędzny człowiek/ co śie dzieie około iego/ w iakim iest roszterku położon/ iako vstawicznie iego głowny nieprzyiaciel łowi/ aby go vśidlił a obwinił/ iako mu tego ciało pomaga/ ciągnąc go na dziwne roskoszy/ iako śie też o tho świat stara/ aby go przywiodł w łakomstwa w pyche/ w kochanie dobrego mienia/ w nienawiśc bliźniego swego. A tak/ oganiaiącz śie thym przećiwnikom swoim/ y do kogoż śie masz snadnie vćiecz? iedno ku prozbie do Pana swego: a obaczywszy iże ćie iuż wiara mało pomoc może/ ktora wiecz w tobie barzo osłabieie/ nadzieia ochłodnie/ miłość a łaska śie zmieni/ ćierpliwośći nie masz/ grzechow ze wszech stron pełno/ owa wszedy vćiski: a snać podniowszy oczy/ nie vzrzawszy niez dobrego nielza iedno dać śie na łaske/ a wzywać na wspomożenie pana swego. A nietylko obaczywszy

baczywßi niedbalość naße/zdalo mu śie aby nas obietniczami swymi ktemu budzil/ ale y rozkozanim/bo mowi/Prośćie/ a bedzie wā wßytko dano/czuycie a modicie śie / chcecieli aby nas żadna pokuśa nieku śila ca. 26.Ma theus święty o tym ßerzey powieda. Abych my ießcze temu z Pańskiey obietnice prawie niedufali/mamy dosyć przykladow/iako wie le prozby pomagaly ludziem vpadlym ku w śpomożeniu. iako ono iest napisano o s. Pie trze w śprawach Apostolskich 13.ca.gdy byl w okowach/zebranie na ten czas nowych krze śćianow modliło śie za nim. dziwnie Piotr byl wybawion/samy okowy opadly od nog y od rąk iego. Tamże też napiśano 27. o Pa wle świetym/gdy byl na morzu z inemi/kto rzy iuż byli mieli poginąć/a za modlitwą ie° wßytcy byli wybawieni. Tamże thez st oij napisano 10. ca. gdy Cornelius takież śie v ciekl na modlitwe ku swemu Panu/ vślyßal Anielski glos wolaiący/ iż iuż prozby twoie stanely przed Panem Bogiem/ a są wyślu chane. A snać thaka iesth mocz serdeczney prozby/zupelna wiara/iż iuż snać y kazń Bo ską prawie nagotowaną/może znißczyć a w niwecz obrocić. Iako thego s. Ezechiel poświadcża ca. 22.mowiącz slowa Pańskie

czasu

czasu iego rozgniewania/gdzie tak mowi/iż szukałem dosyć dłu° takiego człowieka/ktori by był vgrodził płoth miedzy mną a miedzy nimi/a izby sie był zastawił za nie/ a snać bych był nierozproszył ziemie/ bym go był na lasl. A tak początek każdey prozby na wielkie rzeczy każdego człeka ciągnie a vpomina

Zaczek. Na iakież to wielkie rzeczy/miły Mistrzu?

Mistrz. Okazuie sie napierwey dostoynosć Boga Oycza twego y vkładnosć/ zasie iego wysłuchania prozby twoiey: abowiem czo ty inszego na ten czas myslić możesz/gdy go Oycem mianuiesz/iedno iego niewymowną y nieznoszoną dobroć y vkładnosć/ że ciebie za syna przyiąwszy/iużći nic myslić złego niemoże iako prawy ociecz. a to sie znaczy na koniecz/nie tylko w vczynnosci/ale y sam sobie dla ciebie nie przepuscił.

Zaczek. Koniecznie znam y rozumiem tu niewymowną łaske.

Mistrz. Słyszałes też iako s. Matheus przypisuie oyczom tym swietskim przyrodzoną miłosć przeciwko synom swym. Ta miłosć iest prawie iako sen albo cień przeciwko miłosci Oycza naszego niebieskiego.

Kochasz

Kochaß ſie ty z zacznego rodu przodkow ſwo ich/a roskoßuieß ſie w tym. O tako ſie wie- cej kochać maß w onym niebieskim narodzie ſwoim/iz ſie mianuieß ſynem a potomkiem Boga niebieskiego: a owßem ſie ſtrzez/ aby niebieskim rodzicżom ſobą lekkoſci nie vczy- nil/iako tego ſtrzezeß o ziemskich. A tak na- dobnie s Chriſoſtom na ſlowa s. Matheu- ßa piße ca. 6. o tym ſlowie Ojcze naß/ thak mowiąc. Iz tu ſie zamyka odpuſzczenie grze chow/y zniſzczenie meki/y vſprawiedliwienie oczyſcienie/y dziedzicztwo niebieskie/i ziedna nie z Panem ſwoim iedynym Synem Bo- zym/ y wielkie obdarowanie na wßem Du- cha ſwietego. A iako s. Pawel piße do Ga- latow 4. Iz dla tego Pan naß wziął czło- wieczenſtwo na ſie/ y wdal ſie w poſlußenſt- wo zakonu/aby nas wziął do kroleſtwa ſue° a vczynil nas ſynmi Bozymi.

Zaczek. Thu iſcie znam niemałą łaske naßego mile° Pana/ ku grzeſznemu człowie ku: awßakoż to niemoże być/aby grzech a wy ſtepek człowieczi nie vczynil ſtrachu/a złey na dzieie człowieku. Abowiem Salomon tak napiſał w ſwych przypowieſciach ca. 15. Iz daleko ſie Pan naß oddalil od wołania złoſ- liwych ludzi/tylko iedno na prozby ſprawied

liwych

liwych pogląda. A taky vpadły człek/ tak się może nadziewać/ iż się mu może zstać według tego pisma.

M. strz. A słyszałes iako s. Matheus napisał o oney Pogance/ gdy w studni wode czerpała/ vznawszy Pana swego/ potym v niego wszytko snadnie vprosiła: i były tam w niey iaka godnosć albo dostoyność/ gdy by ta pogankę? Albo ona druga czo wołała/ smiluy się Panie/ wszak i szczenigtkom dostaie się odrobin/ ktore padaią z stołow panow

Zaczek. Abowiem iuż tha była (ich. prawie skruszonego sercza/ a niewstydziła się tak zelżyć prze niegodnosć swoie/ iż się położyła rowno z szczenięty przed Panem swym

Mistrz. Vczyńże iedno też ty tak/ iście bezpochybnie nie będziesz odrzuczon: bo ty słowa Salomonowe/ ktoś powieda/ iż się Bog daleko oddalił od złośnikow: nieżciągaią się na vpadłego/ ktory iest skruszonego sercza/ ale na vpornego a niewiernego ktory nicz nierozumie o miłosierdziu Pańskim/ vmyślnie się stara/ aby nigdy dobrym niebył. Ale my aczesmy grzeszni a vpadli/ a vżałowawszy się vpadku naszego/ przez pokutę a vznanie grzechow naszych/ vciekaymy się do Pana swego

maiącz

mając w nim zupełne dufanie/ zstawamy sie prętko vsprawiedliwieni. A tak/ acześmy są grzesznicy/ awszakoż nie vporni złosnicy. O ktorych Salomon pisze: a iż żadny vsprawiedliwion sam być niemoże/ iedno dla Chrystusa naszego obietnice iego. Tak y s. Augustin pisząc na Pelagiusza niedowiarka w pirwszych xięgach tak mowi. Iż vsprawiedliwienie nasze nie zstawa sie nam przez zasługi nasze/ iedno przez łaskę Pana naszeᵒ a przez wyznawanie złości naszych: abowiem to iest vsprawiedliwiony/ ktory sam sobie nie przepuści/ ale wyznawa na sie złości swoie. Gdzie też niżej tak pisze. Iż żadna insza rzecz przysługi Bogu vczinić niemoże/ iedno serce skruszone a pokuthuiące: a iedno sam vpor grzechu/ łaski nieznayduie v Pana swego.

Żaczek. Proznymeś mie theraz vczynił wielkiey tesknośći a wątpienia serca mego Ale czemu każdy niemowi z ossoby swey/ Oycze moy/ ale/ Oycze nasz?

Mistrz. Aczbyś mało zbłądził/ by thez rzekł/ Oycze moy miłościwy/ ale miłość społna braterska/ iest wielkiey ważności v Pana Boga. Gdzie wiele nas pismo vczy/ iżby ieden za drugieᵒ Boga prosił. Bo y s. Chrisostom ktemu tak mowi. Iż niedarmo nasz

Pan

Pan tak cżinić roskazał/ Oycze nasz: iż ty za iednego/ a drugi takież za cie wzywa świętė° imienia ie°. A iżechmy społeczne ciało zebrania kościoła iego/ przysłusze abychmy sie społu ieden za drugiego modlili/ a snać y za nieprzyacioły nasze.

Zaczek. A owo czo sie rozumie/czo mowimy/ Ktorys iest na niebiesiech?

Mistrz/ Tho sie dzieie/ iescze ku naszey więtszey nadziei/ iż sie vciekamy ku temu Oyczu/ktory iest na niebie: abowiem iż więtszy Pan/thym hoyniey może dobrodzieystwem szafować: a ten Pan posiadł y ziemie y niebo y wszythki ine rzeczy: a iescze ktemu/ iesth Pan wieczny a niedoczesny/ takież nam wiecznych a niedoczesnych rzeczy vżyczyć może/ iako Oćiecz miłościerny/czego żadny ociec synom na ziemi vczynić niemoże. Jako Ezaiasz powieda iego słowa ca. 66. Iż iest niebo stolecz maiestatu iego/a ziemia iesth miastho podnoszku nog iego. A przez Jeremiasza takież o sobie powiedał ca. 23. Mnimasz thy podobno człowiecze/ abych ia thobie był Bog opcy a z dalekich stron: azasz nierozumiesz iż ia zawsze ustawicznie istnością swoią napełniam niebo y wszytke ziemie. Dawid

też thakże powieda w psalmie 144. Bliski iest Pan nasz każdemu człowiekowi/ ktory kolwiek prawdziwie wzywa na pomocz imienia iego. Przytym też gdy sie mianuiesz być synem Oycza niebieskiego/ możesz to mieć na pieczy żes tu gościem a pielgrzymem doczesnym na tym nedznym swiecie/ a każdy pielgrzym wspomionąwszy oyczyzne swoie/ by mu sie nalepiey działo/ nie może być aby niemyslił/ kedyby naprostszą a nalepszą droge na iesc mogł do oyczyzny swoiey/ a zwłaszcza do takiey/ z ktorey iuż nas nikt ruszyć niemoże/ a w kthorey bez wszey prace wiekuiscie vżywać możemy. A przeto wołamy ku temu Oyczu/ ktory iest na niebiessiech/ przyznawaiącz sie iako synowie ku oyczyznie swey. Iako s. Philip powieda. Iż oyczyzna nasza na niebie własnie iest/ iedno tego oczekawamy/ gdy nas zawoła gospodarz nasz/ ktory nam tam wszytko gotuie dobre. A s. Paweł do Colossensow tak mowi. Gdzie wiecie iż Christus siadł na prawicy Oycza niebieskiego/ a was przepuszcza a wabiza sobą ku tak poważnemu miesczu/ starayćie sie tedy pilnie aby opuściwszy ty obłedne a doczesne roskoszy radszey sie ciągneli ku onem/ ktore wam nigdy nieodmienne trwać będą.

Zaczek

Zaczek. Owemu iesżcze nie do końca rozumiem/a o co ono Pana Boga prosimy aby sie święciło imię iego/zwłaszcza gdy ono iest zdawna y vstawicznie święte/ iakom słychał/iż tak iest o nim napisano Leuitici ca. 9. Staraycie się wszytcy abyście byli w dobrych vczynkoch waszych poświęceni: abowiem ia iest vstawicznie święty Pan y Bog wasz na niebie.

Mistrz. Iż tak mowimy ku Panu swemu/ Swiecz sie imie twoie. tu go prosimy/ aby imię iego zdawna było święte/chwalebne/ a wielebne vstawicznie w nas/ bo nam tego więcey potrzeba/ niż temu imieniu wietemu/ abychmy vstawicznie w sobie obaczali wielką wielmożność a dostoyność iego/ aby nie tak przestworne było samnienie nasze/ ale boiazliwe prze vznanie święte imienia Pańskiego. Abowiem iż sie mianuiemy synmi Bożymi/ potrzeba iest nam aby ku naszey wietszey czci iaśniało vstawicznie miedzy nami święte imię iego/azwłaszcza bedącz w vośrodku rozmaitych narodow/ gdzie miedzy nami przez podwyższenie imienia iego świętego a Oycza y Boga naszego miedzy nami/ możemy być wietszą iasnością obiaśnieni. Bo

 nas

nas tak y s. Pawel vczy do Philipensow cá.
2 Abowiem przy krzcie swietym iuz bierzemy na sie znak y imie Pana naßego/ ktorim sie ßczyćić mamy od wßech naßych nieprzyiaciol. A snać iakiby to nam wstyd byl/ noßącz na sobie znak a imie Pana naßego/ prze zlą naße sprawe a nie prze slußne vczynki/ czynimemy lekkość Panu swemu/ mianuiącz sie krzescijany/ ktore przezwisko od Christusa pochodzi/ a żyć obyczaiem pogańskim a nie slußnym. A przeto prosimy/ aby sie to swiete imie nie samo przez sie/ ktore zawżdy swiete iest/ ale w nas grzeßnych a w naßych sprawach swiećilo/ a żadnego zelżenia nie miało. A tak my nędzni na swiecie/ nicz zacznośći á ni żadney godnośći sobie możemy nieprzysędząć/ a tego Pańskiego skarbu nie vmnieyßać: bo nikomu inemu nazacznieyßemu nie należy żadna dostoynośc/ ani możnośc/ ani sprawiedliwośc/ ani vprzeyma dobroć/ ani żadne milosierdzie/ tylko samemu zwirzchniemu Panu naßemu. Jako y Dawid mowi ku niemu/ a będącz zacznym Krolem Zydowskim/ thy slowa. Nie nam/ mily Panie/ nie nam/ ale imieniu thwemu swietemu vczyń wiekuistą chwałe. Abowiem/ iesliże slowo Pańskie gdzie bywa powiedano/ albo iakożkolwie

kolwiek Pańskie imie wspominano/ thu sie wszedy okazuie nieznośna dobroć Pana naszego nad nami/ a słusze/ aby sie też imie iego swiete/ przez nas vstawicznie swieciło. Abowiem o nim Dawid tak powieda w psalmie 102. Wielki iest miłosnik w miłosierdziu swoim Pan nasz/ a długo oczekawaiący każdego z wielką łaską swoią: a nie według złosci naszych zstawa sie nam od niego. A iscie nie według wystepkow naszych bierzemy zapłate swoie. Bo y s. Paweł piszący do Ephezow ka. 1. mowi o nim tak. Iż błogosławiony Bog iest vstawicznie/ a Pan nasz Oiciecz naszego Pana Jezu Christa: kthory on nas vbłogosławiwszy/ iest też z nas błogosławion na wysokosci na wiek wiekom Amē Ale iest nawietsza przyczyna prozby twey/ aby sie Pańskie imie swieciło/ chcesz li kthemu tez sam sie mieć. mowi/ Że i rozumiey o nim czo możesz napocżciwiey/ a zstale/ a nieodmiennie go wyznaway: a żyw cznothliwie według dobrowolne go przyzwolenia swego k niemu na krzcie swietym/ a tak w sobie żyw: iuż od Boga Oyca przed tym bedzie imie iego swiete chwalebne. Bo iest wielka cżesc y ziemskim rodzicom/ gdi rzeką/ iż ten stache

 trp

tny syn/musi też y dycza slachetnego mieć. Jako Ezechiel karze imieniem Pańskim wy stępne ludzi ca 26. mowiącz. Zeście wy pomazali imie moie święte/ y miedzy pogańmi zrownaiącz sie vczynki swemi: ale ia przedsie imie swoie podwyższę/ aby znali niewierni iżem ia iesth Pan wasz/ gdy sie okaże imie moie v was ale wydarwszy was z pośrodku ich/ ochędożę was wodą przezroczystą łaski swoiey/abyście byli oczyścieni/a vczynię was sobie za lud własny/ a wam sie też vkażę Bogiem y Panem waszym przyrodzonym.
Jakoby rzekł. Pieczętuię cie sie znamieniem moim/ y wzowę was ini narodom ... wem imnie własnie przypłaszczonym. Ku memu zelżeniu/sprawy taksze sprawuią sie w was/ tak iż imie mo e nietak iest dla was poważne A tak/ nie dla was/ ale dla imienia me° mu sze rzedzić was/aby nie tylko przezwiskiem/ale y skutkiem imie moie było chwalebne dla was/ a wy thakież abyście mieli nie omylne przezwisko/że was zową ludem moim/ ktore° dostać niemożecie/iedno przez zupełną wiarę swoie. A thak/ na tymci zależy nawietsza część a chwała imieniu Pańskiemu/ we wszem piśmie położona. Y przeto prosimy/ aby to święte imie nie samo przez sie/ ktore za

n ij

wzdy święte iest ale przez nas vstawicznie sie świećiło.

Zaczek. Dosyć znacznieś mi dał zrozumieć pierwszy członek prozby naszey pospolitey. Proszę o drugi/ iako gi mam rozumieć/ ktory ktym zależy/ ☞ Przydzi krolestwo twoie.

Mistrz. Tu w tym członku/prozby twoiey/ wokasz ku Bogu Oyczu. Boże Oycze moy wszechmogący/widzisz iako wiele złościwych krolow opanowało duszę moię/y ciało moie:abowiem grzech/śmierć/czarty/ciało/ św[illegible] wielką zwirzchność wzięli nad nami/a członki wszytki nasze są zniewolili w posłużeństwo sobie/iesli też nas niewydrzesz. A iesli nad nami nie nastanie krolowanie święte twoie/snać będzie słaba nadzieia nasza:abowiem bez łaski thwoiey/ trudno ma zgasnąć pożądliwość nasza zła. A tak moy Panie proszę pokornie/obacz we mnie thaką myśl/abym ia znał zwierzchność twego świętego krolestwa nad sobą: a tym przećiwnikom swym/ciebie iednego Pana wzywaiąc/ abych nicz sie w posłużeństwo nie wdawał: owszem czyniąc thwey świętey woley dosyć/ mogł bym y bliźniemu swemu vfolgować/

ciebie Pana swego prawym sercem vmiłowac niżli spraw ich złośliwych naśladowac Aby tak ciało nasze/za sprawą obyczaynej dusze/z łaski twey nastrojone/mogło vmarzać w sobie niepothrzebne pożądliwości swoie/a nosiło krzyż swoy za tobą. A gdy tak nas będzie w doczesnym żywocie sprawowała możnosć a krolestwo thwoie/sniadnie nas potim przewiedzieß do onego nam zdawna obiecza nego wiecznego krolestwa twego nieskończonego/ ktore iest własny stolec maiestatu twego świetego. Jeßcze też proßę wßechmogący Panie/aby y my tobie poślubieni/y wßytcy inßy pogańscy narodowie/ prz[illegible]the nad nami sprawy twoie/ wzywali wielmożney a błogosławioney możnosci y krolowania twego świetego imienia/tak iako o tym ßeroko Prorocy powiedali/aby przez rozeznanie obietnicz y nauk twoich w zakonie świetym napisanych/ zebranie kościoła twe° krzescijanskiego/rozznie rosproßone/ niebyło nigdy oddalone od posłußeństwa twego świetego: ale aby sie nad nimi znaczyło a ßerzyło krolowanie twoie/przez nauke a świątosc kościoła twoiego: a z tąd aby sie w nich mnożyła miłosc/sprawiedliwosc/cnota/wiara/y ine dobre vczynki/ kthore zależą ku krolestwu twoiemu.

Abowiem

Abowiem/ktorym tu snać Pan nasz w żywo cie niekroluie/trudno maią y onego zdawna oczekawaiącego krolestwa vżyć. Abowiem niethylko Pan nasz po thym żywocie naszym krolować ma nad nami/ ale y dziś y zawżdy y na wiek wiekom błogosławione iest krolest woiego święte. A tak tho w tym krotko zawiązałym członku zależy y inych wiele rzeczi na kthorych się pisma wiele zawiesiło/a day nam w tym Panie Boże trwać aż do skoń czenia naszego.

Zaczek. Moy miły Mistrzu/toć barzo kr... słowy a barzo prostymi/o wielkie a o poważne rzeczy Pan nasz nauczył się nam modlić. A oni kthorzy wołaią ku Bogu o skarby/o krolestwa/o zwycięstwa/ o panowanie doczesne/zową nas tedy prostymi krześciany? ale day Boże aby się nam tak wedle naszey prostości zstało wysłuchanie nasze. abowiem to dawno wiemy/iż nawiętsze dwornosci/rozumom ludskim/dosić mądre się być widzą/ ale naszaleńsze przed oblicznością Pańską.

Mistrz. Jestci to prawda/iż się kusimy rownymi prozbami o nierowne rzeczy ale iż v wielkiego Pana/ a przez wielkie imię prosi

 my

my/przez Christa Pana naszego/ktori bedąc prawym krolem/ a miłośnikiem naszym/ tak nas sam nauczył : abowiem on iest Xiąże a pocżątek nasze° dobra wszytkie° przyszlego.

Zacżek, O wielkie szczescie/a wielkie do brodzieystwa/bychmy iedno swe dobre mogli rozumieć. a thak/prosze cie/iako rozumiesz o trzeciey prozbie/ktora w tych słowiech zależy. ☞ Bądź twa swieta wola.

Mistrz. Juz podobno dawno rozumiesz y z przodku narodu naszego/i ze wszech obycża low naszych/iż myśli y sprawy nasze/nigdi sie ku dobremu/ale owszem ku złemu wiecei zcią gaią : a owszem zawżdy złhemu/ c[illegible]i/a zakonowi Pańskiemu zawżdy sie sprzećiwi. A tak/gdi sie zowiemy synimi Pańskimi/na dobnie to każdemu synowi należy/ aby tego pilen był/ a thego nasladował/ cżokolwiekby sie oycżu iego podobało. A thak/własciwie to nam należy kniemu mowić prosząc a mo wiącz. O nasz miły Panie/ niechai na wsze bedzie z nami wola twoia swietha: a wola zła i pożądliwość nasza niechai w nas bedzie zawżdy vmorzona. Jako s. Paweł mowił bedąc w nieprzespiecżności żywotha swego/ odsthąpiwszy od woley swoiey. Zstanieli sie śmierć albo żywoth/niechay bedzie Pan moi

we mnie

wł mnie vwielbion: abowiem zywoth moy iest Christus/a smierć dla nie° mam za wielką odpłatę swoię/a to słowy napisano do Philipensow ca. 1. A veieszny nam sam Pan nasz/przykład zostawił/n. i ktorego woley swiethey wiele zależy: awszakoż przed smiercią swą/gdy czynił prozbę ku Panu Bogu Oyczu swemu/nieprzymłaszczył nicz woley swey ani sobie/ale rzekł. Boże Oycze moy/iesliże by mogło być/ oddal odemnie then srogi kielich męki mo ej: awszakoż nie tak iakobych ia chciał/ale iako iest wola twa swięta. Albo pr[illegible] trędowaty/ o ktorym pisze s. Matheus 8 ca. gdy wołał za Chrystusem. Panie moy/gdiby ty raczył/ możesz mię oczyścić Dawał gez wszytko w wolą iego: a nieciężył go żadnemi prozbami cięszkimi/ a zstało się według wołania iego. A tak slachetna to iest prozba ku Panu naszemu/aby się na wszē nad nami działa wola swięta ie°: abowiem za wiarą naszą/ a za dufaniem iego/ nicz nigdy złego nad nami vznać możemy. A nie dosyć prosić/aby vżywał woley swey nad nami/boć tho iemu samemu bez prozby należy/ ale by ią nam vkazował przez wzruszenie samnienia nasze°/abychmy też iey y sami przez

ſie doſyć czynili. Abowiem iako Chriſoſtom piße, iże to ieſt wola iego /abychmy go w ſprawach y w nauce / kedy mogli/ naſladowali: abowiem on ieſt nam za oſobny dar od Boga dany/a wielki przyklad ku ſwietemu a doſtoynemu żywotowi.

Zaczek. A czemuß/ Jako w niebie thak y na ziemię?

Miſtrz. Iż niebo Pan Bog ſobie thak ſprawił a ſpoſſobił/ y tam żadnego nie oſadził/iedno kthory ſie mu podoba/a iż iuż nicz nigdy nad wolą ie° ſwietą vczynić niemoże. A tu proſimy Pana ſwego aby tu nam ießcze dał począć czynić volą ſuą/tak [illegible] od ſwietych a przebranych ſwoich na niebie vżywa: azwłaſzcza iż nas obiecżał porownać z nimi/a vczynił nas godne/ y vkazał nam ty drogi kedy rownych mieſcz z nimi możemy doſtepić. Jako Dawid o tym ſpiewa w pſalmie 102. Błogoſławcie Panu ſwemu wßytcy Anieli iego: błogoſławcie Panu wßytki mocżarſtwa ie°/y z ludzi ie° ktorzy na wßem pełnicie roskazania ie°. Jako Daniel przez widzenie ſwoie Ducha ſwiete°/tak go powiada ca. 7. Tyſiącz tyſiączow ſłużyło iemu/a po ſto kroć ſto tyſiącz ſtali czekaiącz roskazania iego. Czo/zebranie koſcioła rozumie y

o tych

o tich czo na niebie i na ziemi: bo tam są Anieli/ Archanieli/ Moczarstwa/ Państhwa/ Thron/ Seraphin/ Cherubin/ y ine stany swiete/ kthore na wszem chwałę iemu daią/ a pełnią swiętą wolą iego.

Zaczek. Dobrze wszytko nam Pan nasz rozkazał. ale prosze cie o onym chlebie powiedz mi iako sie rozumie?

Mistrz. Tak iako s. Augustin te modlitwe na siedm części rozdzielił: położył trzy o rzeczach wiecznych/ a trzy o częsnych. The prozbe o rzecz częsną położył/ a wszakoż ku wie[illegible]zam sie zciąga pod częścią: abowię iż tu pokarmu prosimy/ ktory na troię rozumieć możemy. Pokarm duszny/ słowo iest Pańskie: a ciało swięte iego pod ossobą chleba: pokarm cielesny/ żywność nasza doczesna pospolita. W greckim iezyku/ thak iako s. Jeronim wykłada/ tak stoi. Chleba naszego właściwego day nam miły Panie. A dowodzi tego onymi/ ktorzy biblią wykładali/ iż to greczkie słowo ἐπιούσιον/ w żydowskim iezyku napisali Lachemeynu/ czo zasie Simahme/ nauczony w tym iezyku wyłożył/ iż sie to rozumie/ iakoby rzecz ossobna albo właściwa. A tak/ ztądby sie zciągała prozba nasza

nawiecey

nawieczny n. on osobny a właściwy pokarm który sam o sobie powieda v Jana s. w napisaniu ca. 9. Jżem ia chleb żywy/który m zstąpił z wyso ści. Awszakoż zebranie kościoła świętego/według Cipriana/ niebroni tego/aby sie y na cżesne żywności tha prozba nasza zciągała ku Panu naszemu. Aczkolwiek iedno tylko samego Christusa tak rozumie/iż iedno ten iest pokarm żiwota naszego: awszakoż nie wszytkim/iedno którzi dobrze du faią ienm. Jako y Bog Oćiecz/iesth Bog dobrze wierzących y czyniących/a złościwych niechće być Bogiem/ iedno Panem a sędzią srógim. A snać właśnie/ aczby sie ... ba nasza zciągała na żywność c ... sną/ ... sie wykłada/ iż prosimy chleba powszedniego/iakoby przez wszytki dni żywota naszego. Rozumiey żeśmy tu ludzie doczesni a pielgrzymi z dalekiey krainy/ a niemamy tu sobie żadne° mieszkania doczesnego: a przystoynie tak każdy naśladowcza Pana św° prosi: bo by sie sprzećiwiała iedna prozba drugiey/gdiby prosił o rzeczy tu na świecie przedłużone a doczesne/a irwey prosił aby mu nie było oddalono królestwo iego. A the nauke y sam nasz Pan ram potwirdza v s. Matheusza ca. 6. mowiąc. Niestaraycie sie wy nicz o swoi żiwoth

woth/ czobyście iedli albo pili/albo czymbyś-
cie ciała swe przyodziać mieli: izali dusza nie
iest żacznieysza niż pokarm? albo ciało wasze
nisli tho czymbyście ie przyodziali? obroćcie
iedno wzrok swoy na pthaszki niebieskie/ y na
kwiatki polne/ iż ani sieią ani żną/ a zawżdy
rozmaitemi pokarmy/y dziwnemi okrasami
opatrza ich Ociecz niebieski: a snać i Salo
mon/niebył nigdy thak strojno przyodzian/
siedząc w nawiethszey możnosci maiestatu
swego krolewskiego · azali wy nie iesteście za
cznieyszymi v Oycza mego/ niż ono stworze
nie: a też kto iest taki/ aby napilnieyszym sta-
raniem ...m mogł łokciem podwysszyć sta-
nu swego? a tak/ iesli trawa/ ktora iutro żni
szczeć może a w sthok być wrzucżona/ Ociecz
niebieski ma na pieczy: czoż owszem was?
A tak y wy niemaiącz małey dufnosci wnim
nicz sie nietroszczcie mowiącz/ Niemamy co
pić albo ieść. iednoć pogani tego nasladuią/
abowiem Ociecz wasz niebieski/ daleko lepiey
wie czego wy potrzebuiecie: iedno wy napier
wey szukaycie krolestwa a woley iego swiętey/
a potym wam wszytki rzeczy snadnie przypa
dać będą. Abyście thez pieczey o iutrzeyszym
dniu zbytniey niemieli/ on sie niechay sam o

was

was praczuie: dosyć wam iest przetrwać spra wy a rostyrki dnia dzisieyszego. Gdzie y Apostol zertuiącz z tey sprawy ludskiey/ktorzy źle dufaią Bogu/powieda. Yż to iest naprze dnieysza pracza nasza/abychmy mogli snadnie przydz ku żywothowi nam wiecznie obieczanemu. a to pisze do Thimotheusza ca. 6. Abowiem nicz z sobą na świat nie przynosimy/nicz też z cieszkością naszych nabytych rzeczy nie odnosimy. A tak/dosyć nam vprosić v Pana naszego żywnosć a przyodzianie doczesne: a ostatek niechay sie wszytko dzieie według woley iego świetej. Abowiem ći ktorzy sie staraią o bogatstwa/o sławy/ o wy... nie stanu: iuż zbłądzili od nauki ... .../ iuż sie tam musi mnożyć pycha/łakomstwo/ nienawisć/ gniew/ y insze wszythki złe vczynki Bogu przećiwne/ ktore nam wiele przekazić mogą do żywota naszego pożądliwe: bo za zdrosć/bogastwo/ iest prawie początek a fundament wszytkiego złego dusznego: a snać sie tam każdy dobrowolnie zanarza/aby tongł zabłądziwszy od wiary y od wszech cznot przednieyszych na świecie.

Zaczek. A czoż thedy rozumiesz o owey piątey prozbie naszey/ gdzie mowi/ ¶ Odpusć nam nasze winy/iako i my odpuszczamy

naszym

O 4

gardło zasłużył/odpuścił mu pan wszytko/ a on podkawszy one° dłużnika swego/iż mu nie miał czym onej rowney rzeczi zapłacić/ vbił vranił go/ żadne° miłosierdzia nad nim nie vczyniwszy. Dowiedziawszy sie pan iego/ ie go niemiłosierdzia/kazał go iąć/aby mu dosyć vczynił za szafarstwo swoie. Onym przykładem iż też on miłosierdzia nievczynił nad bliżnym swim/ i vczynił mu stari grzech nową sromotę/gdzie iuż tam potym żadne° miłosierdzia nienalasł. Powiedzże ty mnie iesli każdy z nas niepodleyszy ku temu nieopatrznemu szafarzowi/ ktorzi tu wielkimi dobrodziey... Pańskimi szafuiemy/ a obrażenie tu nasze od bliżnego naszego rownoli iest przeciwko obrażeniu onemu Pańskiemu.
A tak obacz/iesli to niesłuszna rzecz iest/abys ty rzecz małą a niczemną odpuscił bliznemu swemu/gdy o wielkie a wyssokie rzeczi wołasz ku Panu swemu.

Żaczek. A bog wie/iż to iest rzecz słuszna y sprawiedliwa.

Mistrz. A tak ieslize sie ty niesmyłuieś nad bratē/a nad vinowatczam twoim/czoż sie inszego ma zstać/ iedno czo sie zstało onemu szafarzowi/ gdy mu rzeczono/ Złosliwy

 sługo

ſlugo/ prethkos zapomniał dobrodzieyſtwe twego/ żem ia tobie dług wielki odpuścił/ a tyſie nieſmiłował o rzecz rowną nad brathem twoim/ wezmiß też za wßytko zapłate ſwoie

Zaczek. Tedy ći podobno prożno ſie modlą ku Panu ſwemu/ kthorzy maią w nienawiſci bracią ſwoie a blizne ſwoie?

Miſtrz. Y owßem prożno/ abowiem nie z miłoſci: a kto może ocz ſie pokuſić do kogo/ gdy ſam przed tym tego prze żadnego nie vczynił/ a zwłaßcza nierowno rzeczy mnieyßey nißliby iey ſam potrzebował. Bo y Math. 5. vczącz nas vbłagac nieluboſci Pańſkie/ tak nas vczy ſłowy Pańſkimi co [illegible] y chciał ofiarowac iaki vpominek modlithwy Panu ſwemu/ a wſpomionąłby iż maß nie iaką nienawiſc z bliznym ſwym wroć ſie od ołtarza/ a przeiednay ſobie bliźnego ſwego/ a potym ofiaruy ofiary twoie/ a dopiro będą przyiemne przed oblicznoſcią iego: abowiem bądz tego pewien/ iż gdy tego nie przeczyż bratu ſwemu/ abowiem thu ſie znaczy iż omylnie wierzyß Chriſtuſowi y ſprawam iego/ iż on będąc i Panem y Krolem/ y wziąwßy nieznoſne krzywdy od przećiwnikow ſwoich/ dobrowolnie ym odpuścił/ y ießcże ſie modlił za nie. A z tego twego takiego niemi-

łoſierdzia

kosie:dzia/iawnie sie okazuie złość twoia/a ie
kce sobie ważysz nauke Pana swego/iż on nie
tylko aby miał odpuszczać sam złości twoie/a
le chcząc cie z iednoczyć z Bogiem Oycem
swoim nielitował y świętego ciała swoiego
dla ciebie/aby zgładził przed oblicznością swo
ią złości twoie: a thy będąc liche stworzenie
masz sie patwić nad swym rownym bratem/
iuż w sobie wiare gasisz/iuż sobie gniew dob=
rowolnie iednasz/iuż męke y dobrodzieystwo
Pańskie lekce rozumiesz: a iakoż tedy za taki
mi przećiwnościami masz mieć nadzieie w ia
kim miłosierdziu?

Zacz... Niedawnos powiedał/ iż nikth
za swą sprawą niemoże ziednać sobie łaski
a odpuszczenia grzechow: to teże lepak ki emu
sie zciągało/iż gdibym ia odpuścił bliźniemu
swemu/iż iuż sam sobie iednam odpuszczenie
bo tam też stoi gdzies w Ewangeliy napisa=
no/ Odpuszczaycie wy iedno pierwey/ thedy
wam też będzie odpuszczono.

Mistrz. Patrzay iedno iako sie ta spra
wa poczęła z Euangeliy/o ktorey s. Mathe⁹
pisze o tym odpuszczeniu/tedy snadnie zrozu=
miesz. A prawda / iż słyszysz/ iż napierwey
Krol/wielki dług szafarzowi swemu dobro=

wolnie odpuscił? tho iuż masz/ iż napierwey Pan okazał miłosierdzie/ niż kto inszy. y dał przykład y onemu/ aby takież komu inemu v czynił. Rowniec też takież Oćiecz nasz nie bieskj/przodkiem bez naszey przyczyny nas v miłowawszy/ aby był y miłosierdziu y sprawiedliwości dosyć vczinił/nie przepuscił synowi swemu/ale go ofiarowac raczył za wystepki nasze. Abowiem/ czo ty ine° o nim czytasz albo słiszysz/iedno o vielkim miłosierdziu tego/by sie iedno sam grzeszny człowiek miał ktemu miec. Wzasz też nam niezależy/ wziąwszy takie dobrodzieystwo przykładem te° takież: abowiem nam dwoia odpła y v niego y v bliżne°/ktorimu odpuścimy przewinienie ie°: a gdy to vczynimy/ wielka nadzieia nam rośćie o Panu naszym. Abowiem gdy czo prze Christusa czynimy/ iż sie znaczy/ iż weń wierzymy/ szeroko nas pismo vczy iż zginąć niemożemy.

Zaczek. Tu iuż rozumiem/ iż iest dobrowolne Pana naszego odpuszczenie grzechow naszich/a to miłosierdzie nasze iest wielka przyczyna ku miłosierdziu Pańskiemu/aby niewznawiał a nie wspominał od nas obrażenia swego.

Mistrz. Dobrze rozumiesz: abowiem

ktoby

ktoby rozumiał/aby sobie tym miał ziednać odpuszczenie grzechom/ thedyby niepotrzeba było cierpieć za nas Panu naszemu: ale iż on za to vmarł abi nam wystepki nasze odpuścił Juž my ich za sprawami naszemi odpuscić sobie niemożemy/ iedno przez wiare a dufanie iemu/ a miłosierdzie iego. Abowiem snać to własnie Pan tak postanowił/ iż sobie pierwey prosimy o odpuszczenie wystepkow naszych: abowiem/ bychmy w nienawiści Pańskiey odpuszczali bliźnemu swemu/ thedyby kotr kotra darował. Ale gdy my wspominaiac meke Pana swe°/a wyznawaiąc ... go zupełn... arg/onym iednamy sobie odpuszczenie wystepkow naszych/ za zasługami Pana naszego/ iuž sie zstawamy godnymi a vsprawiedliwionymi: a potym iuž z oney godności/godne a słuszne rzeczy thež odpusztzamy bliźnemu swemu/ chczącz ieszcze onszem wiecey vbłagać Pana swego/aby wiecey nie zrušał na nas gniewu swego/ a nie wspominał złości naszych. Abowiem iž Euangelia vczy/odpuszczaycie/a bedzie wam odpuszczono. tu serce człowiecze przywodzi ku skrusze a ku pokucie/aby ono snadniey sie wzrušywszy a vmiłowawszy bliźnego swego/ winy iemu

odpuſciwſzy/ iuż było vſprawiedliwione: a z tgd aby thez ſnadniey przyſzło ku prethkiemu miłoſierdziu Pańſkiemu : abowiem thu ſie zamyka zakon y miłoſierdzie/ bo zakon vczy nas pokuty/ abychmy odpuſzczali: abowiem gdybychmy proſili o miłoſierdzie/a zatrzimawali gniew ſwoj/iużby to była licemiernicza pokuta/a ſam by ſie każdy winił wiecey niż vſprawiedliwił.

Zaczek. Iużem dopiero doſtatecżnie zrozumiał/a zda mi ſie rzecż barzo potrzebna. Ale owa ſzoſta prozba/ proſzę cię/ nacż ſie zciąga/gdy mowi/ ❡ Nie wwodzi nas na pokuſy.

Miſtrz. Iużes wiele kroć ſłyſzał/ w iakich roſterkoch ieſth człowiek położon/ a iako wiele ma nieprzyiacioł/ktorzyby go radzi odciągneli/ aby ſie oddalił od Pana ſwego: a iście to w tey nauce ćwiczony ieſt miſtrz czart bo iuż na tym rzemieſle od kilka tyſiecy lath a ni o czym ieo ſtaranie/iedno ſzukać kogoby vłowił a pożarł. iako o nim s. Piotr piſze ca. 5. a iście też ciało a świat nicz mu na ratunk nieomieſzkaią/ktorzy człowiekowi wſzytko roskoſzne rzeczy vkazuią:a człowiecże przirodzenie zawżdi ſie wiecey zciąga ku roskoſzy niż kczemu inſzemu. A tak zwielką pilnoſcią

ciąższcie każdy może sie ku tey prozbie vciekać: abowiem słaba iest obrona nasza bez tey zbroie/iesli Pan nasz strzedz a obronić nas niebędzie: a wołać k niemu aby nas bronił od tych przećiwnikow naszych/ przypominaiącz mu to/ iż przećiwnik nasz iest więźniem ie°/ a nicz nad nami bez woley ie° zstać sie niemoże/ acz nielza iż człowiek kuszon być musi: bo y sam nasz Pan powiedał/ iż nielza iedno zawżdy musi być pogorszenie: awszakoż nie prosimy aby na nas nie przychodziły pokusy/ bo tego vjdź niemożemy/ ale thylko prosimy/ abychmy w nie niewdawali/ a w nie abychmy niebyli przywiedzieni: a w they walce ym stałey a trwałey stać będziemy/ tym więcz sz częsc a łaske otrzimamy/ iakoby iacy rycerze z poczćiwie wygraney bitwy. A w they walce nicz nam potrzebnieyszego/ iedno zstale trwać w wierze a w nauce Pana naszego: abowiem y na swiethe przychodziły pokusy y naony Proroki swięte starego zakonu. Jako y sam kusił Abraama/ gdy mu kazał syna ofiarowac własnego: a iż zstale trwał/ przyszło mu to na wielką radosć. Przychodziły też y na Dawida pokusy/ iż był wziął żone bliżnego swego. Przychodziły na Izaaka y
 na Jokoba

na Jakoba/ y na inße/ a czóżby na nas przy
chodzic niemiały. A tak ćwiczmy ſie zſta-
łoſcią a pociechami Prorokow ſwyeth: abo-
wiem y Salomon/ Eccleſiaſtes ca. 37. tak
o tym powieda. Iż y dobry garniecz bywa
pierwey ogniem/ potym brzekiem kußon/ ie-
ſliże dobry ieſt: a tak też człowieka prawie do
skonałego nie inaczey poznać/ gdy bedzie w
pokuſach położony. A iſćie pokuſy naße w
żywocie naßym nam ſie wiecey na pożythek
niż na ßkode zciągaią: abowiem ſie nikt wła
ſniey nieobaczy/ iedno w przygodzie. A kto
chce mieć odpłate/ nielza iedno mieć przyſłu
ge: a to ieſt wielka przyſługa/ ſwey ſie woley
odiąć/ nieprzyiaciela zwyciężyć: [illegible] ugoz-
my czujni/ a nieodſtepuymy nauki Pańskiey
Wßako ſam nam daie dobre tußenie o ſobie
v Jana s. capi. 16. Dufaycie iedno/ wßak
wiecie iżem ia wziął wßytko zwycieſtwo nad
ſwiatem. Tamże też mało dałey tak powie-
da. Iż xiąże tego ſwiata/ to ieſt czart/ daw-
no przez mie zwyciężon. A tak/ imie ie°
gdy bedziemy zſtali a moczni w wierze/ ſnad
nie nam wßytko bedzie zwyciężyć. Aczkol-
wiek ſłaba ieſt mocz naßa na thakie zwycieſt-
wo/ iako s. Pawel piße do Philipenſow cap.
8. ale iż namtho ſnadnie przydz może przez
Chriſtu.

Christusa Pana naszego/ktory nas vstawicznie twierdzi y cieszy/ abychmy nigdy nie vstawali: a iscie sie znaczy/ iż przez iego mocz nicz czart niemoże: bo y w on czas gdy gi raczil wyganiać/prosil aby mu dopuscil wnidz miedzy stado wieprzow/niedal mu. A tak gdi niemogl vżyć nieme° zwierzecia nad wolą iego/a coż owszem człowieka/wktorim on sobie ossobliwie roskoszuie. A tak możemy mowić ony wiersze z Dauidē psal. 27. Pan iesth obrończa a wspomożyciel moy/ a iemu samemu dufa serce moie/ a nigdy nie bywa opu... A daley w psalmie 26. mowi takież. Pan moy iest obiasnienie moie/y zdrowie moie/ przed ktorym mie strach: a on iest obrońca żywota moiego/przed ktorym drzy ciało moie. Takież też w psalmie 24. Oczy moie zawżdy sie zciggaią ku Panu Bogu: abowiem on wywikle z każde° sidła nogi moie: a weżrzy na mie moy Panie a smiluy sie nademną/ abowiem ia iesth vbogi iedynak twoy/na ktorym sie zgromadziły wszytki vćiski serdeczne/ a ty mie iedno sam wydrzesz ze wszytkich niepotrzebnych rzeczy: a ty obaczywszi żałość y pokorę moię/odpuscić raczisz wystepki moie a gdy bedziesz strzegł dusze moiey

żadny

żadny mię ſtrach niezruſzy/gdy położę w to-
bie nadzieię ſwoię. Tamże też dalej mowi
107. Wſpomożenie moie ni zkąd ingd ied-
no od Pana me°/ktory ſtrzeże nieba y ziemie
a on nad tym nigdy nie zaſnie/ kogo weźmie
w opiekę ſwoię. A ku tey iſcie nadziei/ ktorą
m aſz od Pana ſwego/miey tę dwoienaſtą o-
bronę/ wzgląwſzy na pomocz imię Pana ſwe
go/możeſz ſmiały być przeciw przeciwnikom
duſze ſwoiey. ❡ Napierwey/rozpomio-
nąwſzi na to/iż ieſt nędzne a krotkie kochanie
naſze na tym ſwiecie. ❡ Drugie/ iż ta kro
tka ſwietska roskoſz nigdy niemoże być bez te
sknoſci a nieiakich vciskow. ❡ Trzecie/ iż
tu prze rowne dobro a rowne ros..../ wiel-
kie a wiekuiſte ſobie dobro ſtracić ſnadnie mo
żemy. ❡ Czwarte/iż then żywot naſz nicz
inſzego nieieſt/iedno iakoby ſen albo cień.
❡ Piąte/ iż niewiemi czaſu ſmierći ſwoiey
ani możemy rozumieć gdy na nas przypad-
nie. ❡ Szoſte/ iż w tym żywocie gdy ſie
ym zabawiamy/ ieſt podezrzana pokuta na-
ſza/bez ktorey trudno mamy być vſprawiedli
wieni. ❡ Siodme/rozważywſzy ſobie czo
ieſt lepſzego/ieſli wieczna radoſc/czyli wiecz-
na męka. ❡ Oſme/obaczywſzy/ iako ieſth
Pan Bog vwielbił człowiecze przyrodzenie/
a tak

a tak/ßkodaby mu dobrowolnie lekkość vczy nie. ℂ Dziewiąte/iż iest wielka rzecz vspokoiona myśl/ktora się nie wdawa na świeską prozność. ℂ Dziesiąte/wziąwßy sobie na myśl wielkie dobrodzieystwa Pańskie iako się też to godzi dobrze odsługowač.
ℂ Jedennaste/ Aby nie nadaremnie od ciebie męka Pańska była rozumiana.
ℂ Dwanaste/ bierz przykładi z świethych czo oni dla Pana swego čzynili.

Začzek. Myście tu są wßitki potrzebne rzečzy/ a pewnie ie będę miał na pamięči: ale n... vno iż ku Bogu mowimy/ Niewwodzi nas na pokusy. A s. Jakub o tym piße ca. j. Iż Bog nikogo nigdy nie kusi/ iedno tylko sam czart iest przezwan kusicielem naßym/iako o nim s. Math. napisał ca. jo

Mistrz. Dwoiaka iest pokusa/iedna ktora ßkodzi/a druga ktora pomagała tak Bog čzłeka niekusi/iedno doświadcza/a to doświadczenie idzie iemu nie ku ßkodzie/ iako o nim Dawid piße w psalmie 5. Yżeś ty iest Bog on ktory nigdy złości niepotrzebuieß. Jako napisano Deutronomij ča. 8. gdzie tak mowi ku Zydom. Yż Bog thwoy wywiodł cię na puśczą/aby doświadčzył ciebie/a wyrozu

miał

miał stałość twoię/iesliże ty nie będzieß odstę pował od nauki iego. Albo ono/ gdy miał tłußcze nakarmić pięciorgiem chleba/a dwie ma rybkoma/iako o tym piße s. Jan ca. 6. Kusił Philipa mowiącz. Cżimże mamy na karmić tę wielkość ludzi? acż tho iemu snadnie przydz miało. A tak Bog/ dla te° człowieka kusi/aby sie ćwiczył a obacżył. Czartowskie zasie rożne kußenie: bo ten lepak ku/si aby zwiodł a na mierzijączkę przyprawił. Człowiek lepak kusi/ aby wyrozumiał myśl a postanowienie sercza drugie°. A ta śmaczna a przyiemna iest nam pokusa od naße° Pana/ ktora nas na dobre rzeczy wiedzie. ia ko s. Jan piße ca. 1. Yż błogos[illegible] to iest cżłek/ ktori wytrwa pokusy swoie: abowiē za doświadcżę im swoim/przyimie tez zacznieyßą odpłatę korony świey/ktorą Bog tym obiecżał/kthorzy go nieopußcżaią y w rostyrkach swoich. Y niemała to iest pociecha w trostach naßych ktore miewamy/ iż snać pokusy naße nie przeto na nas przychodzą aby nam zaßkodzić miały/ ale owßem aby nam wyßły na wiecżną odpłatę: abowiem Pan naß niekusi nas iako nieprzyiaciel/ ale iako Oticcz miłościwy: y każe sie ießcże prosić w tym o wspomożenie/ktore on zdawna każdemu na-

O8